

PL ISSN 0866-9961

PRZEGŁĄD

UNIwersytecki

Rok XXVII • styczeń-luty 2015 • Nr 1 (153)



W IMIĘ POKOJU



Z CIMELIÓW

Klonowic Sebastian Fabian, Acernus (ok. 1545-1602), jeden z najwybitniejszych poetów polsko-łacińskich późnego renesansu. Od 1574 r. był związany z Lublinem.

Hebdomas 1b *jest Siedem Tegodniowych Piosenek wyietych z pierwszych Ksiąg Moizeszowych Kapituly Pierwszey. Co do ktorego dnia Pan Bóg stworzył y iako siódmego dnia odpoczywał, krotko zebranych. [...].* W Krakowie. W Druкарni Macieja Garwolczyka. 1581.

Hebdomas to niewielki tomik unikatowego zbioru pieśni Sebastiana Klonowica. Zawiera dziesięć polskich pieśni wraz z zapisem nutowym na cztery głosy, psalmy Dawida (147 i 90), a także *Piosnkę uczynioną czasu powietrza kiedy było Interregnum, w Roku Pańskim 1572*. Siedem pieśni przeznaczonych jest na kolejne dni tygodnia, które odpowiadają poszczególnym dniom stworzenia. Druk został dedykowany opatowi sieciechowskiemu ks. prałatowi Józefowi Wereszczyńskiemu z Wereszczyna. Na *verso* karty tytułowej znajduje się drzeworytowy wizerunek herbu Korczak rodu Wereszczyńskich wraz z wierszem na herb. Unikatowy druk potwierdza miejsce Klonowica wśród najwybitniejszych poetów okresu późnego renesansu i wczesnego baroku, zaś kompozycje zawarte w tomiku powiększają stosunkowo niewielki zbiór polskich pieśni polifonicznych końca XVI w.

W 2010 r. w wydawnictwie Neriton ukazała się pierwsza krytyczna edycja zbioru nieznanych dotąd pieśni poety, opracowana przez Mieczysława Mejora i Elżbietę Wojnowską.

Exemplarz będący własnością Biblioteki Uniwersyteckiej KUL został przekazany do zbiorów w formie daru w 2001 r. przez Jana Wiślińskiego, emerytowanego kustosa i wicedyrektora Biblioteki. [Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Starych Druków BU KUL, sygn. XVI.713].

Małgorzata Trojnacka
wicedyrektor BU KUL
fot. Urszula Szymańska

Wielebniemu y Pa-
cnemu Prelatowi / Lego
mosi Kiedzu Josephowi Wereszcy synowi
Wereszcy yna Opatowi Sieciechowstianu-
pamu y dobrodziecowi mnie osobliwie
kaiawemu.

[illegible]



Żaden człowiek dobrej woli – mężczyzna czy kobieta – nie może uchylać się od obowiązku walki, by zło zwyciężyć dobrem. Jest to walka, którą toczy się skutecznie jedynie bronią miłości. Kiedy dobro zwycięża złe, króluje miłość, a gdzie króluje miłość, króluje pokój. Jest to nauczanie Ewangelii przypomniane przez Sobór Watykański II: „Podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości”.

Jest to prawda również w zakresie społecznym i politycznym. W związku z tym mój czcigodny poprzednik Leon XIII pisał, że wszyscy, których obowiązkiem jest troska o dobro pokoju w relacjach między narodami, winni podsycać w sobie i rozniecać w innych „miłość, panią i królową wszystkich cnót”.

Jan Paweł II

Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju – 2005 r.

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj

Przegląd Uniwersytecki

Wydawca

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rada Programowa

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński

o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk

dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL

dr hab. Urszula Paprocka-Piotrowska, prof. KUL

dr hab. Paweł Smoleń, prof. KUL

Redaktor naczelna

dr Marzena Krupa

Projekt graficzny, skład i łamanie

Anna Kowalczyk

Zdjęcia

Tomasz Koryszko

Adres

20-950 Lublin

Al. Racławickie 14, pokój 103

telefon 81 445 40 56

e-mail: przegląd@kul.pl

Druk: Tekst, Lublin

Nakład: 1200 egz.

Okładka

Fragment pomnika Unii Lubelskiej w Lublinie
(fot. ks. Sławomir Nowosad)

Dworek Staropolski KUL na Poczekajce
(fot. Aleksander Wolak)

Numer zamknięto 18 lutego 2015 r.

Międzynarodowy Dzień Pokoju, ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2001 r. i obchodzony 21 września każdego roku; Międzynarodowy Dzień Modlitwy o Pokój, ekumeniczne święto zainicjowane w 2004 r. przez Światową Radę Kościołów, obchodzone także 21 września; Światowy Dzień Pokoju – 1 stycznia, wprowadzony przez papieża Pawła VI w 1967 r. jako święto w Kościele katolickim, adresowane także do wszystkich ludzi dobrej woli... Wiele inicjatyw ogólnosiątkowych i lokalnych na rzecz bezpieczeństwa i pokoju, a mimo to światowe statystyki dokumentują nowe konflikty zbrojne i ich kolejne ofiary. To dlatego pokój w nas samych i wokół nas stał się tematem bieżącego numeru.

Dnia 8 grudnia minionego roku świętowaliśmy kolejną rocznicę inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, uświetnioną wręczeniem doktoratu honoris causa kard. Francesco Coccopalmerio i Złotego Dyplomu Wydziału Teologii kard. Kurtowi Kochowi. Data ta jest nierozdzielnie związana z założycielem i pierwszym rektorem KUL ks. Idzimek Radziszewskim, którego osobę i dzieło społeczność akademicka naszego Uniwersytetu wspomina także 22 lutego każdego roku w rocznicę jego śmierci. W tym roku uczciliśmy ją Mszą św. w kościele akademickim pod przewodnictwem i z homilią Rektora KUL ks. prof. dra hab. Antoniego Dębińskiego, transmitowaną przez TVP Polonia, złożeniem kwiatów i modlitwą przy grobie ks. Radziszewskiego, koncertem Polish Cello Quartet w ramach cyklu OPUS MAGNUM – KULowskie wieczory z muzyką oraz wernisażem wystawy prac pt. „Niezrealizowana polichromia Jerzego Nowosielskiego dla kościoła akademickiego KUL” ze zbiorów Galerii Starmach.

Zapraszam do lektury pierwszego tegorocznego numeru naszego uniwersyteckiego pisma.



dr Marzena Krupa
redaktor naczelna

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustowania i redagowania tekstów, zmiany tytułów oraz odmowy publikacji tekstów niezamówionych.



Spis treści

W KRĘGU TEMATU: W IMIĘ POKOJU

Andrzej Derdziuk Troska o pokój	6
Wiktor Piotr Tokarski Jak osiągnąć pokój społeczny?	7
Wojciech Gizicki Pokój wam! – pokój nam!	10
Teresa Paszkowska Pokój wewnętrzny	12
Marcin Składanowski Kościoły pokoju – wyjątkowe znaki trudnej zgody	14

Z GABINETU REKTORA

Kalendarium	15
-------------	----

WYDARZENIA

Przemysław Kantyka Laudacja z okazji nadania kard. Kurtowi Kochowi Złotego Dyplomu Wydziału Teologii	17
Józef Krukowski Laudacja z okazji nadania tytułu doktora honoris causa kard. Francesco Coccopalmerio	18
Stefan Sawicki O Leszku Mądziku i jego teatrze plastycznym	21
Anna Z. Zmorzanka Rektor heroiczny	23
Wiola Próchniak Język polski Polonii	24

LAURY

Order Odrodzenia Polski	25
Medal za Długoletnią Służbę	25
Nominacja profesorska	25
Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego	25
Medal Komisji Edukacji Narodowej	25
Nominacje pracowników naukowych	25
Gloria Artis	25
Nagroda SBP	25
Medal „Zasłużony dla Tolerancji”	26
Wyróżnienie TELC	26
Nagrody PFRON	26

Stypendium EERA	26
-----------------	----

Sukces w Night of The Living Devs	26
-----------------------------------	----

WOKÓŁ NAUKI

Marcin Tkaczyk Alma Mater	31
Urszula Mazurczak Wiedza i piękno	33
Artur Jan Kukuła Rozwój regionów europejskich	37
Ryszard Skrzyniarz Biografia w jesieni życia	38
Jan Krzysztof Miczyński Nagła potrzeba ewangelizacji	39
Grzegorz Kamil Szczecina Fidem servavi	40
Mateusz Zawadzki Gdzie geografia spotyka się z historią...	41
Wojciech Wcisł Wolontariat – lubię to!	42
Leszek Ćwikła W stronę Ukrainy	44

BIOGRAFIE

Paweł Kras Profesora Jerzego Kłoczowskiego spotkania z historią	45
--	----

KULTURA

Marta Ziółkowska Poetyckie spojrzenie „przez okno czasu”	49
---	----

PIÓREM STUDENTA

Anna Bańka Po 50 latach od ogłoszenia	50
Barbara Rzońca Pasjonaci i znawcy informatyki	51

POŻEGNANI

Andrzej Derdziuk Wymagająca Pedagog	52
--	----

Z REKOMENDACJI WYDAWCY

Publikacje Wydawnictwa KUL i TN KUL	54
-------------------------------------	----

W dniu 22 lutego Lublin był wstrząśnięty wieścią, lotem błyskawicy rozpowszechnioną wśród mieszkańców, że Ksiądz Rektor uniwersytetu zakończył życie, tak bardzo zdawało się niezbędnie potrzebne dla młodocianej wszechnicy katolickiej, a więc i dla Kościoła, i Ojczyzny. Poruszenie było tak wielkie, że zdumieni byliśmy, skąd tak krótki jego pobyt w Lublinie mógł uczynić tak popularną jego postać. Kiedy zaś nadszedł dzień pogrzebu i wyległy niezliczone tłumy na ulicę, skupiwszy się około jego trumny, zdawały się oddychać tą samą ideą, dla której on złożył tak ofiarnie swe życie. Lublin zdumiał się nad sobą samym, jak bardzo jest katolickim i jak drogim mu był ten kapłan katolicki, twórca uniwersytetu katolickiego.

bp Marian Fulman, Wielki Kanclerz KUL

*Śp. ks. Rektor Idzi Radziszewski – ozdoba i pochodnia Kleru Polskiego
„Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 4(1922) nr 2, s. 68*



*Ksiądz Idzi Radziszewski (1871-1922)
założyciel i pierwszy rektor KUL
(malarz Antoni Michalak, 1848)*



prof. dr hab. Andrzej
Derdziuk OFMCap

Prorektor KUL
ds. Nauki i Rozwoju

Troska o pokój

Problematyka pokoju jest ciągle aktualna, bo mimo różnych wysiłków polityków i przywódców religii wciąż na świecie toczą się wojny i giną niewinni ludzie. Zagrożenie wojny nie zostało wyeliminowane przez podpisywane traktaty i porozumienia ani przez wzmożony wyścig zbrojeń, który rzekomo miał odstraszać ewentualnego agresora. Trzeba zatem sięgać głębiej do serca człowieka, gdzie rodzi się postawa szacunku i życzliwości dla drugiej osoby, owocująca pokojem i dążeniem do szukania dobra wspólnego

Pokój ujawnia się jako wewnętrzny stan człowieka, który wychodząc od ufności pokładanej w Bogu, doświadcza poczucia bezpieczeństwa i utrzymuje życzliwe relacje z innymi ludźmi i z całym stworzeniem. Jezus Chrystus, stając się człowiekiem i działając pośród ludzi, nazywał siebie pokojem i zapowiadał doskonałe urzeczywistnienie jedności rodzaju ludzkiego w królestwie niebieskim. Pokój na ziemi jest przejawem czynnie przeżywanej miłości bliźniego i urzeczywistnienia pragnienia Chrystusa, który obiecuje i daruje swym uczniom pokój spływający od Ojca. Pojednanie ludzkości z Bogiem dokonane przez krzyż Chrystusa realizuje się w ludzkiej historii przez wylanie Ducha Świętego, napełniającego serce człowieka miłością w pokonywaniu zagrożeń oraz zdolnością do zabiegania o zgodę i dążenie do przebaczenia. Warunkiem zachowywania pokoju z innymi jest pojednanie ze sobą i zintegrowanie wewnętrzne. Wielkość osobowa człowieka ujawnia się w okazywaniu szacunku dla innych i obdarzaniu ich życzliwością pomimo odmiennych poglądów i przekonań. Tylko wtedy, gdy człowiek dostrzeże w drugim swego brata lub siostrę stworzoną przez Boga, jest w stanie przełamywać uprzedzenia i podziały oraz szukać dróg pojednania. Drogą do pokoju jest pokonywanie grzechu, który jest jego głównym zagrożeniem. Poprzez miłość i przebaczenie, wyrażające się w napomnieniu braterskim, uczynkach miłosierdzia względem duszy i ciała oraz w okazywaniu cierpliwości, człowiek staje się świadkiem nowego ładu, który może być wprowadzony w świecie.

W *Starym Testamencie* pokój oznacza dobrobyt i powodzenie, będące darem Boga okazującego swoje błogosławieństwo. Znamionami pokoju są według *Starego Testamentu* zdrowie, zgoda między braćmi, wzajemne zaufanie i zdolność rozwiązywania napięć. Bóg udziela pokoju człowiekowi w postaci możliwości posiadania niezakłóconych relacji z wrogami zewnętrznymi. Jest to nade wszystko pokój w wymiarze zewnętrznym, polegający na braku wojen i umożliwiający prowadzenie spokojnego życia w obrębie własnego kraju.

Szczytem pokoju jest bliskość Boga. Prorocka zapowiedź o przyjściu Mesjasza, który przyniesie pokój (Iz 9,5), spełnia się w Chrystusie, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie pokonał grzech i zburzył rozdziałający ludzi mur wrogości (por. Ef 2,14). Chrystus, udzielając swoim uczniom pokoju w słowach:

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat” (J 14,27), wskazuje na jego boskie pochodzenie i odróżnia go od postawy świata. Uczniowie Chrystusa mają być piewcami pokoju i wprowadzać go w życie wspólnoty ludzkiej. Wprowadzający pokój zostają nazwani synami Bożymi (por. Mt 5,9). Zwyciężając zło dobrem, chrześcijanie mogą liczyć na urzeczywistnienie pokoju w czasach ostatecznych (por. Ap 21,3-4).

Pokój jest czymś więcej niż tylko brakiem wojny i konfliktów wewnętrznych oraz zewnętrznych w życiu narodu i państwa. Jako owoc sprawiedliwości realizuje porządek nadany społeczeństwu ludzkiemu przez Chrystusa. Zakłada to podmiotowe traktowanie osoby ludzkiej, która ma prawo do wolności, w tym wolności religijnej, i rozwoju swoich relacji z Bogiem oraz innymi ludźmi. Wewnętrzne nastawienie osoby do bliźniego realizuje pokój w wymiarze społecznym, gdy promieniuje na innych przez czynienie prawdy w miłości. Dążąc do osiągnięcia dobra wspólnego, zachowując sprawiedliwość oraz miłość, człowiek buduje nową jakość relacji społecznych, które gwarantują harmonijne współżycie ludzi. Dążenie do zapewnienia podmiotowości osoby winno się wyrażać w respektowaniu prawa Bożego, wskazującego zależności jednych od drugich i mobilizującego do poszukiwania dobra wspólnego. Pokój kształtuje się przez właściwą relację do świata przyrody i poszanowanie praw Bożych w zakresie ładu ekonomicznego. Naruszenie ładu życia społecznego opartego na prawdzie staje się zagrożeniem dla pokoju, gdyż zaburza równowagę stanowiącą warunek urzeczywistniania się pokoju.

Pokój jest rzeczywistością kruchą i narażoną na zniszczenie przez egoizm, dlatego wymaga postawy stałego nawrócenia i nieustannego zabiegania o poprawne relacje z innymi. Drogą do zapewnienia pokoju jest obrona dóbr osoby ludzkiej, swoboda wymiany myśli między ludźmi, poszanowanie godności osób i narodów oraz wytrwałe dążenie do braterstwa. Jako znak spokoju i porządku, dzieło sprawiedliwości i owoc miłości jest on darem dla człowieka, który może go przyjąć nieuprzedzonym sercem. Natura ludzka zraniona przez grzech nie jest zdolna sama z siebie osiągnąć doskonałego panowania nad pożądlivością, stającą się zarzewiem konfliktów i podziałów. Dlatego o pokój winien zabiegać każdy człowiek dążący do oparcia swoich relacji z innymi na poszanowaniu podmiotowości drugiego.

Narzędziem wprowadzania pokoju jest Kościół, który jest znakiem jedności rodzaju ludzkiego i poprzez sakramenty udziela daru jedności z Bogiem i ludźmi. Szczególnie istotne są sakramenty pokuty i pojednania oraz Eucharystia, odnawiające serce człowieka i przywracające oraz odnawiające więź z Bogiem i bliźnimi. Warunek uczestniczenia w Eucharystii w postawie pojednania się z braćmi wskazuje na

wagę przebaczenia i odnowienia braterstwa, będącego drogą do budowania wspólnoty. Troska o pokój jest zadaniem państwa, które przez sprawiedliwe prawo i zabieganie o sprawiedliwość społeczną powinno zapewnić wszystkim warunki rozwoju i krzewić ducha współpracy. Odpowiedzialność za pokój ponosi wspólnota międzynarodowa, gdyż jej zadaniem jest zapobieganie konfliktom przez system mediacji i umów międzynarodowych oraz przez powoływanie trybunałów rozjemczych i sił interwencyjnych.

Istotnym wkładem w budowanie pokoju jest usilna modlitwa, która nie tylko uznaje zależność człowieka od Boga i przyczynia się do pojmowania ludzkości jako jednej rodziny dzieci Bożych, ale jest nade wszystko otwieraniem się na działanie Ducha Świętego – daru jedności. Stolica Apostolska od 1968 r. obchodzi 1 stycznia Światowy Dzień Pokoju, w którym papież wystosowują orędzia do Kościoła i świata, poruszając najważniejsze kwestie związane z zapewnieniem i utrzymaniem pokoju. Dzień ten ustanowił bł. Paweł VI z inicjatywy Raoula Follereau. W pierwszym orędziu ojciec święty napisał: „Pragnęlibyśmy, by obchody te ponawiano każdego roku, tak aby pierwszy dzień w kalendarzu, który odmierza rytm ludzkiego życia w czasie, stał się jak gdyby zapowiedzią i obietnicą tego, iż w przyszłych dziejach ludzkości będzie panował pokój, oparty na sprawiedliwej i dobroczynnej równowadze”. Papież pragnął, by nie była to tylko inicjatywa katolicka, ale ogólnoswiatowa, która zjednoczy wysiłki ludzi dobrej woli w zabieganiu o pokój.

W kolejnych latach papież wydawali specjalne orędzia na 1 stycznia, by wskazać na szczególne aspekty dążenia do pokoju. Wśród wielu szczegółowych dróg osiągania pokoju warto wskazać na pojawiające się w ich wypowiedziach kwestie zachowania praw człowieka, wezwania do pojednania, wychowania młodego pokolenia do wzajemnego zrozumienia innych kultur, respektu dla wolności sumienia i wyznawania wiary oraz poszanowania środowiska naturalnego. Istotne miejsce w pedagogii pokoju zajmuje troska o rodzinę. Dlatego w orędziach papieskich pojawiały się tematy szacunku dla kobiety i troski o zapewnienie bezpieczeństwa i miłości dla dzieci. Kwestie gospodarcze, ważne dla zachowania pokoju, nie wyczerpują się tylko w zakresie dążenia do sprawiedliwości, ale obejmują



Tablica z dewizą franciszkańską „Pax et bonum” na kościele w Gubbio
(fot. ks. Sławomir Nowosad)

też globalizację solidarności i zabieganie o preferencyjną opcję na rzecz ubogich. Jednym z tematów orędzi było zadłużenie międzynarodowe oraz zwiększanie się rozwarstwienia ekonomicznego w ramach poszczególnych krajów i całego świata. Bolesnym problemem podniesionym przez papieża Franciszka w orędziu na rok 2015 jest współczesne niewolnictwo, które obejmuje miliony ludzi zmuszonych do ciężkiej pracy, opuszczenia rodziny i ojczyzny oraz znoszenia uciążliwej i poniżającej zależności od osób i instytucji.

Pokój jest zadaniem każdego człowieka i staje się moralnym imperatywem w obliczu przejawów nietolerancji i agresji. Troska o wzajemne pojednanie rozpoczyna się w sercu człowieka, który przyjmuje do wiadomości niepodważalną godność osoby ludzkiej i uczy się przewyższania uprzedzeń oraz zachowywania zgodnie w ewangeliczną zasadą: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7,12). Człowiek staje się protagonistą pokoju przez to, że uświadamia sobie posłannictwo otrzymane od Boga, by szerzyć miłość, którą otrzymał z wysoka.

Jak osiągnąć pokój społeczny?

Wskazówki papieża Franciszka w *Evangelii Gaudium*

Gdy w listopadzie 2013 r. papież Franciszek ogłaszał adhortację apostolską *Evangelii Gaudium*, wielu spodziewało się, że jest to dokument programowy jego pontyfikatu i solidne podsumowanie synodu biskupów poświęconego nowej ewangelizacji. Chyba nikt jednak nie przewidział dokumentu, który będzie zawierał aż tyle społecznych odniesień, że można by pokusić się o określenie go – bodaj pierwszą w historii

Kościółu – społeczną adhortację apostolską. Oczywiście, stwierdzenie to jest odważne i nawet bardzo na wyrost, a nauczanie Kościoła nie zna dokumentów, które – w przeciwieństwie do encyklik społecznych – można by nazwać społecznymi adhortacjami. Czytając jednak *Evangelii Gaudium*, odnosi się wrażenie, jakby dla papieża kontekst społeczny ewangelizacji był tak ważny, że postanowił nieco wyjść poza ramy przyjęte



dr Wiktor Piotr Tokarski OFM
Instytut Socjologii





dla tego typu dokumentów Kościoła. Spróbujmy więc przyjrzeć się współczesnemu światu z perspektywy papieża Franciszka, zastanawiając się nad tym, jakie warunki muszą zostać spełnione, abyśmy mogli cieszyć się pokojem społecznym.

Kryzys współczesnego świata

Świat, w którym przyszło nam żyć, pomimo polepszenia warunków ludzkiej egzystencji, zwłaszcza w zakresie zdrowia, edukacji i komunikacji, ciągle nie może sobie poradzić z problemem ludzi żyjących w niedostatku, co pociąga za sobą poważne konsekwencje. Niewielu z mieszkających w zamożniejszej części naszego globu zdaje sobie sprawę z tego, że ponad połowa ludzkości żyje w ubóstwie, czyli za około 1,24 dolara amerykańskiego na dzień. Problem ten dotyka aż 1,2 miliarda ludzi, co stanowi około 17% całej ludzkości. Nie dziwi zatem fakt, że to właśnie ubóstwu poświęca Franciszek tak wiele uwagi w *Evangelii Gaudium*.

Już na początku adhortacji znajdujemy cztery Franciszkowe „nie”. Każde z nich bardzo konkretne i mocne. Każde definiujące to, co stoi na drodze do osiągnięcia pokoju społecznego zarówno w społecznościach lokalnych, jak i w aspekcie globalnym.

Pierwsze z nich dotyczy ekonomii wykluczenia. Papież sprzeciwia się traktowaniu człowieka jako: „dobro konsumpcyjne, które można użyć, a potem wyrzucić” (EG, 52) i zauważa, że konsekwencją takiej ekonomii jest „kultura odrzucenia”, której istotą jest zanegowanie przynależności społecznej człowieka. Owi „wykluczeni” jawią się nie jako ludzie, ale jako „niepotrzebne resztki, które można odrzucić” (tamże).

W tym kontekście papież wspomina o neoliberalnych „teoriach skapywania”, według których pozostawienie ludziom bogatym większej ilości pieniędzy przyniesie wzrost dobrobytu, a w konsekwencji poprawę sytuacji ludzi ubogich. Teorie te zakładają, że wzrost ekonomiczny wzmacniany przez wolny rynek przyczyni się do zmniejszenia wykluczenia w świecie. Obietnica polega na tym – wyjaśnia papież w dzienniku „La Stampa” (14.12.2013) – że szklanka przeleje się z korzyścią dla biednych, ale tak się nie dzieje, bo w momencie, gdy szklanka wydaje się pełna, ludzie bogaci nie dzielą się z biednymi. Cały ten mechanizm jest „egoistycznym ideałem”, przez który rozwinęła się globalizacja obojętności, przejawiająca się w niezdolności do współczucia osobom przeżywającym dramaty (EG, 54). Nie można osiągnąć pokoju społecznego, jeśli tak wielu ludzi będzie cierpieć z powodu niedostatku. Nie można osiągnąć pokoju, gdy ubodzy są nieustannie zwodzeni i oszukiwani.

Drugie i trzecie papieskie „nie” dotyczy pieniądza, a dokładniej nowych form bałwochwalstwa pieniądza i jego pierwszorzędnej roli w świecie. Zarówno poszczególni ludzie, jak i całe społeczeństwa przyzwyczaili się do panowania pieniądza i zapomnieli, że u początków światowego kryzysu finansowego leży kryzys antropologiczny, polegający na zupełnej negacji prymatu osoby ludzkiej (EG, 55). Zamiast człowieka

na pierwszym miejscu znajduje się pieniądz i dyktatura ekonomii bez ludzkiej twarzy. Jest to ekonomia liberalna, broniąca absolutnej autonomii rynków i spekulacji finansowych, zapominająca o obowiązku czuwania nad dobrem wspólnym z szeroko rozpowszechnioną korupcją, unikaniem płacenia podatków oraz żądzy władzy i niczym nieograniczonego posiadania (EG, 56). Papież nazywa to ideologią, a zaburzenia światowej hierarchii wartości upatruje w odrzuceniu etyki i Boga. Pokój społeczny nie może być więc osiągnięty, jeśli świat ludzkich wartości nie zostanie przywrócony do stanu, gdy na pierwszym miejscu w porządku przyrodzonym zostanie postawiony człowiek obdarzony niezbywalną godnością. Pokój społeczny nie może być osiągnięty, gdy bożek pieniądza zajmuje miejsce należne Bogu.

Ostatnie „nie” dotyczy struktur społecznych pozwalających na pozostawienie wielkich rzesz ludzkich w gronie wykluczonych i sprzyjających przemocy. Franciszek pisze: „Dopóki nie wyeliminuje się wykluczenia i nierówności w społeczeństwie i między różnymi narodami, niemożliwe będzie wykorzenienie przemocy” (EG, 59). Papież nie sprzeciwia się nierówności jako takiej, ale tylko tej, która rodzi przemoc. Zakłada więc, że sprawiedliwość społeczna, która służy budowaniu pokoju, nie polega na równości posiadania, ale zapewnieniu ubogim tego, co konieczne do życia, i zmniejszaniu dysproporcji pomiędzy posiadaczami ogromnych majątków a żyjącymi ubogo, a przy tym stanowiącymi ponad połowę populacji ludzkości. Postuluje takie kształtowanie struktur społecznych, dzięki którym każdy człowiek będzie miał szansę na dobre i dostatnie życie (EG, 59).

Ojciec święty podejmuje też zagadnienie współczesnej kultury. Jednym z jej głównych problemów jest fakt, że każdy chce mieć swoją własną prawdę subiektywną oraz oczekuje na natychmiastowe rezultaty, co pociąga za sobą powierzchowność i prowizoryczność. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest zajmowanie miejsca temu, co realne, przez to, co pozorne. Problem ten dotyczy w sposób szczególny mediów. Kierując się takimi wartościami, nie przedstawiają one prawdziwego obrazu społeczeństw, w których większość stanowią osoby wykluczone (EG, 61).

Kolejnym problemem stojącym na przeszkodzie w budowaniu pokoju społecznego jest rozprzestrzenianie się ruchów religijnych o charakterze fundamentalistycznym oraz proponujących „duchowość bez Boga”. Stanowią one ogromne zagrożenie dla osób wykluczonych ze społeczeństwa przez biedę. Proponują im pomoc materialną w zamian za poszerzenie grona ich wyznawców, przez co ludzie ci są wykorzystywani do szerzenia błędnych duchowości i postaw społecznych.

Innym wymiarem tego duchowego zagrożenia jest problem postępującej sekularyzacji, zmierzający do „sprowadzenia wiary i Kościoła do sfery prywatnej i wewnętrznej” (EG, 63). Pociąga on za sobą deformację etyczną, wzrost relatywizmu moralnego oraz osłabienie poczucia grzechu, także grzechu społecznego. W dalszej konsekwencji przynosi brak wrażliwości

na niedostatki i cierpienia tych, którzy należą do tej samej społeczności, ale są z niej wykluczeni przez niedostatek.

Szczególnie boleśnie kryzys kulturowy narusza więzi społeczne i osłabia wspólnoty, a przede wszystkim rodziny. Jest to szczególnie niebezpieczne w przypadku tej podstawowej komórki społecznej. Zglobalizowany indywidualizm, o którym pisze papież Bergoglio, sprzyja osłabianiu więzi międzyludzkich, co prowadzi do łatwego osłabienia małżeństwa i rozpadu rodziny (EG, 64).

Naprawa świata, czyli dążenie do pokoju społecznego

Lektura adhortacji *Evangelii Gaudium*, a zwłaszcza jej czwartego rozdziału, przynosi postulat papieża Franciszka dotyczący konieczności włączenia wykluczonych do społeczeństwa. Jawi się to jako klucz do pokoju społecznego w aspekcie lokalnym i globalnym.

Człowiek, ze względu na swoją osobową godność, musi zajmować w społeczeństwie należne mu miejsce. Nie może być traktowany jako narzędzie produkcji ani tym bardziej jako dobro konsumpcyjne, którego w swoim czasie można się pozbyć. Ma stanowić centralną wartość systemów społecznych i ekonomicznych, a chrześcijanie i wszyscy ludzie dobrej woli muszą w pierwszej kolejności zatroszczyć się o integralny rozwój osób najbardziej pokrzywdzonych przez społeczeństwo (EG, 186n).

Sprawą konieczną jest pomoc wykluczonym w zaspokojeniu ich podstawowych potrzeb. Papież przytacza tu słowa Chrystusa zapisane w Markowej *Evangelii*: „Wy dajcie im jeść” (6, 37). Jego ponaglenie nie ogranicza się jednak tylko do karmienia głodnych, ale postuluje działania dwukierunkowe. Z jednej strony ludzie powinni okazywać potrzebującym zwykłe gesty solidarności, ale sprawą konieczną jest powszechna współpraca w rozwiązywaniu strukturalnych przyczyn ubóstwa i w promowaniu integralnego rozwoju ubogich. Owa solidarność nie może być też rozumiana jako jednokrotny lub okazjonalny gest hojności, ale stała gotowość dzielenia się dobrami, które się posiada. Nie chodzi tylko o dobra materialne, ale także o wiedzę, umiejętności oraz dobra duchowe i kulturowe.

W tym kontekście Franciszek przypomina, iż z własnością związana jest funkcja społeczna. Oznacza to, że dobra tego świata zostały przez Stwórcę przeznaczone do powszechnego użytku, a prawo do powszechnego ich użytkowania stoi przed prawem do posiadania. Papież pisze: „Prywatne posiadanie dóbr usprawiedliwione jest przez ich strzeżenie i pomnażanie, tak by lepiej mogły służyć dobru wspólnemu, stąd solidarność należy przeżywać jako decyzję zwrócenia ubogiemu tego, co się jemu należy” (EG, 189). Wcielenie w życie tej zasady otworzy drogę do przemian strukturalnych, które są konieczne, by w społeczeństwie zapanował prawdziwy pokój.

Sprawa sprawiedliwej dystrybucji dóbr jest nie tylko kwestią poszanowania prawa do własności, przysługującego każdej osobie ludzkiej, ale również takiego

prawa należnego wszystkim ludom. Niektóre z nich, zauważa Bergoglio, ze względu na mniej atrakcyjne położenie geograficzne, mniejsze zasoby albo niewielki stopień rozwoju sprawiają, że ludzie żyją mniej godnie. Jednak obowiązkiem tych, którzy są bardziej uprzywilejowani, jest udzielanie swych dóbr na rzecz innych (EG, 190n).

Papież, oprócz kwestii sprawiedliwego udziału wszystkich ludzi we własności i nakarmieniu rzeszy ubogich, wzywa, by podejmować także inne działania, które przyniosą im prawdziwe włączenie do społeczeństwa. Oznacza to konieczność zapewnienia wszystkim ludziom dostępu do opieki zdrowotnej, pracy i sprawiedliwego zarobku (EG, 192).

Zapewnienie poszczególnym społeczeństwom i całemu światu prawdziwego pokoju społecznego wymaga zaangażowania poszczególnych osób i całych społeczeństw w duchu solidarności i braterskiej miłości. Działania społeczeństw w zakresie ekonomii i kultury powinny mieć wspólny cel: dążenie do wyeliminowania przyczyn ubóstwa i wykluczenia społecznego. Według papieża Franciszka rozwiązania strukturalne muszą pociągać za sobą rezygnację z autonomii rynków i spekulacji finansowych. Osoba ludzka i dobro wspólne powinny się stać podstawowymi wartościami całej polityki ekonomicznej (EG, 51), a nadzieja na rozwój gospodarczy nie powinna być pokładana w ślepych siłach i niewidzialnej ręce rynku. Wzrost sprawiedliwości i budowanie pokoju społecznego mogą być osiągnięte dzięki lepszej dystrybucji dochodów, trosce o powstawanie miejsc pracy i integralnej promocji ubogich (EG, 204). Ekonomia ma się stać „[...] sztuką dochodzenia do odpowiedniego zarządzania wspólnym domem, jakim jest cały świat. [...] Potrzebny jest pewien bardziej skuteczny sposób interakcji, który nie naruszając suwerenności narodów, zapewni dobrobyt ekonomiczny wszystkich krajów, a nie tylko nielicznych” (EG, 206). Dobrobyt ten i związany z nim pokój społeczny mogą być osiągnięte przez zachowanie porządku ustanowionego przez Boga, a więc dążenie do większej sprawiedliwości między ludźmi i integralnego rozwoju wszystkich członków społeczeństwa. „Pokój bowiem «nie sprowadza się tylko do zaniechania wszelkiej wojny, jak gdyby opierał się na niestałej równowadze sił. Pokój wypracowuje się wytrwale, dzień po dniu, zachowując ustanowiony przez Boga porządek, który domaga się doskonalszej sprawiedliwości między ludźmi».

Ostatecznie, jeśli pokój nie rodzi się jako owoc integralnego rozwoju wszystkich ludzi, nie będzie miał przyszości i będzie zawsze zarzewiem nowych konfliktów i różnych form przemocy” (EG, 219).

fot. ks. Sławomir Nowosad





dr hab. Wojciech
Gizicki

Instytut Nauk
Politycznych i Spraw
Międzynarodowych

Pokój wam! – pokój nam!

Podejmując rozważania na temat pokoju, można spędzić wiele czasu na szukaniu najodpowiedniejszego cytatu wielkich myślicieli dotyczącego tego zjawiska. Dokonując jakiegokolwiek wyboru, zawsze będzie miało się wrażenie, że jest on wynikiem kompromisu – wyborem jednym z wielu, równie dobrych, możliwości. Kiedy jednak będziemy zdeterminowani poszukiwaniem uniwersalnego określenia, dogłębnie oddającego sens analizowanego zjawiska, dojdziemy do wniosku, że najlepsze orędzie pokoju znajduje się w ewangelicznym pozdrowieniu Jezusa po zmartwychwstaniu: „Pokój wam!” (J 20,19). Tak rozumiany pokój odnosi się do wszystkich ludzi dobrej woli. Sięga do najgłębszych zasobów dobra tkwiącego w człowieku, bez którego trudno mówić o prawdziwym pokoju i bezpieczeństwie. Pokój, jak wskazuje św. Tomasz z Akwinu, możliwy jest między ludźmi dobrymi. Ponadto niezbędnym warunkiem pokojowego istnienia jest wewnętrzny pokój w każdym człowieku. Wówczas dopiero dobro i pokój indywidualne mogą stanowić podstawę pokoju społecznego i międzyludzkiego. To zaś przekłada się na pokój międzynarodowy, między państwowy i ogólnoswiatowy.

Pokój – wymiar aksjologiczny

W sferze deklaratywnej nie łatwo znaleźć osobę twierdzącą, że jest przeciw pokojowi. Pojęcie to jest więc swoistym fenomenem. Wszyscy (przynajmniej zdecydowana większość) są zwolennikami pokoju. Czy jednak jest to wartość podstawowa i niezbędna? Czy można dążyć do pokoju za wszelką cenę? Czy praktyka ludzkich działań pokrywa się z deklaracjami?

W historii XX w. można znaleźć przykłady największych zbrodni uzasadnianych potrzebą pokoju. Hitler odwoływał się w swych przemówieniach do pokoju, najgłębszego pragnienia światopoglądowego Niemiec narodowosocjalistycznych. Rosja Radziecka w wersji Stalina to przecież państwo miłujące pokój... Te przykłady pokazują, jak łatwo podporządkować szlachetną ideę własnym, urojonym ambicjom.

Dokonując analizy pojęcia „pokój”, nie sposób pominąć dwóch innych rzeczywistości – wojny i bezpieczeństwa. Funkcjonują one w ścisłym związku ze sobą.

Już Tukidydes wskazywał, że wojna stanowi bezwzględna, destrukcyjną siłę, niszczącą wszelki przejaw człowieczeństwa. Cyceon dodawał, że jej powodem jest słaba natura ludzka oraz żądze, które często dominują nad racjonalnym wyborem. Wojna nigdy nie jest więc dobrym sposobem rozwiązywania trudnych problemów międzynarodowych. Można najwyżej, zgodnie z poglądami św. Augustyna, ją usprawiedliwić (*bellum iustum*), gdy mamy do czynienia z wojną obronną i istnieje konieczność przeciwstawienia się niesprawiedliwemu najeźdźcy. Zakładając więc istnienie naturalnego dobra w człowieku, trudno przyjąć za Carlem von Clausewitzem i Thomasem Hobbesem, że wojna jest naturalnym stanem, a pokój jedynie może stanowić chwilowe odstępstwo od konfrontacji. Znacznie

bardziej możliwe do przyjęcia wydaje się ciągle poszukiwanie optymalnych rozwiązań, ów pokojowy spór Kanta, który daje szansę na przezwyciężenie konfliktu dzięki wartościom, rozumowi i prawu. Wojna wymaga ponadto pragmatycznego podejścia. Poza jej tragicznymi skutkami moralnymi i ludzkimi jest także materialnie nieopłacalna. Hugo Grocjusz w tym kontekście wyraźnie wskazywał na koszty i czas trwania wojny.

Powtórzmy zatem pytanie: czy do pokoju należy dążyć za wszelką cenę? Czy jest on, zgodnie z ideą Lukrecjusza, zawsze pożyteczniejszy, choć może niesprawiedliwy, od wojny, nawet najsprawiedliwszej (*pax vel iniusta utilior est quam iustissimum bellum*)? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, choć trudno byłoby obronić tezę, że powinna być zawsze twierdząca. W historii Polski nie ma przykładów trudnych wyborów władców i dowódców, którzy musieli zmierzyć się z tym dylematem. Słynne przemówienie ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka w sejmie z 5 V 1939 r. wyraźnie o tym świadczy.

Jedną z podstawowych wartości dla człowieka jest bezpieczeństwo. W hierarchii potrzeb (za Abrahamem Maslowem) zajmuje drugie miejsce. Nie ma mowy o wejściu na wyższy poziom bez zaspokojenia tej potrzeby. Pokój z formalnego punktu widzenia jest pewnym stanem, w którym nie ma zagrożenia wojennego lub ustały działania zbrojne. Nie znaczy to jednak, że gwarantuje nam życie w poczuciu bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest zarówno stanem (brak zagrożeń), jak i procesem (praca na rzecz osiągnięcia i utrzymania stanu bez występowania zagrożeń). Można zatem żyć w formalnie ogłoszonym i utrzymywanym pokoju, ale nie osiągnąć zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa. Współcześnie w wielu miejscach na świecie istnieje ów paradoks.

Pokój – wymiar podmiotowy i przedmiotowy

Wskazanie na podmiotowość i przedmiotowość pokoju pozwala na uporządkowanie wiedzy na temat: kogo i czego on dotyczy. Rozeznanie tych warunków pozwala na bardziej precyzyjne poruszanie się w skomplikowanej przestrzeni teoretycznej i praktycznej.

Podstawowym podmiotem aktywności w obszarze pokoju i bezpieczeństwa jest człowiek. Stanowi on punkt wyjścia i ostateczny cel wszelkich działań. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma postawa osób bezpośrednio odpowiedzialnych za kształtowanie pokojowej przestrzeni, a więc przywódców państw oraz autorytetów światowych. Wielka polityka w ostateczności koncentruje się na konkretnym człowieku, grupach społecznych, narodach i państwach.

Trudno nie zgodzić się z tym, iż rola współczesnych wybitnych postaci życia politycznego, społecznego bądź religijnego jest istotna. Jakkolwiek nie są to często bezpośredni uczestnicy konkretnych wydarzeń, jednakże ich postawa, poglądy i ocena rzeczywistości

międzynarodowej mają ogromne znaczenie moralne, a często także polityczne, w tym w zakresie kształtowania bezpieczeństwa i pokoju. Taką rolę odegrali zwłaszcza papieże po II wojnie światowej: Jan XXIII szczególnie postawą wobec kryzysu kubańskiego z 1962 r. oraz jego encyklika *Pacem in terris*, Paweł VI wobec porozumienia z ZSRR i jego konstytucja *Gaudium et spes*. Zaanżażowanie papieża Jana Pawła II na rzecz współczesnych relacji międzynarodowych jest szeroko znane. Dialog w sprawie pokojowego zakończenia zimnej wojny, odrodzenia państw Europy Środkowej i Wschodniej, liczne dokumenty, w tym encykliki, to tylko wybrane przykłady. Generalnie okres upadku podziału bipolarnego (Zachód pod skrzydłami USA i Wschód pod kuratelą ZSRR) był niezwykle bogaty w wielkie osobowości (m.in. Ronald Regan, Michaił Gorbaczow, Lech Wałęsa). Dzisiejszy świat z wieloma problemami w obszarze pokoju jest wyraźnie uboższy o znaczące autorytety, mogące w istotny sposób zmienić losy wielu konfliktów. Nie zmienia tego nawet fakt przyznania w 2009 r. Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi USA Barackowi Obamie...

Znaczenie państw i organizacji międzynarodowych jest potęgowane przez ujmowanie pokoju i bezpieczeństwa w sposób szeroki, uwzględniający pozamilitarne czynniki. Zakończenie zimnowojennego podziału świata, globalizacja, jak również wzrost zagrożeń związanych z nacjonalizmem i terroryzmem spowodowały, iż wzrasta konieczność kolektywnego podejścia do eliminowania zagrożeń. Szczególnego rodzaju wyzwaniem jest aktywność w obszarze ekonomicznym. Zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa mające swe źródło w potęgającej się biedzie, nierówności szans i przeludnieniu stanowią poważny problem współczesnego świata. Stąd tak istotne znaczenie mają podejmowane akcje humanitarne i pokojowe.

Przedmiotem stanowiącym zakres zainteresowania podmiotów działających na rzecz pokoju i bezpieczeństwa są różnorodne uwarunkowania pozostające pod ich ochroną. Znajdują się wśród nich zwłaszcza podstawowe wartości (m.in. suwerenność, niezawisłość), środki służące pokojowi i bezpieczeństwu (m.in. sojusze, redukcja broni), uświadamianie istotności znaczenia i potrzeb innych podmiotów oraz upowszechnianie problematyki pokoju i bezpieczeństwa. Nie może to być przestrzeń rozumiana wąsko, jako dobro wyłącznie jednostkowe lub jednopanstwowe (mocarstwowe), ale jako dobro ogólnoludzkie i ogólnoświatowe. Stąd też tak istotna jest współcześnie współpraca całego świata na rzecz pokojowego zakończenia konfliktów na Ukrainie, w Afganistanie, na Bliskim Wschodzie.

Świat nie może ograniczać się do ważnych, oczywiście, dokumentów, rozwiązań formalnoprawnych dotyczących pokoju i bezpieczeństwa. Ich wypracowanie stanowić powinno punkt wyjścia, nie zaś dojścia, w analizowanym obszarze. ONZ jest jedną z głównych organizacji, których celem jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W *Preambule Karty Narodów Zjednoczonych* zapisano, iż u podstaw powołania ONZ leżała chęć przywrócenia wiary w podstawowe prawa człowieka, w jego godność i wartość. Podstawowym prawem człowieka zgodnie z art. 3 *Powszechnej deklaracji praw człowieka* z 1948 r. jest między innymi „prawo do życia,

wolności i bezpieczeństwa swojej osoby”. Dokument ten w myśl Zgromadzenia Ogólnego ONZ był wspólnym celem wszystkich ludów i narodów, które uznały „[...] przyrodzoną godność oraz równe i niezbywalne prawa wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jako podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie” oraz że „[...] brak poszanowania i pogarda dla praw człowieka doprowadziły do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości” (ze *Wstępu do Deklaracji*).

Podobne rozwiązania znajdują się w niemal wszystkich ustawach zasadniczych, konstytucjach, demokratycznych państw świata. W art. 5 *Konstytucji RP* z 1997 r. wskazano, że „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego [...]”. Nakłada to na władze i obywateli także obowiązek kształtowania pokoju i bezpieczeństwa w wymiarze ponadnarodowym. Pokój i bezpieczeństwo są współcześnie niepodzielne na aktywność wyłącznie wewnątrz- i zewnątrzpaństwową.

Dorobkiem instytucjonalnym są też szczególnie dni poświęcone sprawie pokoju i bezpieczeństwa w ciągu roku. W Kościele katolickim od 1968 r. decyzją papieża Pawła VI każdego 1 stycznia obchodzony jest Światowy Dzień Pokoju. Przy tej okazji kolejni papieże kierują do świata orędzie pokojowe poświęcone ważnemu zagadnieniu społecznemu. Data ta wydaje się najbardziej naturalna i mogłaby być okazją do szczególnego, uniwersalnego świętowania pokoju we wszystkich kręgach kulturowych, także pozachrześcijańskich. Jednak ONZ w 2001 r. ustanowił Międzynarodowy Dzień Pokoju – święto obchodzone corocznie 21 września w celu wzmocnienia idei pokoju na świecie. W ramach ONZ można jeszcze wskazać na 12 innych inicjatyw, stałych lub okazjonalnych, poświęconych pokojowi i bezpieczeństwu.

Wydaje się więc, iż głównym problemem w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa nie jest brak odpowiednich uregulowań, lecz brak jednoznacznej woli respektowania podjętych zobowiązań. Z tego też względu współczesny świat stoi przed poważnym wyzwaniem związanym z nieustannym wypełnianiem przedstawionych praw.

Pokój, bezpieczeństwo i wojna są rzeczywistością obecną ciągle w dziejach człowieka. Nie sposób całkowicie wyeliminować zagrożeń. Można jednak i trzeba ograniczać i maksymalnie minimalizować ryzyko lub skalę bezpośredniego zagrożenia wojną. Od samych ludzi zależy los i nasze wzajemne kształtowanie świata, daru otrzymanego od Boga. Jeśli nawet ktoś nie podziela tego poglądu, to kierując się przyrodzonym dobrem, winien nieustannie dbać o miejsce swojego życia. Świat będzie takim, jakim będą go kształtować ludzie. Jeśli zostaniemy zdominowani przez własne żądze (*homo homini lupus est*), pozostanie nieprzyjazny i niebezpieczny. By zakończyć optymistycznie, trzeba podkreślić, że mimo trudności człowiek potrafi czynić rzeczy wielkie i wznieść się ponad własne słabości. Czyni sobie ziemię poddaną i buduje cywilizację życia. Byle skutecznie i niezmiennie... (*A fructibus eorum cognoscetis eos*).



dr hab. Teresa
Paszkowska, prof. KUL
Instytut Teologii
Duchowości

Pokój wewnętrzny

„Poprzez nasze zdrowie duchowe służymy światu.

Pytaniem numer jeden nie jest to,
jak dużo robimy, ani ilu ludziom pomagamy,
ale czy posiadamy pokój wewnętrzny?”

Henri Nouwen,

Mój rok szabasowy. Dziennik z ostatniego roku życia

Pojęcie „pokój wewnętrzny” wpisuje się w diagnostykę stanu wnętrza człowieka, pozostającego zawsze w odniesieniu do tego, co zewnętrzne. Łacińskie określenia *tranquillitas cordis*, *rectitudo* czy greckie *hesychia* wskazują na taki stan ducha (serca), który wyraża pełną integrację wewnętrzną osoby, osiągniętą wskutek zharmonizowania relacji z Bogiem, ludźmi i sobą samym. Jednak w codzienności to „wielka udręka jest udziałem każdego człowieka [...] obawą serca jest myśl o tym, co ich czeka” (Syr 40,1-2). Do pokoju ducha dochodzą ludzie, przemierzając przestrzenie niepokoju, zanurzeni w sytuacji grozy (*ad augusta per angusta*).

W perspektywie wiary zupełny i trwały pokój – nietożsamy z bezpieczeństwem bytowym czy uspokojeniem terapeutycznym – jest „własnym darem” Pana (J 14,27: „pokój mój wam daję”; J 16,33: „abyście pokój we Mnie mieli”). Wysiłki ascetyczno-formacyjne w istocie tylko przygotowują do przyjęcia daru.

Pokoju wewnętrznego nie można utożsamiać z postawą pacyfizmu ani obojętnością na los. Do jego istoty przynależą dwa wymiary – bierny (przyjęcie) i czynny (wprowadzanie). Chrystus nazywa „czyniących pokój” błogosławionymi, godnymi miana „synów Bożych” (por. Mt 5,9).

Zważywszy na to, że pokój wpisuje się w kontekst doznaniowy, należy zauważyć dwa sposoby jego ujmowania. W filozofii i teologii Zachodu chętniej stosowano określenie „pokój wewnętrzny”, a w teologii wschodniej i psychologii mówi się raczej o „spokoju wewnętrznym”. W tej krótkiej refleksji wystarczy zaasygnalizować te kwestie, jak też dostrzec intra- oraz interpersonalny charakter tego stanu. Z praktycznego punktu widzenia należy pytać o faktyczność takiego stanu (kwestia antropologiczna) i możliwość osiągnięcia go (kwestia formacyjno-duchowościowa).

Niepokój wewnętrzny – dotkliwie doznanie człowiecze

Wewnętrzny niepokój zdaje się być powszechnym, dojmującym doznaniem ludzkim. Człowiek rodzi się i bytuje w sytuacji zakłócenia równowagi zewnętrznej oraz braku równowagi we własnym sercu, gdzie „wiele elementów zwalczą się nawzajem” (por. *Gaudium et spes*, nr 10). Doświadcza wielu ograniczeń, mając zarazem poczucie nieograniczonych pragnień (S. Wyspiański, *Wesele*, akt I: „[...] tak by się nam serce śmiało / do ogromnych, wielkich rzeczy / a tu pospolitość skrzeczy [...]”).

Ludzie nęceni różnymi wartościami stale muszą wybierać, więc i wyrzekać się niektórych z nich. Czy nią często coś, czego nie chcą, nie będąc w stanie uczynić to, co chcieliby. Doznając takiego rozdarcia w sobie, człowiek *ipso facto* jest nosicielem egzystencjalnego niepokoju, który zdaje się być jego naturalnym stanem.

Tę „niespokojność” ludzkiego serca skutecznie niweczy stan zwany „spocznieniem w Panu” (św. Augustyn, *Confessiones*, I, 1). Jego istotę stanowi ufnie otwarcie się człowieka na Boga w postawie całkowitej wręcz bezbronności (por. H.U. von Balthasar, *Chrześcijanin i lęk*, Kraków 1997, s. 93). Nie wyrugują niepokoju i nie dadzą człowiekowi „pokoju serca” żadne inteligentne koncepcje wytłumaczenia świata ani nadzieje pokładane w postępie społecznym, a tym bardziej osobiste próby nadania życiu cząstkowych sensów (por. *Gaudium et spes*, nr 10).

Prawdziwy pokój – uwolnienie od wewnętrznego rozchwiania – znajduje ludzki duch jedynie w Bogu (por. Ps 62,2-7). Biblia opisuje opozycjonistów Boga przez analogię do wzburzonego morza, „[...] które nie może się uspokoić, którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto. Nie mają pokoju bezbożni” (Iz 57,20-21). Św. Paweł uważa autentyczny pokój za owoc Ducha (Ga 5,22-23) i symptom nadejścia królestwa, w którym zapanował Bóg (por. Rz 14,17), więc wyraża on odcięcie się od grzeszników, gdyż „droga pokoju jest im nieznana” (Rz 3,17). Św. Łukasz akcentuje, że „ludziom dobrej woli” (Łk 2,14) zwiastowano pokój na ziemi w okolicznościach narodzin Jezusa, a mesjańska interwencja w świecie ma na celu „nasze kroki skierować na drogę pokoju” (Łk 1,79).

Zmartwychwstały Chrystus ofiarował pokój (Łk 24,36; J 20,19.21.26) tym, których nazwał swoimi (J 17,6), by nieśli go innym, będącym daleko czy blisko (Ef 2,17). Bóg przybliżający się do grzesznika z ofertą pokoju (choć ma prawo do karzącego wyroku) winien napotkać jedyną słuszną reakcję: przyjęcie pokoju. Dla wierzących sam Chrystus jest Pokojem (Ef 2,14), zapowiedzianym Księciem Pokoju (Iz 9,5), którego królestwo rośnie pośród uczniów (Łk 17,21), w których jest On sam (1J 4,4). Kościół przekazuje „pokój Pański” uczestnikom Eucharystii.

Duchowe uspokojenie jako zweryfikowane doświadczenie

Już starożytni szukali wiedzy, którą Jan Klimak zwie filozofią wewnętrznego pokoju. Żywili przekonanie, że przez „nieustanny przymus narzucany naturze i stałe czuwanie nad zmysłami” (*Scala paradisi*, I) można dojść do nieuwikłania w doczesności i materii, do stanu niezmaczonego pokoju (*hesychia*), wyrażającego się w pokornym jakby zamknięciu istnienia do Boga, właściwego stworzeniu.

Psalmista uważa za dążącego prawdziwie do pokoju tego, kto odwraca się od zła i czyni dobro (Ps 33,15).

Doskonały pokój osiąga się zdaniem św. Augustyna, gdy „[...] przy nierozdzielnym złączeniu naszej natury ze swoim Stworzycielem nic z nas nie będzie walczyło z nami”. To nie tylko psychiczne uspokojenie i pogodzenie ze sobą, lecz doznanie dotyczące głębi tajemnicy osoby. Chrystus przy powtórным przyjsciu da czuwającym w wierze udział w swym „[...] doskonałym i wiecznym pokoju bez jakiegokolwiek walki ze złem i z najwyższą radością z dobra” (por. *De continentia* 7,17; *De sermone Domini in monte*, 2; zob. S. Budzik, *Doctor pacis. Theologie der Friedens bei Augustinus*, Innsbruck-Wien 1988).

Św. Grzegorz Wielki, wskazując na wysiłek człowieka, stosuje termin *rectitudo*, oznaczający równowagę ducha, stałość i stanowczość, mające na celu wytrwanie w prawdzie i sprawiedliwości. Ta zrównoważona stałość i prawość jest źródłem duchowego pokoju (*XL Homiliarum in Evangelia* 35,9). Wpisują się w nią integralnie przymioty węża i gołębic, których Pan wymaga od uczniów (Mt 10,16), śląc ich do środowisk zagrażających (aby „[...] prostotę gołębia przezornością węża uzupełniali i przezorność węża miarkowali prostotą gołębia”, tamże 30,5). Apostołowie pokoju wchodzą w strefy grozy bez paraliżującego niepokoju.

Doświadczenie Kościoła potwierdza, że tę postawę osiągają ci, którzy uprzednio wiele czasu spędzili na modlitwie. Stawszy się zdolnymi „[...] mówić do Boga bez zamętu oraz skupiać wszystkie myśli i uczucia, by nie ulegały rozproszoniu” (św. Barsanufiusz, za: *Filokalia*, Kr 2002, s. 142), tak uspokojeni wielokrotnie na modlitwie, są spokojni także w okolicznościach śmiertelnej grozy.

Św. Ignacy z Loyoli zaleca uspokojenie przed wejściem w modlitwę („siedząc lub chodząc, jak uznasz to za lepsze”), by następnie „rozważyć dokąd się udajesz i po co” (*Ćwiczenia duchowne*, 239). Nie uspokoiwszy się na tym etapie, nie przełamie się koncentracji na sobie, w konsekwencji modlitwę zdominuje pośpiech i wewnętrzne napięcie.

Uspokojenie ducha, o którym mowa, jest ważne i trudne z tego względu, że przekracza poziom psychicznego odprężenia (medytacja naturalna) i wymaga „otwarcia w sobie” przestrzeni dla Boga. Otwierając się od wewnątrz, wyzbywa się człowiek tzw. panowania nad sytuacją, przyzwala na opanowanie siebie i sytuacji przez moc Boga. Nie wystarcza przyzwolenie mentalne, chodzi o skonkretyzowane doznanie obejmujące całą osobę i życie, więc lęk i egzystencjalny opór ze strony grzesznika są zrozumiałe. Makary Egipski ukazuje jednak obrazowo korzyści: „Zawładnąwszy pastwiskami serca, łaska panuje nad wszystkimi częściami natury, nad wszystkimi myślami...” (*Homilia XIV*, 20). Łaska rozprzestrzenia się w ludzkiej naturze poprzez serce. Inni mistrzowie dodają, że człowiek na tej drodze może dojść do stanu beznamiętności (*apatheia*), osiągnąć niezależność swej natury od namiętności.

Apatheia nie jest stanem biernym, czujny duch, nie ulegając zgubnym wpływom, zachowuje trzeźwość (*nepsis*), uwagę serca (*he kardia prosoche*), zdolność rozróżniania spraw (*diakrisis*). Osiągnąwszy ten stan, człowiek stale jest „przed Bogiem” i żywa Go sercem.



Figura św. Franciszka z Asyżu
(fot. ks. Sławomir Nowosad)

Diadoch z Fotike utożsamia nieprzerwaną modlitwę wnętrza z ciągłym przyzywaniem Chrystusa (*epiklesis Kyriou Jesou*).

Jan Kasjan uważa *tranquillitas cordis* za oznakę czystości serca związanej ze stałością (*stabilitas*) i wytrwałością (*formitas*). Używa tych pojęć wielokrotnie (np. *Institutiones* 5,32; *Collationes* 1,7; 9,2; 9,6; 11,9; 12,11; 18,16; 19,11), akcentując, że tak nabywa się uzdolnienia do kontemplacji (*Inst.* 5,14). Pokój serca daje nowe spojrzenie (*intitus, obtutus, conspectus*), oczy serca (*oculi cordis*) czy duszy (*oculi animae*), które wewnętrznemu człowiekowi (*oculi interioris hominis*) pozwalają widzieć to, co Boskie, duchowe, ukryte i przyszłe. „Zasłuchanie” Marii z Betanii to ikona wiecznej szczęśliwości (*Coll.* 1,8), kontemplacja urzeczywistnia eschatologię, antycypuje już pokój wieczny.

Jan Paweł II w liście *Rosarium Virginis Mariae* podkreślił, że „[...] nadzieję na mniej mroczną przyszłość może w nas wzbudzić jedynie interwencja z Wysoką, zdolna pokierować sercami tych wszystkich, którzy żyją w sytuacjach konfliktowych [...]. Różaniec ze swej natury jest modlitwą pokoju z racji samego faktu, że polega na kontemplowaniu Chrystusa, który jest Księciem Pokoju i «naszym pokojem» (Ef 2,14). Kto przyswaja sobie misterium Chrystusa – a różaniec właśnie do tego prowadzi – dowiadyuje się, na czym polega *sekrety pokoju*, i przyjmuje to jako życiowy projekt [...] wywiera na modlącego się kojący wpływ, który *usposabia go do przyjmowania i doświadczania w głębi swego jestestwa oraz do szerzenia wokół siebie tego prawdziwego pokoju*” (nr 40).

Pokój wewnętrzny nie jest kwestią li tylko psychiczną czy duchowościową, sytuuje się w relacji do płaszczyzny otycznej i społecznej życia. Dla tej racji jawi się jako przedmiot dążeń człowieka mądrego i powinność etyczna w ogóle.



ks. dr hab. Marcin
Składanowski
Instytut Ekumeniczny

Kościół pokoju – wyjątkowe znaki trudnej zgody

Na Liście światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO od 2001 r. znajdują się tzw. kościoły pokoju w Świdnicy i Jaworze – dwie spośród trzech takich świątyń, które w XVII w. powstały na Śląsku (trzecia, znajdująca się w Głogowie, nie zachowała się do naszych czasów). Wyjątkowość tych kościołów wyraża się zarówno w ich genezie, jak też w architekturze, mającej zresztą ścisły związek z okolicznościami powstania tych świątyń. W zadziwiający sposób w kościołach pokoju bolesna historia podzielonego chrześcijaństwa wiąże się z pięknem i bogactwem chrześcijańskiej sztuki sakralnej.



Kościół pod wezwaniem
Ducha Świętego w Jaworze,
wzniesiony w latach 1654-1655,
rozbudowany po roku 1700
(fot. ze zbiorów
Marka Roberta Górniaka)

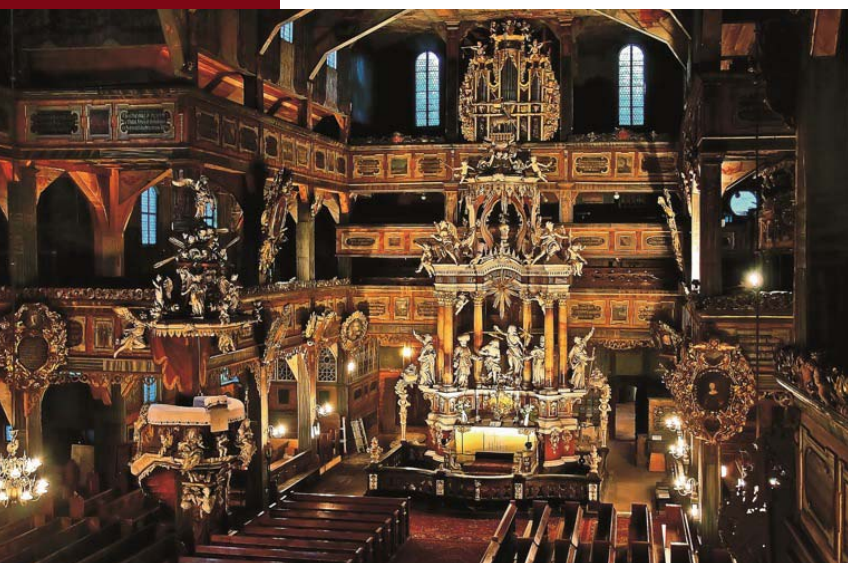
Podziwiając wyjątkowe piękno kościołów pokoju, należy zwrócić uwagę na to, że upamiętniają one jeden z najtrudniejszych okresów w dziejach europejskiego chrześcijaństwa. W uzasadnieniu ich wpisania na listę UNESCO podaje się, iż są one „wybitnym świadectwem tolerancji religijnej okazanej ze strony austriackiej dynastii Habsburgów – katolików wobec protestanckiej ludności Dolnego Śląska, na rzecz zażegnania wieloletniego konfliktu religijnego”.

Jednakże zanim doszło do okazania tej tolerancji, Europa przeżyła wyniszczającą wojnę trzydziestoletnią (1618-1648). Szczególnym rysem tej długiej i krwawej wojny była argumentacja wyznaniowa w konflikcie katolicko-protestanckim. Religijny aspekt wojny zdecydował o utrwaleniu podziału europejskiego chrześcijaństwa, zasiewając jednocześnie wątpliwości co do wiarygodności wzajemnie zwalczających się chrześcijan jako świadków Ewangelii. Z drugiej strony wojna trzydziestoletnia była ostatnim znaczącym konfliktem religijnym w Europie.

Powstanie kościołów pokoju jest wynikiem pokoju westfalskiego, w którym cesarz wyrażał zgodę na powstanie trzech świątyń ewangelickich na Śląsku: w Jaworze, Świdnicy i Głogowie. W ten sposób Habsburgowie chcieli okazać pewną tolerancję swoim protestanckim poddanym. Nie była to jednak tolerancja bezwarunkowa. Zezwoleniu na budowę towarzyszyły ograniczenia: kościoły miały znajdować się poza murami miejskimi, nie mogły mieć dzwonnicy, nie mogły architektonicznie przypominać kościołów, miały powstać z materiałów względnie nietrwałych (drewno, słoma, glina, piasek), przy czym czas budowy nie mógł przekroczyć roku. Nie dopuszczano również prowadzenia przy nich szkół parafialnych. Choć na początku XVIII w. nieco złagodzone te ograniczenia (m.in. zezwalając na budowę dzwonnicy), to paradoksalnie właśnie one zdecydowały o wyjątkowości tych świątyń.

Wymuszone postawionymi warunkami pionierskie rozwiązania konstrukcyjne i architektoniczne doprowadziły do powstania niepowtarzalnych budowli, które mimo zakładanej nietrwałości przetrwały do dziś. Są to świątynie duże, a zważywszy na szkieletowy typ konstrukcji – bardzo duże. Budowane były tak, aby mogły pomieścić jak największą liczbę wiernych (ok. 6000-7000). Ten praktyczny cel nie przesłonił sakralnego piękna. Kościoły pokoju są wspaniałym przykładem sztuki barokowej, co widać w bogatej dekoracji ścian, stropów, filarów oraz najważniejszych elementów wyposażenia: ambony, chrzcielnicy i ołtarza. Barokowa ornamentyka jest podporządkowana protestanckim zasadom teologicznym. Dlatego najważniejsze znaczenie mają obrazy ilustrujące sceny biblijne oraz prawdy wiary chrześcijańskiej.

Kościół pokoju są pamiętką zakończenia wojny trzydziestoletniej. Osiągnięty pokój nie był oparty na sprawiedliwych zasadach. Być może jednak w ówczesnych warunkach był to jedyny możliwy sposób uregulowania europejskich sporów politycznych i religijnych. Na początku XXI w. symbolika kościołów pokoju nie straciła swojej aktualności. Przypominając o dawnych walkach, są one dla chrześcijan wezwaniem do modlitwy o pokój oraz do podejmowania działań na rzecz pokoju.



Wnętrze kościoła pod wezwaniem
Trójcy Świętej w Świdnicy,
wybudowanego w latach
1656-1657 (fot. ze zbiorów
Narodowego Instytutu
Dziedzictwa)

Święto Zmarłych i Dzień Zaduszny

1 listopada Rektor KUL wraz ze studentami z Akademickiej Służby Porządkowej wziął udział w kweście na rzecz ratowania zabytków na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Po raz 28 zorganizował ją Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina, który zaplanował renowację kolejnych 10 nagrobków, m.in. lekarza Kazimierza Jaczewskiego i wnuczki Stanisława Moniuszki.

2 listopada przewodniczył Mszy Świętej sprawowanej w intencji zmarłych pracowników, studentów i darczyńców KUL, a wraz z delegacją społeczności Uczelni nawiedził grób założyciela i pierwszego rektora KUL ks. Idziego Radziszewskiego.



Spotkania na Ukrainie

W dniach 2-4 listopada Jego Magnificencja przebywał z wizytą na Ukrainie, gdzie odbył kilka spotkań dotyczących współpracy między KUL a państwowymi instytucjami naukowymi i organizacjami polskimi. 3 listopada rozmawiał z ks. Jarosławem Giżyckim SChr, Wiktoria Arabską oraz Wiktoria Łaskowską-Szczur, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, na temat utworzenia punktu rekrutacyjnego KUL w Żytomierzu. Gościł też w tamtejszym Centrum Polskim i złożył wizytę rektorowi Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki prof. Piotrowi Sauchowi. Tego dnia spotkał się również z władzami Uniwersytetu Narodowego „Akademia Ostrogska” w Ostrogu: rektorem prof. Ihorem Pasichnykiem, prorektorem prof. Petro Kralyukiem oraz kierownikiem działu współpracy międzynarodowej i koordynatorem projektów drem Eduardem Balaszowem. 4 listopada przebywał na Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki w Łucku, gdzie był gościem władz uczelni. Złożył również wizytę merowi Łucka Mykole Romaniukowi.

Wizyta w Wielkopolsce

8 listopada Rektor KUL uczestniczył w obchodach Dnia Patrona Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kruszyńcu. Podczas uroczystości podpisał umowę o patronacie KUL nad szkołą, reprezentowaną przez dyrektorkę Małgorzatę Wojnowską. Zwracając się do społeczności szkolnej, podkreślił, że obydwie placówki dydaktyczne łączą ta sama misja

– wychowanie i wykształcenie dobrych ludzi i obywateli, postać kard. Stefana Wyszyńskiego – patrona szkoły i wielkiego kanclerza KUL w latach 1946-1948, a także osoba hr. Anieli Potulickiej – wielkopolskiej działaczki społecznej i charytatywnej oraz dobrodziejki KUL.

9 listopada podczas pobytu w Potulicach przewodniczył Mszy Świętej w intencji zmarłych fundatorów i pracowników Fundacji Potulickiej, a w homilii przywołał osobę hrabiny Potulickiej: „Dzisiejsze czytania biblijne wskazują na mądrość, która prowadzi człowieka do wiary w ostateczne przyjście Pana. Owe mądrości szukała w swoim pracowitym i pobożnym życiu hrabina Aniela Potulicka, osoba żarliwej wiary, subtelnej smaku artystycznego, umiejąca gospodarować w sposób nowoczesny, wrażliwa i skuteczna w zakresie inicjatyw religijnych, charytatywnych i oświatowych. Konsekwentnie realizowała hasło «służyć Bogu i Ojczyźnie», hasło, które wyraża misję Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II”. Po Mszy Świętej złożył kwiaty i modlił się przy grobie hrabiny w podziemiach kościoła w Potulicach, a następnie spotkał się z pracownikami Fundacji.



Święto Niepodległości

11 listopada ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński uczestniczył w wojewódzkich obchodach Narodowego Święta Niepodległości, które odbywały się kolejno w Trybunale Koronnym, archikatedrze lubelskiej i na placu Litewskim, gdzie w asyście studentów z Legii Akademickiej, Korporacji Akademickiej „Astrea Lublinensis” i Akademickiej Służby Porządkowej złożył kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego i Nieznanego Żołnierza.



fot. Anna Kurkiewicz



➔ 20-lecie Radia eR

13 listopada na otwarcie jubileuszowej gali archidiecezjalnej rozgłośni radiowej Jego Magnificencja przypomniał słowa Jana Pawła II o roli środków społecznego przekazu we współczesnym świecie, podkreślił znaczenie medialnej misji Radia eR oraz jej zbieżność z misją społeczną KUL. Wyraził też wdzięczność za owocną, wszechstronną, długoletnią współpracę z naszą Uczelnią.

XVII Targi Wydawców Katolickich

18 listopada Rektor KUL, Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik i prezydent Lublina Krzysztof Żuk otworzyli 17 edycję Targów Wydawców Katolickich, które odbyły się w dniach 18-20 listopada w Kolegium Jana Pawła II KUL dzięki współpracy Uczelni ze Stowarzyszeniem Wydawców Katolickich. W tym roku swoją ofertę zaprezentowało 36 oficyn wydawniczych z całej Polski. W ramach tego wydarzenia 19 listopada w Auli im. Stefana kard. Wyszyńskiego swój program muzyczno-poetycki przedstawił zespół U Studni i krakowski poeta Adam Ziemianin.

Umowa z LPNT

19 listopada Jego Magnificencja w imieniu KUL podpisał umowę o współpracy z Lubelskim Parkiem Naukowo-Technologicznym, reprezentowanym przez prezesa zarządu Tomasza Małeckiego. Trzecią stroną umowy była spółka KUL Creative, w której imieniu dokument podpisał prezes Paweł Potakowski. Porozumienie dotyczy działań mających na celu budowanie partnerstwa między biznesem a nauką.

Powstanie WSU

7 grudnia ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński przewodniczył na KUL uroczystości powołania Wschodnioeuropejskiej Sieci Uniwersytetów. Umowę podpisali rektorzy uczelni z Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Gruzji i Polski. Oprócz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w skład WSU weszły: Baranowski Uniwersytet Państwowy (Białoruś), Uniwersytet Sulkhan Saba Orbeliani (Tbilisi, Gruzja), Wolny Międzynarodowy Uniwersytet Mołdawii w Kiszyniowie, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki (Drohobycz, Ukraina), Charkowski Regionalny Instytut Administracji Publicznej Narodowej Akademii Administracji Publicznej przy Urzędzie Prezydenta Ukrainy, Chmielnicki Uniwersytet Narodowy (Ukraina), Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza (Ukraina), Wschodnioeuropejski

Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki (Łuck, Ukraina), Uniwersytet Narodowy „Akademia Ostrogska” (Ukraina), Tarnopolski Narodowy Uniwersytet Ekonomiczny (Ukraina), Żytomierski Uniwersytet Państwowy im. Iwana Franki (Ukraina). Celem tej inicjatywy jest współpraca w zakresie prowadzenia badań naukowych, kształcenia studentów, rozwijania kontaktów między uczelniami i z podmiotami gospodarczymi, działania na rzecz wspierania mniejszości narodowych, wyznaniowych i etnicznych, a także organizowania wydarzeń kulturalnych, artystycznych i sportowych.

Signum Universitatis

10 grudnia Rektor KUL wręczył Medal Signum Universitatis Iwanowi Hrycakowi, konsulowi generalnemu Ukrainy w Lublinie w latach 2003-2007 i 2012-2014, w dowód uznania za owocną współpracę oraz życzliwość okazywaną Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu Jana Pawła II.

Promocja Encyklopedii katolickiej

11 grudnia w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie Jego Magnificencja wziął udział w promocji XX tomu *Encyklopedii katolickiej*, zamykającego edycję podstawową dzieła opracowywanego w Instytucie Leksykografii KUL i wydawanego przez Towarzystwo Naukowe KUL. Przypomniał genezę *Encyklopedii*, przybliżył jej zakres tematyczny, podkreślił znaczenie i wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania.

Śniadanie z Rektorem

W ramach tego projektu 10 grudnia rozmawiał z przedstawicielami Korporacji Akademickiej „Astrea Lublinensis” na temat działalności i znaczenia ich organizacji, a 15 grudnia podziękował reprezentantom wolontariuszy akcji Szlachetna Paczka za włączenie się w tę formę pomocy najbardziej potrzebującym.

Pobyt w USA

Od 19 XII 2014 r. do 5 I 2015 r. na zaproszenie środowisk polonijnych Rektor KUL odwiedził Los Angeles, San Jose, Huston i San Antonio w USA. W dniach 19-27 grudnia przebywał w Los Angeles: na zaproszenie ks. Rafała Dyguły SChr gościł w parafii Matki Bożej Jasnogórskiej, spotkał się z prezes miejscowego towarzystwa Friends of KUL Teresa Leżak, 24 grudnia wziął udział spotkaniu wigilijnym z polskimi studentami. Od 27-31 grudnia, korzystając z zaproszenia ks. Andrzeja Sałapaty SChr, gościł w parafii św. Brata Alberta Chmielowskiego w San Jose. 4 stycznia spotkał się z Polonią w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Houston, gdzie przyjechał na zaproszenie ks. Waldemara Matusiaka SChr. Uczestniczył też w dorocznym spotkaniu Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Księża w San Antonio. Pobyt wśród Polonii był okazją do wyrażenia wdzięczności Polakom od lat wspierającym KUL, zaangażowanym w lokalnych oddziałach Friends of KUL, a także do przybliżenia im bieżących spraw Uczelni i zaprezentowania jej oferty naukowo-dydaktycznej.



Pierwsza inauguracja roku akademickiego na KUL odbyła się 8 XII 1918 r. w gmachu lubelskiego seminarium duchownego – tymczasowej siedzibie Uczelni. W 96. rocznicę tego wydarzenia społeczność akademicka KUL rozpoczęła świętowanie od Mszy Świętej w kościele akademickim. Przewodniczył jej i homilię wygłosił przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. Kurt Koch. Podczas uroczystości w Auli Stefana kard. Wyszyńskiego został on wyróżniony Złotym Dyplomem Wydziału Teologii KUL, honorującym osoby szczególnie zasłużone dla nauk teologicznych i ekumenicznych. Laudację na jego cześć wygłosił ks. dr hab. Przemysław Kantyka, prof. KUL. Kardynał Koch, wyrażając swą wdzięczność, podkreślił: „To dla mnie wielki zaszczyt, bo na tym uniwersytecie wykładał św. Jan Paweł II, wielki promotor działań na rzecz jedności chrześcijan”. W okolicznościowym wykładzie przybliżył on historię, teraźniejszość i perspektywy dialogu ekumenicznego między Kościołem katolickim i Kościołem prawosławnym. Zwyczajem ostatnich lat tego dnia władze Uniwersytetu z Rektorem KUL ks. prof. drem hab. Antonim Dębińskim na czele i przedstawiciele studentów złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie założyciela i pierwszego rektora KUL ks. Idziego Radziszewskiego. Popołudniową część obchodów rocznicowych uświetniła uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa KUL kard. Francesco Coccopalmerio, przewodniczącemu Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych. Po laudacji ks. prof. dra hab. Józefa Krukowskiego zaprezentował on wykład pt. *Rozważania na temat tożsamości prawa kanonicznego*. Całodzienne uroczystości zakończyły się artystycznym akcentem – recitalem wokalnym Olgi Pasiecznik, przy akompaniamencie fortepianowym Natalii Pasiecznik, w ramach cyklu OPUS MAGNUM – KULowskie wieczory z muzyką.

Laudacja z okazji nadania kard. Kurtowi Kochowi Złotego Dyplomu Wydziału Teologii

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w 96. rocznicę powstania naszego Uniwersytetu, w 50. rocznicę podpisania soborowego dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* Rada Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i społeczność naszego Uniwersytetu gromadzi się, aby uhonorować Jego Eminencję Kurta Kardynała Kocha Złotym Dyplomem Wydziału Teologii. Dyplom ten został przyznany przez Radę Wydziału Teologii w dowód uznania za wybitne osiągnięcia Księdza Kardynała w naukach teologicznych, za ukazywanie dróg działalności pastoralnej Kościoła katolickiego we współczesnym świecie, a przede wszystkim za wieloletnie konsekwentne zaangażowanie w promowanie dzieła jedności chrześcijan, tak w dziedzinie ekumenizmu doktrynalnego, jak duchowego i praktycznego.

Kardynał Kurt Koch urodził się 15 III 1950 r. w Emmenbrücke w Szwajcarii. Studiował w Lucernie i Monachium. Na Wydziale Teologii uniwersytetu w Lucernie uzyskał doktorat i habilitację. Po święceniach prezbiteratu w 1982 r. pracował jako wikariusz w Bernie, a od 1989 do 1996 r. był wykładowcą dogmatyki, liturgii i teologii ekumenicznej. Pracę wykładowczą łączył z posługą pastoralną w wielu parafiach, wspomagając wspólnoty, w których brakowało

duszpasterzy. W tym okresie umiejętnie łączył pracę uniwersytecką z duszpasterzowaniem, przekładając na język działalności pastoralnej wyniki swoich dociekań intelektualnych, ale też na odwrót: jego teologia zyskiwała na nieustannym odniesieniu do życia codziennego. Profesor Koch był dziekanem Wydziału Teologii uniwersytetu w Lucernie w latach 1989-1996, a także 1 X – 13 XII 1995 rektorem tegoż uniwersytetu. Po nominacji na biskupa rodzinnej Bazylei w 1995 r. pozostał honorowym profesorem i wielkim kanclerzem uniwersytetu.

Kardynał Koch jest autorem kilkuset artykułów, w tym bardzo licznych o tematyce ekumenicznej, a także wielu książek. W uprawianej przez siebie teologii Ksiądz Kardynał poszukiwał odpowiedzi na trudne pytania współczesności. Pozwalał mu je zgłębiać dobry warsztat teologiczny połączony z pokorą. „W teologii nie ma w zasadzie pytań tabu – mówił – które nie mogłyby być dopuszczone, oczywiście przy spełnieniu niezbędnego warunku, że powinny być one postawione w postawie należnego szacunku wobec kwestii, jaką reprezentuje teologia. Teologia nie może się bowiem zadowalać pospiesznymi odpowiedziami, teologia chce i musi o wiele bardziej prowadzić do ukie-
runkowanych i zdyscyplinowanych pytań” (ks. Robert Biel, *Kościół Wielkiej Soboty. Paschalna wizja Kościoła*



ks. dr hab.
Przemysław
Kantyka, prof. KUL
Instytut Ekumeniczny





w ujęciu kardynała Kurta Kocha, Tarnów 2012, s. 21). Badacz teologii Księdza Kardynała, ks. Robert Biel, określił ją w swej rozprawie habilitacyjnej jako teologię Kościoła Wielkiej Soboty, znajdującego się pomiędzy wielkopiątkową żałobą a wielkanocnym triumfem.

Przez 9 lat bp Koch był wiceprzewodniczącym, następnie od 2007 do 2010 r. przewodniczącym Konferencji Episkopatu Szwajcarii. Już jako profesor, a później biskup Bazylei należał do Komisji ds. Dialogu Ewangelicko-Rzymskokatolickiego oraz Komisji Ekumenicznej Konferencji Episkopatu Szwajcarii. Był także członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej Katolicko-Prawosławnej oraz Międzynarodowej Komisji ds. Dialogu Katolicko-Luterańskiego. Od 2002 r. należy do Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, a od 2010 pełni funkcję jej przewodniczącego. Kardynał Koch jest także członkiem kongregacji: ds. Wychowania Chrześcijańskiego,

Kardynał Kurt Koch odbiera dyplom z rąk Rektora KUL ks. prof. dra hab. Antoniego Dębińskiego



ks. prof. dr hab. Józef Krukowski
wieloletni pracownik naukowy KUL

Laudacja z okazji nadania tytułu doktora honoris causa kard. Francesco Coccopalmerio

Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II powierzył mi zaszczytne zadanie, abym uzasadnił uchwałę w sprawie nadania kard. Francesco Coccopalmerio najwyższej godności akademickiej doktora honoris causa naszej Uczelni. Na wstępie pragnę zauważyć, że zadanie to jest jednocześnie łatwe i trudne. Łatwe, ponieważ Laureat jest jednym z najbliższych współpracowników dwóch kolejnych papieży – Benedykta XVI i Franciszka, a jednocześnie wybitnym profesorem nauk prawnych na prestiżowych wydziałach teologii i prawa kanonicznego

ds. Biskupów oraz ds. Świętych; do 14 II 2014 r. należał do Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich.

Wieloletnie zaangażowanie ekumeniczne, podbudowane dobrą znajomością teologii, sprawiło, że bp Koch był doskonale przygotowany do objęcia funkcji przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, po odejściu na emeryturę wybitnego niemieckiego teologa kard. Waltera Kaspera. Mówiąc o swoim osobistym zaangażowaniu ekumenicznym, szwajcarski biskup i teolog wyznaje: „To wciąż jeszcze istniejące rozdarcie Kościoła jest tą śmiertelną chorobą, z którą chrześcijanie nigdy nie mogą się pogodzić i której nie mogą bagatelizować. Tutaj znajduje się najgłębsze uzasadnienie, dlaczego ja upatruję cel swojego życia w działalności ekumenicznej i dlaczego praca na rzecz ekumenizmu zajmuje priorytetowe miejsce w moim życiu” (Biel, 19).

Tę pracę ekumeniczną Ksiądz Kardynał podjął z wielkim zaangażowaniem, stając się ze strony Kościoła katolickiego ambasadorem sprawy jedności chrześcijan. Czyni to z odwagą i wielką mądrością, daleki zarówno od nieuprawnionego optymizmu, skłonnego do pomijania istotnych różnic w wierze, jak i od pesymistycznej rezygnacji, wyrażającej się w usztywnianiu stanowiska tam, gdzie nie idzie o sprawy istotowe. Jest więc człowiekiem dialogu, opartego na zdrowych zasadach, prowadzonego w prawdzie i miłości. Realizuje w ten sposób prorocką wizję św. papieża Jana Pawła II, który wielokrotnie powtarzał, iż droga ekumenizmu jest drogą Kościoła (*Ut unum sint*, 7-14). Zaangażowanie ekumeniczne Księdza Kardynała jest również przykładem i wskazaniem drogi dla Instytutu Ekumenicznego KUL (nieodłącznej części Wydziału Teologii i Uniwersytetu), który od ponad 30 lat podejmuje naukowe badania teologicznoekumeniczne, kształci kadrę wykładowców ekumenizmu dla seminariów duchownych i wydziałów teologii oraz przygotowuje specjalistów na potrzeby dialogu ekumenicznego w Polsce i świecie.

w Mediolanie i Rzymie. Zadanie to jest jednak trudne do wykonania w tak krótkim czasie, jakim dysponuję. Postaram się więc zwrócić uwagę tylko na najistotniejsze momenty z jego życia i działalności publicznej.

I

Nasz dzisiejszy Laureat urodził się na ziemi włoskiej, w San Giuliano Milanese, w 1938 r. W 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego arcybiskupa Mediolanu kard. Jana Chrzyciela Montiniego, późniejszego papieża Pawła VI. Wszelchną

formację duchową, intelektualną i pastoralną zdobywał najpierw na Wydziale Teologicznym Italii Północnej w Mediolanie, a następnie na Wydziale Prawa Kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego na podstawie pracy *La partecipazione degli acattolici al culto della Chiesa cattolica nella pratica e nella dottrina della Santa Sede dall'inizio del secolo XVII ai nostri giorni* (*Uczestnictwo akatolików w kulcie Kościoła Katolickiego w praktyce i w doktrynie Stolicy Apostolskiej od początku XVII wieku do dnia dzisiejszego*), napisanej pod kierunkiem prof. Wilhelma Bertramsa, wybitnego twórcy nowej dyscypliny naukowej zwanej teologią prawa. Jednocześnie odbył studia w zakresie teologii moralnej na Papieskiej Akademii Alfonsianum w Rzymie, uwieńczone licencjatem. Po powrocie do Mediolanu podjął studia na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca w Mediolanie, uwieńczone w 1976 r. doktoratem nauk prawnych w zakresie prawa na podstawie pracy napisanej pod kierunkiem sławnego prof. Orio Giacchiego. Nasz Laureat ma więc wszechstronną formację teologiczną i prawniczą. Posiada dwa doktoraty nauk prawnych – w zakresie prawa kanonicznego i w zakresie prawa, co odpowiada profilowi studiów na naszej Uczelni.

II

Po ukończeniu studiów ks. dr Francesco Coccopalmerio pracował w administracji i sądownictwie archidiecezji mediolańskiej. W kurii arcybiskupiej sprawował coraz to wyższe urzędy i wykonywał coraz trudniejsze zadania: najpierw adwokata generalnego, następnie sędziego trybunału archidiecezjalnego, kanclerza kurii i wikariusza biskupiego archidiecezji mediolańskiej do spraw prawnych, dialogu i ekumenizmu.

W kwietniu 1993 r. został przez papieża św. Jana Pawła II mianowany biskupem pomocniczym arcybiskupa Mediolanu i konsekrowany przez kard. Carlo M. Martiniego w bazylice św. Ambrożego w Mediolanie 22 V 1993 r. Jako zawołanie swojej posługi biskupiej przyjął słowa psalmisty „Justus ut palma florebit” – Sprawiedliwy zakwitnie jak palma (Ps 92,13).

Zakres jego działalności biskupiej podlegał stopniowemu rozszerzeniu – na cały Kościół we Włoszech i następnie na Kościół powszechny. W ramach Konferencji Episkopatu Włoch pełnił bowiem funkcję członka rady do spraw prawnych (od 1993), a następnie przewodniczącego tej rady (od 1999).

W dniu 15 II 2007 r. został podniesiony przez papieża Benedykta XVI do godności arcybiskupiej i w dowód uznania dla jego biegłości w prawie mianowany przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych, spełniającej bardzo ważne zadania w zakresie funkcjonowania władzy ustawodawczej w Kościele powszechnym. Następnie 18 II 2012 r. papież Benedykt XVI mianował go kardynałem, czyli członkiem Kolegium Kardynałów, do którego zadań należy m.in. wybór nowego papieża. Po zrzeczeniu się przez Benedykta XVI sprawowania swego urzędu kard. Coccopalmerio przepowiedział, że nowy papież będzie z Ameryki Południowej. I tak się stało. W marcu 2013 r. na nowego biskupa Rzymu został wybrany



Kardynał Francesco Coccopalmerio – jako setny w dziejach KUL wyróżniony godnością doktora honoris causa

arcybiskup Buenos Aires kard. Jorge Mario Bergoglio, który przyjął imię Franciszek i zadziwia świat prostotą, mądrością i radością Ewangelii.

Kardynał Coccopalmerio wspomaga papieża Franciszka w pracy nad reformą *Kodeksu prawa kanonicznego*, zwłaszcza działu prawa karnego, oraz w przygotowaniu reformy Kurii Rzymskiej, aby była coraz sprawniejszym instrumentem w pełnieniu przez biskupa Rzymu posługi prymacjalnej w Kościele i misji ewangelizacyjnej Kościoła w świecie (np. zaproponował papieżowi ustanowienie moderatora Kurii Rzymskiej). Jako członek Kolegium Kardynałów kard. Coccopalmerio należy do kilku dykasterii Kurii Rzymskiej: Kongregacji Doktryny Wiary, Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan oraz Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

Zadania kard. Coccopalmerio jako przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych są skomplikowane i rozległe. Obejmują cztery kategorie. Pierwszą jest dokonywanie autentycznej wykładni norm prawnych zawartych w *Kodeksie prawa kanonicznego* – dla Kościoła łacińskiego – i w *Kodeksie kanonów Kościołów Wschodnich*. W ten sposób uczestniczy on w sprawowaniu najwyższej władzy ustawodawczej w Kościele powszechnym, co polega na udzielaniu odpowiedzi na pytania dotyczące znaczenia norm zawartych w *Kodeksie* i przedkładaniu ich papieżowi do zatwierdzenia. Odpowiedzi te po zatwierdzeniu przez papieża mają takie samo znaczenie co interpretowana ustawa. Drugie zadanie polega na kontroli aktów prawnych stanowionych przez inne dykasterie Kurii Rzymskiej przed promulgacją, aby były sporządzone zgodnie z normami prawa co do treści i co do formy. Dzięki temu nastąpił większy stopień uporządkowania i uściślenia aktów normatywnych stanowionych przez Stolicę Apostolską. Zadanie to obejmuje także kontrolę aktów normatywnych organów władzy w Kościele niższych od Stolicy Apostolskiej, a więc dekretów konferencji biskupów oraz uchwał synodów



provincialnych i plenarnych – w celu uzyskania rekognicji. Trzecim zadaniem na szczeblu centralnym władzy kościelnej jest wydawanie orzeczeń na prośbę zainteresowanych osób, czy akty normatywne wydane przez przełożonych Kościołów partykularnych, np. biskupów diecezjalnych, są zgodne z normami prawa powszechnego. Czwarte zadanie polega na udzielaniu opinii doradczych innym organom Kurii Rzymskiej i wyjaśnianiu wątpliwości dotyczących sprawowania władzy wykonawczej w Kościele. Najogólniej mówiąc, organ władzy sprawowany przez kard. Coccopalmerio spełnia w Kościele katolickim funkcje analogiczne, a nawet rozleglejsze od spełnianych przez trybunały konstytucyjne we współczesnych państwach.

Ponadto kard. Coccopalmerio od 2008 r. pełni też inne funkcje, a przede wszystkim jest konsultantem Unii Włoskich Prawników Katolickich, skupiających przeważnie świeckich prawników.

III

Zapewne trudno jest znaleźć drugiego człowieka, który tak jak kard. Francesco Coccopalmerio łączy bogatą działalność organizacyjną z intensywną pracą naukową – dydaktyczną i badawczą – na poziomie uniwersyteckim. Jest on autorem 16 monografii i blisko 200 rozpraw, artykułów i recenzji opublikowanych w różnych językach, m.in. kilku w języku polskim. Publikacje te dotyczą zagadnień należących do teologii prawa i dogmatyki prawa, mających znaczące konsekwencje dla działalności duszpasterskiej.

Począwszy od rozprawy doktorskiej, przedmiotem zainteresowań badawczych Kardynała jest problematyka ekumeniczna, zwłaszcza dotycząca współdziałania i współuczestnictwa akatolików z katolikami w kulcie Kościoła katolickiego, szczególnie w sprawowaniu Eucharystii, rozpatrywana w aspekcie historycznym i współczesnym.

Punktem wyjścia w dociekaniach Autora jest funkcja prawa Kościoła pojmowanego jako *communio fidelium* – wspólnota wiernych i zagadnienia związane z urzeczywistnianiem jej w praktyce pastoralnej. Na podstawie analizy dokumentów Soboru Watykańskiego II i dwóch kodeksów prawa kanonicznego wyjaśnia on pojęcie komunii kościelnej. Oryginalne w jego nauczaniu jest wyróżnienie wymagań koniecznych do zaistnienia komunii podstawowej i komunii pochodnej. Stwierdza, że komunია podstawowa obejmuje komunię wiernych ochrzczonych z Chrystusem oraz pełną i niepełną komunię wiernych z Kościołem. Jednocześnie stawia problemy dotyczące pełnej zdolności wiernych do urzeczywistnienia tej komunii, w szczególności przez przyjmowanie sakramentów świętych, zwłaszcza pokuty i Eucharystii, oraz problemy dotyczące utraty zdolności wiernych do uczestniczenia w sakramentalnych aktach kultu. Autor stawia tezę, że ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii należy do najwyższej władzy kościelnej, która ustala znaczenie ontologiczne i funkcjonalne danych aktów kultu i to, czy dana rzeczywistość kultu oznacza pewien rodzaj czy pewien stopień komunii kościelnej.

Druga grupa zagadnień, którym kard. Coccopalmerio poświęcił najwięcej uwagi w swych publikacjach,

dotyczy parafii. Jego zdaniem winna być ona pojmowana bardziej jako wspólnota wiernych aniżeli jednostka organizacyjna w diecezji.

Kardynał Francesco Coccopalmerio, łącząc po mistrzowsku pracę przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych z działalnością naukową, stał się jednym z największych współczesnych autorytetów w dziedzinie prawa kanonicznego. Niewątpliwie należy on już do klasyków nauki prawa kanonicznego.

W analizowaniu pojęcia prawa, zwłaszcza prawa kanonicznego, szczególną uwagę zwraca on na jego tożsamość, a jednocześnie oryginalność, na poszanowanie podmiotowych praw wiernych i ich ochronę prawną w Kościele, na wymóg poszukiwania prawdy obiektywnej i uzyskania przez sędziego pewności moralnej w procesie sądowym. Wskazuje na oryginalne elementy prawa kanonicznego, wynikające z konieczności respektowania przesłanek teologicznych zawartych w Objawieniu. Podejmuje też problemy współczesnej aksjologii prawa. Wskazuje na konieczność poszanowania nakazów prawa naturalnego w świecie dotkniętym kryzysem wartości, zaistniałym pod wpływem pozytywistycznej filozofii prawa, opartej na relatywizmie etycznym. Prawo naturalne wpisane w serca ludzi powinno jego zdaniem stanowić podstawy dialogu między katolikami i ludźmi o innych przekonaniach światopoglądowych.

W rozważaniach na temat prawa obowiązującego w każdej społeczności ludzkiej wykazuje, że w razie kolizji między prawem naturalnym i prawem stanowionym (pozytywnym) pierwszeństwo należy przyznać nakazom prawa naturalnego. Dotyczy to zwłaszcza poszanowania klauzuli sumienia. Prawda o prawie naturalnym zawiera podstawowe nakazy ludzkiego postępowania, nacechowane powszechnością i niezmiennością. Prawo to stanowi podstawę porządku moralnego i powinno stanowić podstawę porządku prawnego stanowionego przez władze państwowe w skali krajowej i międzynarodowej.

Kardynał Coccopalmerio nie poprzestaje na intensywniej pracy za biurkiem w Kurii Rzymskiej, lecz w celu nawiązania współpracy z ludźmi w terenie odbywa liczne podróże do różnych krajów. W tym celu kilkakrotnie uczestniczył również w konferencjach naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym w Polsce – w Częstochowie, Gdańsku, Warszawie, Kielcach, Lublinie (był tu trzykrotnie: w czasie stanu wojennego z darami, na kongresie międzynarodowym w 1994 r. i z okazji dzisiejszej uroczystości) oraz w Poznaniu.

Eminencjo, Najdostojniejszy Laureacie!

Godność doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II jest wyrazem naszego najwyższego uznania dla Twoich wybitnych osiągnięć w pracy organizacyjnej i naukowej, a jednocześnie naszej głębokiej wdzięczności za Twój wkład w pracę dla dobra osoby ludzkiej, odkupionej przez Chrystusa. Wraz z tym dyplomem przyjmij nasze najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra wspólnego w blaskach miłości i mądrości Bożej.

27 XI 2014 r. odbyła się na KUL uroczystość odznaczenia prof. dra Leszka Mądzika krzyżem zasługi Pro Ecclesia et Pontifice, który przyznawany jest przez papieża na wniosek biskupa diecezjalnego osobie szczególnie zasłużonej dla Kościoła. Otwierając ceremonię, Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński wyraził radość z wyróżnienia pracownika naukowego Uczelni, wybitnego artysty, wskazującego w nazwie swego teatru na związki z KUL. W Auli Stefana kard. Wyszyńskiego papieski krzyż wręczył Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik. Po laudacji, wygłoszonej przez prof. dra hab. Stefana Sawickiego, prof. L. Mądzik mówił o inspiracjach twórczych i specyfice swojego teatru, skierował też słowa wdzięczności do wszystkich, dzięki którym realizuje swoje artystyczne projekty. Uroczystości towarzyszył wernisaż wystawy jego fotografii *Faktura czasu*.

O Leszku Mądziku i jego teatrze plastycznym

Leszek Mądzik, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, jest artystą powszechnie znanym i wysoko cenionym. Powstało już szereg publikacji dokumentujących oraz interpretujących jego działalność i osiągnięcia. Wielokierunkowość tej działalności ma w sobie coś z gestu renesansowego artysty. Mądzik uczestniczy jako scenograf i reżyser w pracach polskich, a także zagranicznych teatrów zawodowych. Ma duży dorobek w zakresie plakatu artystycznego i graficznego opracowania książki. Szereg wystaw prezentowało jego oryginalne ujęcia w dziedzinie sztuki fotografii. Bardziej kameralnie uprawia malarstwo. Ostatnio publikuje małe prozy poetyckie, które złożyły się już na osobny tomik. A prócz tego jest silnie obecny w życiu artystyczno-kulturalnym kraju. Od lat kieruje galerią plastyczną w Lublinie, poszerzając jej działalność – poprzez wystawy – na inne miasta. Prowadzi warsztaty teatralne w Polsce i poza jej granicami. Współorganizuje ważne wydarzenia kulturalne, głównie o charakterze sakralnym, często projektując również ich kształt przestrzenny. Uczestniczy jako juror w konkursowych gremiach oceniających. Aktywność jego jest doprawdy niezwykła: Mądzik wypowiada się artystycznie w sposób znaczący na bardzo wielu polach. Ale się nie rozprasza. Przede wszystkim skupia się jednak na tym, co jest jego dziełem pierwszym i głównym – na teatrze plastycznym. Wszystko inne jest wokół niego: dla niego lub z niego.

W teatrze od zawsze najwięcej znaczył człowiek-aktor. Czasem wyłącznie on. Niektóre kierunki i gatunki teatralne zwracały jednak uwagę głównie na pewne jego możliwości (gest, mimikę, ruch) lub też na współobecne w teatrze tworzywa innych sztuk (słowo, muzykę). Drugoplanowo występowała natomiast plastyka, tworząc – jako dekoracja – tło dla tego, co się działo na scenie. Pewnym odstępstwem były tylko marionetki oraz tzw. „grające” przedmioty martwe. Leszek Mądzik zaproponował radykalną zmianę: zaprosił plastykę na scenę jako głównego działającego. Zrezygnował przy tym całkowicie ze słowa, zdecydowanie ograniczył rolę tradycyjnego aktora (nie człowieka!), który stał się teraz częścią plastycznej wizji, oraz silnie dowartościował światło i dostosowaną do obrazowych

sekwencji muzykę. To było *novum*, które zrodziło teatr plastyczny i właściwy mu język artystycznego przekazu. Dla realizacji koncepcji takiego teatru powstała w roku 1969, założona przez Mądzika, wówczas studenta historii sztuki, Scena Plastyczna KUL. Stała się ona laboratorium, gdzie powstawał, a potem doskonalił się teatr plastyczny. Wszystkie premiery kolejnych spektakli Sceny Plastycznej były w istocie premierami tego dojrzewającego teatru. Leszek Mądzik, ich scenarzysta, scenograf i reżyser, doświadczenie zdobyte przy nich przenosił potem na reżyserowane przez siebie przedstawienia w polskich i obcych teatrach zawodowych, zarówno w odniesieniu do dramatów i tragedii (*Antygona*, *Makbet*), jak i takich gatunków teatralnych, jak baśń (w teatrach lalek) czy opera. Doświadczenie to wykorzystywał także we własnych autorskich inscenizacjach: *Sillons* (bardziej znana jako *Bruzda*), *Zuzanna i starcy* we wrocławskim Teatrze Pantomimy czy z rozmachem tworzone widowiska plenerowe, których przykładem może być *Przejęcie z Ciemności do Światła* na tegorocznym festiwalu sztuki w Avignonie. Ośrodkiem macierzystym teatru plastycznego, jego najbardziej czystej postaci, pozostała jednak Scena Plastyczna KUL. Jej spektakle, prezentowane w całej Polsce, we wszystkich głównych państwach Europy, a także i na pozostałych kontynentach, upowszechniały nowe, plastyczne możliwości teatralnej ekspresji dla szczególnie subtelnych treści.

Teatr plastyczny Leszka Mądzika miał od początku, od pierwszych spektakli Sceny Plastycznej, wymowę sakralną. Sprzyjało temu skupienie uwagi w poszczególnych spektaklach na jakimś silnym, sygnalizowanym tytułowym słowem-obrazem, doświadczeniu egzystencjalnym, jednym z tych, które prowadzą nasze życie od narodzin do śmierci. Skierowują one refleksję i wyobraźnię ku tajemnicy naszego tu-istnienia, zbliżają do drogi, którą podąża religia. Motywy tworzące obrazy Mądzika, wprowadzające w mrok ludzkiego istnienia, pochodzą z jednorodnego, szeroko rozumianego pola aksjologicznego. Bliskie jest mu to wszystko, co nie jest lub nie może być doskonałe: raczej niespełnienie niż zaspokojenie, raczej lęk niż spokój, raczej rdza niż wypolerowana powierzchnia, raczej starość niż młodość. Wspaniałość życia zasłania właściwa mu



prof. dr hab. Stefan Sawicki





Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik i odznaczony prof. dr Leszek Mądzik



kruchosc, fascynację erogenną biologią – perspektywa śmierci. Kontrapunktem rozkoszy jest zielnik. Tej solidarności z ludzką niemocą towarzyszy jednak równocześnie tęsknota za duchową równowagą, wychylenie ku świętej przestrzeni życia. W takich spektaklach, jak: *Tchnienie*, *Szczelina*, a zwłaszcza *Brzeg* czujemy szept mistyki Jana od Krzyża i Teresy z Ávila. Charakter motywyki teatru Mądzika wyznacza chrześcijańska wrażliwość szukająca odpowiedzi na trudne pytania egzystencjalne, rozjaśniająca i oczyszczająca ciemne sytuacje naszego życia. Nie odwołuje się ona jednak bezpośrednio do tematyki czy problematyki religijnej. Tworzone przez Mądzika obrazy plastyczne przez swą symboliczność, uszczuplanie materialnej konkretności rzeczy, wieloznaczeniowość środków wyrazu, dzięki subtelnie wykorzystywanej semantyce milczenia i światła, emotywnym wartościom specjalnie komponowanej do każdego spektaklu muzyki, a także dzięki inspirującej artystycznej ujęcia autorskiej empatii – przekraczają horyzontalny wymiar rzeczywistości i ewokują – choćby przez szczelinę – jej wertykalną, duchową, eschatologiczną głębię. Charakter sakralności w teatrze Mądzika dobrze ukazuje jego stosunek do ciała. Wbrew natarczywej, często brutalnej cielesności w sztuce współczesnej, Mądzik zbliża się w swych ujęciach do ciała ludzkiego, jego przyzywającej nagości i budzącej drżenie tajemnicy, z ogromną delikatnością, która przekracza samą cielesność ciała i czyni je rzeczą świętą. Teatr plastyczny Leszka Mądzika jest jednym z najciekawszych zjawisk we współczesnej sztuce sakralnej.

Bliski twórczości był dzisiejszy laureat od wczesnej młodości. W liceum plastycznym poznawał arkana artystycznego tkactwa. W kręgu kieleckiego Kościoła kształtowała się jego wrażliwość na wymowę symboliki sakralnej. Realizował plastyczne instalacje związane z liturgią Bożego Narodzenia i Wielkiego Tygodnia. Ale początek jego drogi jako artysty łączy się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, do którego przyjechał w roku 1967 na egzamin wstępny na historię sztuki z naręczem swoich autorskich ikon. Podczas studiów związał się z Teatrem Akademickim KUL,

pierwszym po wojnie teatrem studenckim w Polsce. Projektował i wykonywał scenografie do jego spektakli, m.in. do *Wandy* Cypriana Norwida w inscenizacji Ireny Byrskiej. W jego też ramach utworzył Scenę Plastyczną, która rychło uzyskała samodzielność i stała się, jak już wspomniałem, laboratorium jego teatru plastycznego. W kolejnych premierach Sceny Plastycznej, od *Ecce homo* w roku 1970 aż do *Lustra* w roku ubiegłym, w warunkach scenicznie najpierw zgoła prymitywnych, a potem dalekich od standardu, Mądzik wyczarowywał swoje plastyczne wizje. Mógł on, po roku 1989, przekształcić ten znany już wówczas autorski teatr w instytucję publiczną działającą poza Uczelnią. Ale pozostał na KUL. Jak w czasach PRL Scena Plastyczna wraz z Uniwersytetem przełamywała swoiste getto, w jakim się on wówczas znajdował, tak potem pokonywała wraz z nim różne trudności związane z czasem transformacji. I istnieje nadal. Osobliwy to teatr, o wyraźnym obliczu i wysokim poziomie artystycznym, któremu aktywności mogłoby pozazdrościć wiele scen zawodowych, a który posiada jednego etatowego pracownika technicznego, wolontariuszy-studentów, wnoszących własne doświadczenia wewnętrzne jako plastyczne tworzywo do spektakli, oraz ofiarnie wspomagającą osobę, „dobrego ducha”, którym jest towarzysza życia twórcy tego teatru. Scena Plastyczna powstawała w trudnych warunkach PRL przy niemałej pomocy Uniwersytetu, teraz jest jego bardzo oryginalną, cenną agendą i skuteczną reklamą. A Leszek Mądzik? Przed wielu laty przybył na KUL, niepewny – po nieudanych startach do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Poznaniu – czy zostanie przyjęty na studia, obecnie jest profesorem zwyczajnym tego Uniwersytetu i jego najbardziej społecznie, zwłaszcza medialnie, rozpoznawalną twarzą.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewną cechę osobową Leszka Mądzika, która jest obecnie nieczęsto spotykaną, a przecież bardzo ważną wartością. Tą cechą jest wierność. Leszek jest wierny swojej koncepcji teatru i sztuki: tworzy w jej duchu, przez różne realizacje, jedno właściwie dzieło. Pamięta o swej rodzinnej ziemi świętokrzyskiej: z jego inicjatywy powstało w Kielcach muzeum sztuki sakralnej; gdy odczuwa potrzebę skupienia, jedzie do klasztoru na Świętym Krzyżu. Pozostał, mimo tylu sukcesów, sobą, dawnym Leszkiem: naturalnym w swej prostocie w stosunku do ludzi, naturalnie ufnym swej sztuce. Zachował wierność wobec bardzo kochanej rodziny. Także wobec swego Uniwersytetu i Kościoła. Nie jest to wierność głośna, ostentacyjna, ale ugruntowana wewnętrznie przez duchową solidarność z wartościami, które wspólnota Kościoła gromadzi i ocala.

Krzyż zasługi Pro Ecclesia et Pontifice przyznany Leszkowi Mądzikowi przez Stolicę Apostolską w 45-lecie istnienia Sceny Plastycznej KUL jest przede wszystkim wyrazem wysokiej oceny jego twórczej działalności, która okazuje się bliska nawet ludziom dalekim od chrześcijaństwa. To wyróżnienie wskazuje jednak także na różne aspekty wierności, które tej działalności, wpisującej się subtelnie w nurt nowej ewangelizacji, towarzyszyły: ją motywowały lub z niej wynikały.

Wystawa poświęcona pierwszemu powojennemu rektorowi KUL ks. Antoniemu Słomkowskiemu

Rektor heroiczny

Rok akademicki 2014/2015 jest szczególnie ważny dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. 70 lat temu, 12 XI 1944 r., Uczelnia (jako pierwsza w Polsce po wojnie) uroczystie wznowiła swoją działalność, inicjując tego dnia rok akademicki 1944/1945. Aby upamiętnić to wydarzenie oraz pierwszego powojennego rektora ks. Antoniego Słomkowskiego, pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej zorganizowali wystawę zatytułowaną „Ks. prof. Antoni Słomkowski - Rektor heroiczny (1944-1951). W siedemdziesięciolecie powojennej działalności KUL (1944/1945-2014/2015)”, czynną od 2 XII 2014 r. do 31 III 2015 r. Zasluga ks. prof. Słomkowskiego dla KUL nie można przecenić. Dzięki jego odwadze, bezkompromisowości, wielkiej wierze w Opatrzność Bożą Uczelnia zawdzięcza swoje powojenne istnienie; stąd przypisywane mu określenia: drugi założyciel, odnowiciel KUL, rektor bohaterski, zacnego serca. On sam, kapłan niezłomny, w czasach nienawiści do Boga i Kościoła położył bez wahania na szali swoją wolność i życie w obronie katolickiego charakteru Uczelni, sprzeciwiając się m.in. założeniu na KUL młodzieżowych organizacji komunistycznych. Aresztowany 1 IV 1952 r. i więziony przez 3 lata, wykazał się wielkim heroizmem jako człowiek i chrześcijanin, co potwierdzają jego słowa: „Pragnę tylko jednego, mianowicie, aby Pan Bóg dał mi łaskę, bym tak wzniósł się wysoko jako człowiek, abym spoglądał życzliwie na tych, którzy mnie będą wieszali” (ze *Wspomnień*).

Postać ks. prof. A. Słomkowskiego wielokrotnie była upamiętniana nie tylko na KUL, gdzie poświęcono mu kilka sesji naukowych, pamiątkowych tablic i wiele publikacji. Dnia 19 X 2008 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009 został uhonorowany pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. O większości z tych wydarzeń przypominają dokumenty i fotografie prezentowane na wystawie. Są to głównie książki ze zbiorów BU KUL, ale też pamiątki rodzinne, udostępnione przez bratanicę ks. Słomkowskiego Izabellę Malinowską, takie jak kopie różnych pism oraz fotografie z uroczystości oficjalnych, rodzinnych i pogrzebowych. Na wystawie nie zabrakło również dokumentów przybliżających osobowość i duchowość ks. Rektora. Są to fragmenty jego wypowiedzi, kopia testamentu (również ze zbiorów rodzinnych), sporządzonego w Kaniach 11 I 1982 r. o godz. 2.12, kopia dokumentu pt. „Zeznania Izabeli Słomkowskiej-Malinowskiej dotyczące ks. Antoniego Słomkowskiego”, stanowiącego jedno ze świadectw zbieranych w postępowaniu przygotowawczym do procesu beatyfikacyjnego.

Sporo miejsca przeznaczono też na dokumenty ilustrujące działalność KUL w pierwszych latach po wojnie. W gablotach znalazły się kopie ogłoszeń

prasowych (z „Rzeczpospolitej” i „Gazety Lubelskiej”) o zapisach na studia, rozpoczynających się od 30 VIII 1944 r., i o inauguracji roku akademickiego 1944/1945, a także liczne komunikaty zamieszczane w biuletynach diecezjalnych („Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, „Wiadomości Diecezji Podlaskiej”, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, „Wiadomości Kościelne”. Organ Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska) z prośbami o wsparcie finansowe Uczelni i podziękowaniami za nie, kierowanymi w ciągu pierwszych sześciu powojennych lat do duchowieństwa przez ks. rektora A. Słomkowskiego oraz hierarchów Kościoła.

W dniu otwarcia wystawy przez prorektora KUL prof. dra hab. Andrzeja Derdziuka OFMCap w jednej z gablot wyłożono Krzyż Kawalerski wraz z legitymacją oraz brewiarz ks. A. Słomkowskiego, pochodzące ze zbiorów Muzeum Uniwersyteckiego KUL. Wśród licznie przybyłych na uroczystość gości byli m.in. członkowie rodziny ks. Rektora, pracownicy KUL znający go osobiście: ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski, dr hab. Grażyna Karolewicz, prof. KUL, Franciszek Chwalewski (emerytowany pracownik BU KUL), członkinie Instytutu Świeckiego Chrystusa Króla i Maryi Matki Królowej z Kań, założonego przez ks. Słomkowskiego, a także przybyły z Zalesia Górnego 94-letni ks. prałat Jan Marcjan, wielki admirator kaniowskich dzieł. W *Księdze wystaw* napisał on tak: „Niepokalana Maryjo – Matko Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – uprosz u swego Boskiego Syna łaskę rychłej beatyfikacji sługi Kościoła i KUL”.



dr Anna
Z. Zmorzanka
kierownik Czytelni
Głównej i Czytelni
Teologiczno-Filozoficznej
BU KUL

Gabłota z archiwaliimi
związanymi ze śmiercią
i pogrzebem ks. Antoniego
Słomkowskiego
(fot. Artur Podsiadły)





dr Wiola Próchniak
Studium Języka i Kultury
Polskiej
kierownik studiów

Pierwsi absolwenci studiów podyplomowych w Chicago

Język polski Polonii

Dnia 7 XI 2014 r. zakończyła się I edycja studiów podyplomowych w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego z elementami nauczania kultury polskiej, przygotowanych przez zespół Szkoły Języka i Kultury Polskiej KUL i zrealizowanych dla 30-osobowej grupy nauczycieli polonijnych w Chicago. Na program złożyło się 360 godzin w formie wykładów, ćwiczeń i konwersatoriów. Zajęcia przeprowadzili doświadczeni wykładowcy – specjaliści w dziedzinie glottodydaktyki polszczyzny.

Program obejmował takie zagadnienia, jak: techniki nauczania sprawności językowych dzieci i młodzieży, metodyka nauczania podsystemów języka polskiego, funkcja literatury w nauczaniu języka, zajęcia językowe jako lekcje wiedzy o kulturze, historii i geografii, tworzenie i adaptacja materiałów dydaktycznych, testowanie sprawności i wiedzy, czyli istotne zagadnienia języka polskiego w amerykańskim kontekście kulturowym, wzbogacone o konkretne rozwiązania dydaktyczne.

Do przygotowania głęboko przemyślanego, bogatego merytorycznie i efektywnego metodycznie programu studiów przyczyniło się wiele wcześniejszych działań: kilkuletnia współpraca ze szkołami polonijnymi – patronat nad Szkołą św. Stanisława Kostki w Wallington, NJ, i Szkołą św. Ferdynanda w Chicago; dobre rozpoznanie realiów nauczania w szkole

sobotniej; kontakt z uczniami, nauczycielami i rodzicami – ze współczesną Polonią i jej potrzebami zachowania, rozwijania i wzbogacania związków z Polską i polsnością w postaci nauczania/uczenia się szeroko rozumianego języka polskiego w wymiarze sprawności, wiedzy i wartości.

Świadomość zmiany realiów edukacyjnych (nowa rzeczywistość, „nowi” uczniowie często urodzeni poza granicami Polski, nowe wyzwania), potrzeba rozwijania kompetencji nauczycielskich, zaangażowanie i wytrwałość uczestników studiów sprzyjały rozpoczęciu programu w maju 2013 r. oraz jego realizacji, pomyślnie zakończonej w grudniu 2014 r. Studia zostały bardzo dobrze przyjęte i zjednoczyły środowisko polonijne.

Do stworzenia i przeprowadzenia programu przyczyniło się wiele osób – począwszy od władz uczelni poprzez autora i realizatora kolejnych projektów dyrektora SJiKP Cezarego Rutę („Polska bliżej” MSZ 2013; kształcenie nauczycieli poza granicami MEN 2014) po wykładowców i osoby zaangażowane w prace organizacyjne. Szczególne podziękowania należą się s. dyrektor Genowefie Potaczale (Szkoła św. Ferdynanda w Chicago) oraz proboszczowi Zdzisławowi Torbie za wspieranie naszej inicjatywy. Dziękujemy niezapomnianym uczestnikom programu – bez Was, Drodzy Państwo, nasz program nie miałby racji bytu.

*Pamiątkowe zdjęcie na
zakończenie studiów
(fot. Dariusz Piłka)*



Order Odrodzenia Polski

Prof. dr hab. Lechosław Lameński, kierownik Katedry Historii Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej, w uznaniu zasług za działalność na rzecz Stowarzyszenia Historyków Sztuki został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Gała wręczenia odznaczeń, medali i nagród zasłużonym członkom SHS odbyła się 21 XI 2014 r. w Urzędzie Miasta Krakowa w ramach obchodów 80-lecia organizacji, objętych patronatem przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Medal za Długoletnią Służbę

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 IX 2014 r. pracownicy KUL zostali odznaczeni „za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie Państwa”. W dniu 27 XI 2014 r. w Auli kard. Stefana Wyszyńskiego medale wręczył wicewojewoda lubelski Marian Starownik.

Medal Srebrny za Długoletnią Służbę

mgr Anna Cieszkowska

Medal Brązowy za Długoletnią Służbę

dr Justyna Iskra
dr Lidia Jaskuła
ks. dr hab. Przemysław Kantyka, prof. KUL
dr Marzena Krupa
dr Magdalena Lubiarz
ks. dr hab. Tadeusz Syczewski, prof. KUL
mgr Anna Tarnowska-Waszak

Nominacja profesorska

Dnia 10 XI 2014 r. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. Z rąk Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odebrał go prof. dr hab. Witold Kołbuk z Instytutu Filologii Słowiańskiej.



foto. Wojciech Olkuśnik, Biuro Prasowe Kancelaria Prezydenta RP

Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Dr hab. Małgorzata Wąsek-Wiaderek z Katedry Postępowania Karnego, Prawa Karnego Wykonawczego i Kryminalistyki na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji otrzymała nagrodę I stopnia

za osiągnięcia naukowe, w tym za wyróżnioną rozprawę habilitacyjną. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 26 XI 2014 r. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Medal Komisji Edukacji Narodowej

Uroczystość wręczenia Medali KEN przyznanych pracownikom KUL decyzją Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 VIII 2014 r. odbyła się 27 XI 2014 r. Z rąk wicewojewody lubelskiego Mariana Starownika „za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania” otrzymali je: mgr Helena Błazińska

dr Barbara Borowska
dr Katarzyna Braun
dr hab. Ewa Domagała-Zyśk
dr hab. Piotr Francuz, prof. KUL
ks. dr Piotr Goliszek
ks. dr hab. Dariusz Lipiec, prof. KUL
dr Piotr Magier
ks. dr hab. Paweł Mąkosa
dr Wiesław Partyka
mgr Justyna Pyszczyk
prof. dr hab. Stanisława Steuden

Nominacje pracowników naukowych

Ks. dr hab. Krzysztof Orzeszyna, prof. KUL, kierownik Katedry Praw Człowieka na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, został przedstawicielem Konferencji Episkopatu Polski w grupie do spraw prawnych w Komisji Episkopatu Wspólnoty Europejskiej (COMECE). Zadaniem Komisji, powstałej w 1980 r. z inicjatywy Stolicy Apostolskiej, jest umacnianie współpracy duszpasterstw krajowych, dialog z instytucjami Unii Europejskiej i monitorowanie polityki europejskiej.

Ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek z Katedry Etyki został mianowany na drugą kadencję członkiem Rady Narodowego Centrum Nauki. Nominację wręczyła 16 XII 2014 r. wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Daria Lipińska-Nałęcz.

Gloria Artis

Prof. dr hab. Lechosław Lameński, kierownik Katedry Historii Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej, został odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, nadawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Odznaczenia resortowe wręczała 12 XII 2014 r. w siedzibie MKiDN w Warszawie minister prof. Małgorzata Omilanowska.

Nagroda SBP

W grudniu 2014 r. odbyła się uroczystość wręczenia Nagród Naukowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich im. Adama Łysakowskiego za rok 2013. W kategorii prac o charakterze praktyczno-wdrożeniowym wyróżniono pozycję *Katalogowanie w języku białej przedmiotowych KABA*. Nagrodą uhonorowano redaktora całości i autorów pięciu, dotychczas wydanych (2003-2013), części podręcznika katalogowania

przedmiotowego w Polsce. Autorką części czwartej *Opracowanie piśmiennictwa z zakresu teologii i religioznawstwa* (Warszawa 2009) jest Grażyna M. Wilczyńska, wieloletni kustosz dyplomowany BU KUL. Przedstawiła w niej zasady katalogowania przedmiotowego w języku KABA prac z teologii i religioznawstwa, uwzględniając zbiory bibliotek polskich, spośród nich szczególnie dokumenty dotyczące historii Kościoła, *Biblii*, nauczania ojców Kościoła, soborów i papieży.



Grażyna M. Wilczyńska (czwarta od lewej) wśród nagrodzonych autorów cyklu wydawniczego pod redakcją prof. dr hab. Jadwigi Woźniak-Kasperek z UW (siódma od lewej; fot. Szymon Siemianowski)

Medal „Zasłużony dla Tolerancji”

Fundacja Ekumeniczna „Tolerancja” od 1998 r. honoruje instytucje i osoby zasłużone w propagowaniu idei tolerancji. Wśród tegorocznych laureatów znalazły się (wyróżnione wspólnie) redakcje dwóch encyklopedii katolickich – 20-tomowej lubelskiej (opracowywanej w Instytucie Leksykografii KUL i wydawanej przez Towarzystwo Naukowe KUL) i 5-tomowej moskiewskiej (przygotowywanej przez franciszkanów). Uroczystość wręczenia medali odbyła się 19 XI 2014 r.

w Muzeum Niepodległości w Warszawie. W laudacji prof. dr hab. Stanisław Napiórkowski OFMConv podkreślił rangę i znaczenie obydwu wydawnictw. W odniesieniu do *Encyklopedii katolickiej* KUL powiedział: „Przydzielając nagrodę, Fundacja «Tolerancja» podkreśla solidność tego dzieła, rzetelność informacji mimo paralizującej działalności urzędu cenzury w tzw. minionym okresie, otwarcie na pluralizm kulturowy, tolerancję, ale także konsekwentnie uwzględnianą perspektywę ekumeniczną, współpracę z autorami innych Kościołów i wspólnot religijnych”.



Wyróżnienie TELC

Centrum Egzaminacyjne TELC działające w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych KUL otrzymało wyróżnienie za wkład włożony w rozwój The European Language Certificates. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 23 X 2014 r. podczas konferencji zorganizowanej z okazji 15-lecia istnienia Centrum Egzaminacyjnego TELC w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, skupiającej

liczne centra i ośrodki egzaminacyjne w całej Polsce. Jest ono licencjonowaną instytucją partnerską organizacji TELC z siedzibą we Frankfurcie nad Menem, mającej 40-letnie doświadczenie w opracowywaniu i przeprowadzaniu egzaminów językowych na najwyższym europejskim poziomie. Centrum TELC działające na naszym Uniwersytecie od 10 lat znalazło się w gronie 8 wyróżnionych ośrodków w Polsce. Nagrodę odebrała Beata Panasiuk – zastępca kierownika SPNJO KUL.



Nagrody PFRON

W dniu 20 XI 2014 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom 11 edycji ogólnopolskiego konkursu na najlepszą pracę magisterską i doktorską OTWARTE DRZWI, organizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W kategorii prac magisterskich z zakresu rehabilitacji medycznej pierwsze miejsce zajęła praca Klaudii Czapli *Potrzeby seksualne i samoocena seksualna a przejawy zachowań seksualnych u młodych osób z mózgowym porażeniem dziecięcym*, a w kategorii prac doktorskich wyróżnienie uzyskała rozprawa Małgorzaty Marii Kulik *Wybrane psychospołeczne uwarunkowania proaktywnego radzenia sobie z sytuacją trudną przez rodziców dzieci z zaburzeniami genetycznymi*. Obydwie prace zostały napisane pod kierunkiem dra hab. Wojciecha Otrębskiego, prof. KUL, kierownika Katedry Psychologii Rehabilitacji.

Stypendium EERA

Ewelina Pyzik, doktorantka w Instytucie Socjologii, otrzymała stypendium European Educational Research Association, przyznawane młodym wyróżniającym się naukowcom na podstawie referatów wygłaszanych przez nich podczas corocznej konferencji poprzedzającej konferencję główną EERA – European Conference on Educational Research. Nagrodzony referat pt. „Gender Equality In Higer Education – Are State Actions The Only Way?” został wygłoszony 1 IX 2014 r. na uniwersytecie w Porto w Portugalii.

Sukces w Night of The Living Devs

Zespół KUL.NET Gamers zajął drugie miejsce w ogólnopolskim rankingu kolejnej edycji 24-godzinnego maratonu programistycznego Night Of The Living Devs, organizowanego przez Microsoft Polska w dniach 12-13 XII 2014 r. Uczestniczyło w nim 87 drużyn w 6-osobowych składach. Hackathon odbywał się w 7 miastach: Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Rzeszowie oraz Lublinie. Zadaniem zespołów było stworzenie oryginalnych aplikacji na platformy Windows 8 i Windows Phone.



KUL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ROK ZAŁOŻENIA 1918

Oferta edukacyjna 2015/2016

ADMINISTRACJA

kompetencje w zakresie

organizacji i zarządzania w administracji publicznej
technik informacyjnych w administracji publicznej
prawa administracyjnego, pracy czy prawa UE

zawody

pracownik działów administracji w firmach
pracownik administracji samorządowej i rządowej oraz instytucji pozarządowych
funkcjonariusz służb mundurowych

ANALITYKA SPOŁECZNA I INTERNETOWA

kompetencje w zakresie

analizy mediów społecznościowych, stron internetowych, społeczności wirtualnych, sieciowych układów powiązań, blogów, technospołeczności
znajomości współczesnego miasta i sieciowego społeczeństwa
animacji kultury i sztuki miejskiej, partycypacji i konsultacji społecznych, zarządzania dziedzictwem i promocji miasta

zawody

doradca
autor diagnoz i prognoz społecznych
konsultant i koordynator projektów społecznych
ekspert ds. analizy danych, specjalista ds. wdrożeń w firmach biznesowych

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

kompetencje w zakresie

uwarunkowań i funkcjonowania systemu bezpieczeństwa globalnego, Unii Europejskiej i wybranych państw
zarządzania procesami bezpieczeństwa w administracji państwowej i samorządowej, także w warunkach kryzysowych
budowania strategii działań dotyczących bezpieczeństwa narodowego i prowadzenia negocjacji

zawody

funkcjonariusz służb mundurowych
specjalista ds. ochrony danych i informacji niejawnych
pracownik jednostek administracyjnych, służb państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa

DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

kompetencje w zakresie

pisania scenariuszy, nagrywania oraz montażu materiału filmowego i radiowego
retoryki dziennikarskiej, technik pisania, redagowania i przygotowania tekstu do druku
budowania strategii reklamowych i public relations, wizerunku osób i organizacji

zawody

rzecznik prasowy
korespondent
redaktor programowy
specjalista ds. public relations i reklamy

EDYTORSTWO

kompetencje w zakresie

składu i projektowania graficznego i redakcji merytorycznej publikacji
przygotowania rekopisu do druku i podstaw analizy grafologicznej pisma
publikacji książki elektronicznej

zawody

redaktor stron internetowych
redaktor oraz korektor tekstów
dziennikarz
grafik
copywriter

EKONOMIA

kompetencje w zakresie

finansów i rachunkowości
działalności instytucji i rynków finansowych
analizy ekonomiczno-finansowej i globalizacji procesów gospodarczych

zawody

analityk finansowy w banku lub w firmie konsultingowej
specjalista ds. rozliczeń i controllingu
księgowy
specjalista ds. audytu i podatków
specjalista ds. obsługi klienta z językiem obcym w firmach międzynarodowych

EUROPEISTYKA

kompetencje w zakresie

prawa UE i prawa międzynarodowego
polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE
współpracy państw strefy Schengen

zawody

specjalista ds. pozyskiwania funduszy europejskich
pracownik w strukturach Unii Europejskiej
pracownik administracji państwowej i samorządowej
funkcjonariusz Służby Celnej i Straży Granicznej
pracownik stowarzyszeń i fundacji

FILOLOGIA ANGIELSKA

kompetencje w zakresie

efektywnego nauczania języka angielskiego z wykorzystaniem najnowszych technologii
tłumaczeń pisemnych i ustnych, zarówno treści ogólnych, jak i specjalistycznych
wykorzystania języka angielskiego w środowiskach związanych z mediami, kulturą i biznesem

zawody

nauczyciel (lektor) j. obcego
tłumacz (przysięgły)
trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych
specjalista ds. rekrutacji z j. obcym
specjalista ds. handlu zagranicznego
specjalista ds. kontaktów międzynarodowych

FILOLOGIA GERMAŃSKA

kompetencje w zakresie

nauczania języka niemieckiego
prowadzenia samodzielnych badań nad literaturą i kulturą krajów niemieckojęzycznych
tłumaczenia tekstów specjalistycznych i literackich

zawody

nauczyciel (lektor) j. obcego
tłumacz (przysięgły)
trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych
specjalista ds. rekrutacji z j. obcym
specjalista ds. handlu zagranicznego
specjalista ds. kontaktów międzynarodowych

FILOLOGIA KLASYCZNA

kompetencje w zakresie

kultury i historii antycznej
przekładu tekstów greckich i łacińskich
literaturoznawstwa i językoznawstwa oraz analizy i interpretacji dzieł literackich

zawody

nauczyciel (lektor) j. obcego
tłumacz (przysięgły)
trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych
specjalista ds. rekrutacji z j. obcym
specjalista ds. handlu zagranicznego
specjalista ds. kontaktów międzynarodowych

FILOLOGIA NIDERLANDZKA

kompetencje w zakresie	zawody
znajomości kultury i historii krajów niderlandzkojęzycznych swobodnego posługiwania się językiem niderlandzkim w mowie i piśmie tłumaczeń, także w zakresie języka biznesowego	nauczyciel (lektor) j. obcego tłumacz (przysięgły) trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych specjalista ds. rekrutacji z j. obcym specjalista ds. handlu zagranicznego specjalista ds. kontaktów międzynarodowych

FILOLOGIA POLSKA

kompetencje w zakresie	zawody
historii literatury polskiej i języka nauczania języka polskiego (także jako obcego) analizy, interpretacji oraz tworzenia różnych tekstów kultury	korespondent zagraniczny dziennikarz specjalista ds. public relations rzecznik prasowy specjalista ds. mediów społecznościowych specjalista ds. CSR

FILOLOGIA ROMAŃSKA

kompetencje w zakresie	zawody
biegłej znajomości dwóch języków romańskich dla potrzeb komunikacji ogólnej i specjalistycznej wykonywania działań zawodowych na międzynarodowym rynku pracy, zwłaszcza współpracy z podmiotami gospodarczymi z romańskiego obszaru językowego nauczania wybranych dwóch języków romańskich	nauczyciel (lektor) j. obcego tłumacz (przysięgły) trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych specjalista ds. rekrutacji z j. obcym specjalista ds. handlu zagranicznego specjalista ds. kontaktów międzynarodowych

FILOLOGIA SŁOWIAŃSKA

kompetencje w zakresie	zawody
kultury, języka i literatury Rosji, Ukrainy i Białorusi nauczania języka rosyjskiego i ukraińskiego oraz wykonywania tłumaczeń specjalistycznych polsko-rosyjskiej terminologii biznesowej i celnej, w tym prowadzenia negocjacji biznesowych	nauczyciel (lektor) j. obcego tłumacz (przysięgły) trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych specjalista ds. rekrutacji z j. obcym specjalista ds. handlu zagranicznego specjalista ds. kontaktów międzynarodowych

FILOLOGIA – SINOLOGIA

kompetencje w zakresie	zawody
znajomości języka mówionego i pisma chińskiego efektywnej komunikacji międzykulturowej dzięki znajomości chińskiej historii i kultury działań na rzecz udostępniania i promowania spuścizny kulturowej i językowej Chin	nauczyciel (lektor) j. obcego tłumacz (przysięgły) trener wewnętrzny oraz specjalista ds. komunikacji wewnętrznej w korporacjach międzynarodowych specjalista ds. rekrutacji z j. obcym specjalista ds. handlu zagranicznego

FILOZOFIA

kompetencje w zakresie	zawody
poprawnego stawiania i rozwiązywania problemów, sprawnego i logicznego rozumowania, analizowania współczesnych problemów etycznych i bioetycznych odpowiadania na najważniejsze pytania dotyczące natury rzeczywistości, sensu ludzkiego życia i działania problemy kosmologii współczesnej, przyrodniczych teorii życia, metodologii nauki i współczesnych teorii nauk	analityk broker informacji felietonista copywriter

GERONTOLOGIA SPOŁECZNA

kompetencje w zakresie	zawody
umiejętności projektowania programu rozwoju pomocy i wsparcia indywidualnego i instytucjonalnego w starzejącym się społeczeństwie wspierania aktywności społecznej, kulturalnej, edukacyjnej, rekreacyjnej i duchowej osób starszych przeciwdziałania różnego rodzaju stereotypom i nadużyciom wobec osób w podeszłym wieku	pracownik instytucji polityki społecznej pracownik instytucji zajmujących się edukacją i aktywizacją osób starszych animator w klubach seniora i domach kultury menadżer projektów na rzecz osób starszych

HISTORIA

kompetencje w zakresie	zawody
znajomości historii Polski i historii powszechnej począwszy od starożytności aż po historię najnowszą archiwistyki i zarządzania dokumentacją analizy różnorodnych procesów historycznych	menadżer kultury infobroker nauczyciel przewodnik turystyczny pilot wycieczek

HISTORIA SZTUKI

kompetencje w zakresie	zawody
działalności kulturowej i artystycznej podczas pracy w galeriach, muzeach, ośrodkach kultury i szkołach rozróżniania, datowania oraz charakteryzowania poszczególnych stylów w sztuce, sporządzania dokumentacji inwentaryzatorskiej i muzealnej wykorzystywania nowoczesnych technik komputerowej pracy z obrazem, jego opracowania i przetwarzania	grafik komputerowy copywriter specjalista w zakresie: dokumentacji zabytków, przygotowania wystaw dzieł sztuki, upowszechniania sztuki, obrotu dziełami sztuki

KOGNITYWISTYKA

kompetencje w zakresie	zawody
treningu metod kognitywnych (twórczego myślenia, metod nauczania języków obcych, metod w e-learningu) architektury baz danych i analizy informacji (gromadzenie i analiza danych jakościowych i ilościowych) architektury informacji w branży reklamowej	analityk informacji twórca baz danych copywriter trener kompetencji kognitywnych

KRAJOZNAWSTWO I TURYSTYKA KULTUROWA

kompetencje w zakresie	zawody
turystyki kulturowej i Systemów Informacji Geograficznej zarządzania i promocji w ruchu turystycznym oraz ochrony i promocji dziedzictwa kulturowego aktywnego uczestnictwa w rynku usług turystycznych oraz prowadzenia własnej działalności gospodarczej w branży turystycznej	pilot wycieczek przewodnik turystyczny rezydent animator czasu wolnego stewardessa specjalista obsługi klienta linii lotniczych

KULTUROZNAWSTWO

kompetencje w zakresie	zawody
historii i współczesnych zjawisk kulturowych świata chrześcijańskiego, judaizmu, islamu, hinduizmu, buddyzmu kultury audiowizualnej i komunikacji społecznej organizacji kultury w różnych placówkach kulturalno-oświatowych	animator kultury pracownik instytucji tworzenia i upowszechniania kultury nauczyciel przedmiotów związanych ze sztuką (osoby z przygotowaniem pedagogicznym) pracownik wydawnictw

MIĘDZYOBZAROWE INDYWIDUALNE STUDIA HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNE

kompetencje w zakresie	zawody
tworzenia nowych strategii, operowania licznymi językami, wytaczania nowych planów naukowych dokonywania analiz oraz integrowania danych z różnych dziedzin ustalania priorytetów, radzenia sobie z wieloma zadaniami, pracy w grupie, inspirowania innych do działania	stanowiska specjalistyczne wymagające interdyscyplinarnych umiejętności z obszaru nauk humanistycznych i społecznych

MUZYKOLOGIA SPEC. KRYTYKA I DZIENNIKARSTWO

kompetencje w zakresie	zawody
nauczania przedmiotów teoretycznych w szkołach muzycznych I i II stopnia nauczania przedmiotu „muzyka” w szkołach ogólnokształcących redagowania i przygotowania tekstów dotyczących zagadnień muzycznych	krytyk muzyczny redaktor muzyczny ekspert w dziedzinie budowy instrumentów muzycznych edytor muzyczny

Doskonałość uniwersyteckiego kształcenia, szeroki zakres kompetencji, skuteczność na rynku pracy!

MUZYKOLOGIA SPEC. MUZYKA LITURGICZNA

kompetencje w zakresie	zawody
☛ nauczania przedmiotów teoretycznych w szkołach muzycznych I i II stopnia ☛ nauczania przedmiotu „muzyka” w szkołach ogólnokształcących ☛ wykonywania zadań muzyka kościelnego I kategorii	☛ dyrygent chórów i zespołów muzycznych oraz animator życia liturgiczno-muzycznego w kościołach diecezji polskich ☛ organista ☛ nauczyciel muzyki w szkołach podstawowych i gimnazjach ☛ nauczyciel przedmiotów teoretycznych w szkołach muzycznych I i II stopnia

NAUKI O RODZINIE

kompetencje w zakresie	zawody
☛ realizowania zadań asystenta rodziny i kuratora społecznego ☛ prowadzenia mediacji rodzinnej ☛ nauczania przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie”	☛ doradca rodzinny ☛ koordynator rodzinnej pieczy zastępczej ☛ mediator ☛ nauczyciel w zakresie przygotowania dzieci i młodzieży do życia małżeńskiego i rodzinnego

PEDAGOGIKA studia prowadzone także w Stalowej Woli

kompetencje w zakresie	zawody
☛ diagnostyki pedagogicznej, planowania procesu wychowania i jego specyfiki w określonych środowiskach edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych ☛ pracy z uczniem o szczególnych potrzebach edukacyjnych ☛ samodzielnego prowadzenia działalności pedagogicznej w różnorodnych środowiskach opiekuńczo-wychowawczych i placówkach oświatowych	☛ nauczyciel przedszkolny i wczesnoszkolny ☛ kurator społeczny i sądowy ☛ ekspert w poradniach psychologiczno-pedagogicznych i rodzinnych ☛ doradca zawodowy ☛ specjalista w obszarze pedagogiki specjalnej (surdopedagogiki i tyflopedagogiki)

PRACA SOCJALNA studia prowadzone także w Stalowej Woli

kompetencje w zakresie	zawody
☛ ekonomii społecznej ☛ działalności jako pracownik socjalny czy kurator społeczny ☛ streetworkingu i prowadzenia projektów socjalnych	☛ pracownik socjalny ☛ streetworker ☛ asystent rodziny ☛ pracownik zakładów karnych i ośrodków dla uchodźców

PRAWO studia prowadzone także w Stalowej Woli

kompetencje w zakresie	zawody
☛ prawa karnego, cywilnego, konstytucyjnego ☛ prawa handlowego, finansowego i prawa pracy ☛ prawa międzynarodowego i Unii Europejskiej	☛ radca prawny ☛ adwokat ☛ sędzia ☛ prokurator ☛ syndyk ☛ obrońca węzła małżeńskiego ☛ notariusz ☛ specjalista ds. zamówień publicznych ☛ rzecznik patentowy

PRAWO KANONICZNE

kompetencje w zakresie	zawody
☛ prawa wyznaniowego i prawa o sakramentach świętych ☛ kościelnego prawa małżeńskiego, karnego, publicznego i majątkowego ☛ prawa kanonizacyjnego	☛ sędzia kościelny ☛ adwokat kościelny ☛ promotor sprawiedliwości ☛ notariusz ☛ obrońca węzła małżeńskiego ☛ prawnik w kancelariach adwokackich jako biegły w zakresie prawa kanonicznego

PSYCHOLOGIA WSPIERANIA JAKOŚCI ŻYCIA

kompetencje w zakresie	zawody
☛ diagnostyki w zakresie zaburzeń psychicznych, osobowości, inteligencji ☛ poradnictwa i psychoterapii, interwencji kryzysowej, technik rozwoju osobistego ☛ przygotowania pedagogicznego, terapii i rewalidacji w ośrodkach szkolno-wychowawczych	☛ psycholog kliniczny ☛ psychoterapeuta ☛ psycholog w poradni psychologiczno-pedagogicznej ☛ specjalista ds. interwencji kryzysowej

PSYCHOLOGIA BIZNESU I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

kompetencje w zakresie	zawody
☛ kreowania wizerunku, branding, planowania mediów, testowania skuteczności reklam ☛ prowadzenia szkoleń i warsztatów, rekrutacji pracowników, zarządzania personelem i stresem w organizacji ☛ negocjacji, mediacji i rozwiązywania konfliktów w biznesie	☛ trener biznesu (coach) ☛ specjalista ds. rekrutacji i szkoleń pracowników ☛ doradca zawodowy ☛ psycholog transportu

RETORYKA STOSOWANA

kompetencje w zakresie	zawody
☛ umiejętności występow publicznych, prowadzenia debat, dyskusji, widowisk, szkoleń ☛ kierowania wizerunku osoby i instytucji ☛ analizy i budowania perswazyjnych strategii audiowizualnych	☛ trener komunikacji interpersonalnej w obszarze biznesowo-społecznym ☛ specjalista ds. kształtowania wizerunku osobistego i instytucji ☛ mediator ☛ rzecznik prasowy ☛ spiker radiowy

SOCJOLOGIA

kompetencje w zakresie	zawody
☛ znajomości zasad funkcjonowania społeczeństwa informatycznego i sieci społecznych oraz nowoczesnych narzędzi analizy opinii publicznej i rynku ☛ projektowania, monitorowania i ewaluowania programów służących rozwiązywaniu kwestii społecznych, jak: wykluczenia, emigracja, zdrowie i choroba, turystyka i sport ☛ opisu i przedstawiania rzeczywistości z zastosowaniem najnowszych technik informatycznych i audiowizualnych	☛ specjalista ds. badań społecznych ☛ statystyk ☛ specjalista ds. badań rynkowych i marketingowych ☛ specjalista integracji społecznej

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

kompetencje w zakresie	zawody
☛ nauk ekonomicznych, społecznych, politycznych, prawnych i stosunków międzynarod. ☛ budowania strategii działań oraz negocjacji dotyczących relacji międzyr. ☛ zarządzania zespołem osób i procesami dotyczącymi stosunków międzyr. w administracji państwowej i samorządowej	☛ pracownik służb dyplomatycznych ☛ pracownik organizacji międzynarodowych, rządowych i pozarządowych ☛ pracownik ośrodków badawczych zajmujących się stosunkami międzynarodowymi

TEOLOGIA

kompetencje w zakresie	zawody
☛ historii i współczesności Kościoła katolickiego ☛ nauczania religii we wszystkich typach szkół oraz pracy wychowawczej z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi ☛ tworzenia współczesnych mass mediów (prasy, radia, telewizji, internetu)	☛ nauczyciel religii i etyki w różnych typach szkół ☛ nauczyciel przygotowania do życia w rodzinie ☛ redaktor portali, czasopism i telewizji

WIEDZA O TEATRZE

kompetencje w zakresie	zawody
☛ pracy w teatrach i instytucjach kultury oraz swobodnego poruszania się w przeszłości z zastosowaniem dramatu i teatru, a także świadomego i aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym ☛ pracy w mediach związanych z kulturą i teatrem ☛ wykonywania pracy instruktora teatralnego	☛ stanowiska w teatrach i instytucjach kultury ☛ instruktor teatralny ☛ mass media

ZARZĄDZANIE

kompetencje w zakresie	zawody
☛ funkcjonowania instytucji publicznych, bezpieczeństwa publicznego i finansów publicznych ☛ zarządzania finansowego przedsiębiorstwem z zastosowaniem informatyki, rynkiem kapitałowym, funduszami UE oraz gospodarowania zasobami ludzkimi i informacjami ☛ komunikacji w biznesie, pracy w zespole, realizowania kampanii promocyjnych	☛ kierownik średniego szczebla ☛ specjalista ds. analiz marketingowych ☛ koordynator projektów ☛ asystent kupca

ZARZĄDZANIE DOKUMENTACJĄ I ARCHIWISTYKA

kompetencje w zakresie	zawody
☛ technologie komputerowe w pracy kancelaryjno-archiwalnej ☛ archiwistyka, archiwoznawstwo i zarządzanie dokumentacją ☛ edytorstwo historyczne	☛ archiwista ☛ pracownik administracyjny w obszarze kancelaryjnym oraz edytorskim

nauki matematyczno-przyrodnicze

ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU

kompetencje w zakresie

◀ prowadzenia inwentaryzacji, ekspertyz oraz wykonywania projektów zagospodarowania założów krajobrazowych i architektonicznych
◀ kierowania pracami związanymi z tworzeniem terenów zieleni
◀ rewitalizacji obszarów miejskich i podmiejskich

zawody

◀ projektant terenów zielonych
◀ projektant grafiki
◀ specjalista ds. kształtowania krajobrazu miejskiego i otwartego

BIOTECHNOLOGIA

kompetencje w zakresie

◀ biologii molekularnej z inżynierią genetyczną
◀ mikrobiologii i technologii bioprosesowych
◀ bioinformatyki

zawody

◀ specjalista ds. zapewniania jakości w firmach farmaceutycznych
◀ specjalista ds. rejestracji leków
◀ laborant

BEZPIECZEŃSTWO EKOLOGICZNE

kompetencje w zakresie

◀ oceny stanu środowiska przyrodniczego i jego zagrożeń
◀ usuwania skutków klęsk naturalnych i antropogenicznych
◀ modelowania i przeciwdziałania zagrożeniom ekologicznym

zawody

◀ specjalista ds. opracowywania ocen oddziaływania na środowisko
◀ specjalista ds. planowania reagowania kryzysowego
◀ specjalista ds. systemów informacji geograficznej w zarządzaniu kryzysowym

GOSPODARKA PRZESTRZENNA

kompetencje w zakresie

◀ kształtowania przestrzeni miast, wsi i regionów, a także konstruowania wizji rozwoju i strategii ich transformacji
◀ koordynacji prac różnych agend samorządu terytorialnego podczas tworzenia i wdrażania projektów z zakresu ochrony środowiska, rozwoju gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego
◀ pełnienia roli doradcy i negocjatora posiadającego kompetencje kreowania współpracy publiczno-prywatnej, zarządzania przestrzenią i rozwojem przestrzennym

zawody

◀ pracownik w instytucjach nadzoru architektoniczno-budowlanego
◀ pracownik w jednostkach administracji państwowej (wydziały: architektury, infrastruktury nadzoru budowlanego, finansowego planowania zagospodarowania przestrzennego)

INFORMATYKA

kompetencje w zakresie

◀ tworzenia aplikacji desktopowych, webowych oraz na platformy mobilne (C++, Java, C#)
◀ sztucznej inteligencji
◀ systemów operacyjnych i sieci komputerowych (CISCO)

zawody

◀ programista JAVA, PHP
◀ wdrożeniowiec
◀ projektant szkoleń e-learningowych
◀ administrator bezpieczeństwa danych
◀ analityk systemowy

INŻYNIERIA MATERIAŁOWA studia w Stalowej Woli

kompetencje w zakresie

◀ projektowania materiałowego, technologii wytwarzania, przetwórstwa i recyklingu materiałów
◀ zarządzania zespołami ludzkimi w przemyśle oraz jednostkach gospodarczych
◀ doradztwa techniczno-ekonomicznego w zakresie doboru materiałów inżynierskich

zawody

◀ specjalista z zakresu inżynierii materiałowej w przemyśle
◀ specjalista w dziale planowania materiałowego
◀ kontroler jakości produktu

INŻYNIERIA ŚRODOWISKA studia w Stalowej Woli

kompetencje w zakresie

◀ monitorowania i oceny stanu środowiska
◀ uzdatniania wód, utylizacji ścieków, gospodarowania odpadami oraz rekultywacji gleb
◀ projektowania i eksploatacji urządzeń ochrony środowiska

zawody

◀ pracownik nadzoru sanitarnego i ochrony środowiska
◀ specjalista w firmach projektowych, eksploatacyjnych i wykończeniowych
◀ pracownik w instytucjach zajmujących się zintegrowanym zarządzaniem środowiskowym

MATEMATYKA

kompetencje w zakresie

◀ podstawowych dyscyplin matematyki, algorytmiki, kryptografii, analizy danych i technik obliczeniowych
◀ teoretycznych i praktycznych zastosowań metod matematycznych
◀ oprogramowania komputerowego wspierającego obliczenia

zawody

◀ logistyki
◀ specjalista ds. analizy i polityki cenowej
◀ analityk rynku
◀ tester oprogramowania
◀ specjalista ds. przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy



KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
Lublin, Al. Raclawickie 14, tel. + 48 81 445 41 37

facebook.com/KULlublin
rekrutacja@kul.pl

kul.pl/kandydat



15 listopada, we wspomnienie liturgiczne biskupa i doktora Kościoła św. Alberta Wielkiego, Wydział Filozofii KUL obchodzi swoje święto patronalne. W 2014 r., zwyczajem lat ubiegłych, program uroczystości obejmował Mszę św., posiedzenie Rady Wydziału Filozofii i nawiedzenie grobu ks. Idziego Radziszewskiego. W ramach uroczystego posiedzenia, któremu przewodniczyła prorektor KUL dr hab. Urszula Paprocka-Piotrowska, prof. KUL, wręczono nagrody za najlepsze prace magisterskie i doktorskie, dyplomy doktora i doktora habilitowanego oraz przypomniano sylwetkę zmarłego w 2014 r. doktora honoris causa KUL Giovanniego Realego, uhonorowanego tą godnością przez nasz Uniwersytet w 2000 r. na wniosek Rady Wydziału Filozofii. Obchody patronalne uświetnił koncert wokalnoinstrumentalny.

Alma Mater

Fragment mowy dziekańskiej

Tegoroczną mowę dziekańską chcę poświęcić jednemu fragmentowi przysięgi doktorskiej, którą za chwilę złożą promowani do stopnia naukowego. Wybaczenie, że będę dzisiaj mówił o sprawach oczywistych. Czuję jednak, że w zmieniających się okolicznościach zewnętrznych i wewnętrznych powinniśmy sobie przypomnieć lub uzmysłwić właśnie tę prawdę.

Zanim rektor wyda zgodę na promowanie nowych doktorów, odbiera od nich uroczyste ślubowanie w trzech punktach. Pierwszy, ten, na którym chcę się dzisiaj skupić, brzmi: „Spondebitis [...] vos huius Universitatis, in qua gradum doctoris ascenderitis, piam perpetuo memoriam habituros eiusque res ac rationes, quoad poteritis, adiuturos?”. Promowani do stopnia doktora mają więc przysiąc, że zawsze będą pamiętać o swoim uniwersytecie, że zachowają względem niego wdzięczność oraz że będą wspierać jego sprawy i racje wszelkimi dostępnymi sobie środkami. To samo zobowiązanie, co prawda w załączkowej formie, jest zawarte w przyrzeczeniu studenckim, wymaganym od rozpoczynających naukę na większości polskich uczelni: „przyrzekam dbać o dobre imię uniwersytetu”. Doktorzy, przyjmowani do wspólnoty uczonych, biorą na siebie w pełni obowiązek dbania o dobro szkoły, z której wyszli.

W gruncie rzeczy mamy tu do czynienia ze ślubowaniem czynnej miłości do uniwersytetu, od którego otrzymuje się wykształcenie i zaszczytny stopień naukowy. Przyrzekamy przez całe życie kochać swój uniwersytet, odnosić się do niego z miłością, dokądkolwiek wiatry losu zagnają łódź życia. Cóż to za przysięga? Miłości na dobre i złe? Taką przysięgę można złamać, zapominając o swoim uniwersytecie, zachowując się względem niego obojętnie, wykorzystując go do własnych celów lub ambicji, wreszcie – występując przeciwko niemu.

Sens tego ślubowania staje się jaśniejszy, kiedy się pamięta, że w naszej kulturze uniwersytet jest traktowany na podobieństwo matki: *Alma Mater* – Matka Karmicielka. O ile wiadomo, po raz pierwszy nazwano w ten sposób w 1088 r. Uniwersytet Boloński. Przez następne tysiąc lat termin „Alma Mater” stał się praktycznie synonimem terminu „uniwersytet” oraz przedmiotem zazdrości innych szkół wyższych, które



uporczywie starają się rozciągnąć na siebie zakres jego stosowności.

Starożytni nazywali *Alma Mater* boginię, zwłaszcza te, które uznawali za prąródło życia, często utożsamiając z ziemią. Gaja, Izyda, Isztar, Maja, Demeter, Cerera – to tylko niektóre damy noszące ów zaszczytny tytuł. Mityczne źródło życia, które nigdy nie skąpi swej wybujałej obfitości.

My, chrześcijanie, natychmiast przenieśliśmy te rysy na portret Matki Chrystusa, a więc właśnie Matki Życia. *Alma Redemptoris Mater* – antyfona napisana przez św. Hermana von Reichenau jest jednym z niezliczonych poematów na cześć Matki, która rodzi to, co najcenniejsze, to, co bezcenne.

Alma Mater to również ojczyzna. Miłość do uniwersytetu jest bardzo podobna do patriotyzmu. Bardzo przypomina miłość do ojczyzny. Nie ma żadnego przypadku w tym, że uniwersytety mają własne

dr hab. Marcin Tkaczyk, prof. KUL dziekan Wydziału Filozofii





barwy, hymny, korporacje, drużyny sportowe, instytucje społeczne, że potrafią organizować praktycznie całe wewnątrzinstytucjonalne życie, że zazdrośnie strzegą swej autonomii. Rektora, jako głowę społeczności, przyzwoci ludzie otaczają apriorycznym, na wpół sakralnym szacunkiem, a ewentualne rozczarowanie jego działaniami przenoszą na pełniących funkcje niższego rzędu, w myśl zasady: dobry car, źli bojarzy. Widzą bowiem w rektorze personifikację całej społeczności, z którą się utożsamiają i za której część się uważają. Jakże to wszystko jest analogiczne do Rzeczypospolitej. Prawdziwie, uniwersytet bardzo przypomina ojczyznę, której się służy, którą w razie potrzeby chroni się własną piersią.

Alma Mater to również tytuł Kościoła, który karmi chlebem ratującym przed śmiercią i dającym życie wieczne. Czy to się podoba, czy nie, uniwersytety zostały stworzone przez Kościół rzymski i dziedziczą wiele jego cech. Na przykład, jeszcze niedawno wskazanie mistrza było nieodłącznym składnikiem prezentacji każdego uczonego: uczeń Twardowskiego, uczeń Wojtyły, uczeń Husserla. Taki zwrot był praktycznie częścią nazwiska każdego poważnego profesora. Był to dość jasny odpowiednik sukcesji apostoelskiej, należącej przecież do istoty kościelnego ustroju.

Określenie „Alma Mater” odwołuje się jednak przede wszystkim i na pierwszym miejscu po prostu do myśli o matce, tej jedynej. Odwołuje się do tego obrazu, który Carl Gustav Jung zaliczył do zaledwie kilku najistotniejszych elementów konstytucji ludzkiej psychiki. Mówić o miłości do matki w tych okolicznościach byłoby mi trudno. Pozwólcie więc, że przytoczę fragment słynnego filozoficznego słownika zabobonów Józefa Marii Bocheńskiego: „Miłość ojczyzny i rodaków bynajmniej nie jest zabobonem, ale cnotą godną pielęgnowania, podobnie jak miłość rodziny itd. Może następująca prawdziwa historyjka pomoże w zrozumieniu, o co chodzi. Jeden z moich przyjaciół, Jan, miał bardzo brzydką, zezującą matkę, która

w dodatku była kleptomanką i raz już była aresztowana za kradzież. Kiedy go ktoś zapytał, a więc dlaczego ty ją tak kochasz, że stawiasz ją ponad wszystkich innych, Jan odpowiedział: dlaczego? – bo jest moją matką! Mniej więcej taki sam jest stosunek każdego uczciwego człowieka do własnej ojczyzny. Kto temu przeciwy, jest ofiarą zabobonu”. Dodałbym: mniej więcej taki jest również stosunek każdego uczciwego człowieka do uniwersytetu, który tego człowieka wykształcił.

Uniwersytet jest *Alma Mater*. Jest Matką Karmicielką. Jako taki jest godzien naszej miłości, lojalności i oddania bez względu na inne ewentualne zalety i wady. Jest tak dlatego, że uniwersytet rodzi nas jako ludzi samodzielnie myślących i karmi nas różnego typu wiedzą, bez której życie człowieka nie ma smaku, nie jest w pełni ludzkie, pozostaje jakoś wybrakowane. To właśnie na uniwersytecie dusza rozumna waży się pierwszy raz opuścić gniazdo, rozłożyć nieporadne jeszcze skrzydła i – nieraz dyskretnie przez kogoś podtrzymywana – uczy się wzbijać do pełnego lotu. Kto wie, czym dla ludzkiej duszy jest prawda, zawsze pozostaje wierny duchowej matce, jaką dla nas jest Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Dlatego, wzorem moich poprzedników, powagą urzędu, który przez krótką chwilę przyszło mi pełnić, proszę wszystkich obecnych, starych i młodych, jasnie wielmożnych i nędzarzy, którzy na uniwersytecie w obliczu prawdy są równi niczym dzieci w sercu Matki Karmicielki: wsłuchajcie się uważnie w słowa przysięgi, którą za chwilę złożą promowani do stopnia doktora nauk. Samych promowanych proszę, żeby czynione dzisiaj śluby potraktowali ze śmiertelną powagą. Tych, którzy kiedyś złożyli podobną przysięgę, wzywam do rachunku sumienia. Pozostałych, zwłaszcza najmłodszych, namawiam do tego, by rozbudzili w sobie spędzającą sen z powiek żądzę bycia kiedyś do tej przysięgi dopuszczonymi, ale również do tego, by już dzisiaj prywatnie postanowili słowa tej przysięgi urzeczywistniać.

Dziedziniec wewnętrzny KUL
(fot. Aleksander Wolak)



Wiedza i piękno

„[...] z pasją i poświęceniem poszukują nowych «epifanii» piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej”.

Jan Paweł II, *List do artystów*

Historia sztuki odsłania swoje fundamenty w dziejach kultury duchowej i materialnej człowieka, kształtujące – mimo zmiennych nurtów – piękno dzięki wiedzy o przyrodzie i człowieku jako dziełach Boga. Programowe teorie antysztuki, które wystrzają negacje zarówno wobec dzieł dawnych, jak i współczesnych, deprecjonują potęgę tworzenia piękna rozumiejącego, świadomego przyczyn i celu twórczości. Człowiek jako twórca wyznaczył sztuce szeroki horyzont wiedzy o naturze przedmiotu, z którego tworzy rzecz piękną, oraz celu, któremu przedmiot ma służyć. W tym zakresie dosięga najwyższych ideałów religijnych, filozoficznych, ale i zwykłego radowania się kontemplacją piękna dla samego przedmiotu, co jednocy i zbliża ludzi ponad czasem, przestrzenią, a nawet wiarą. Zakres tego, co piękne, cieszące oczy i dostarczające wyższych doznań duchowych, może obejmować rzeczy codziennego użytku, np. filiżanki z porcelany, klejnoty, cenne obrazy, jak i architekturę sakralną, monumentalne pałace z przyległymi parkami i ogrodami czy pięknie zakomponowane miasta. Wiedza o naturze dzieła, o jego materialnych uwarunkowaniach, stanowiących jego podłoże, związana była z wiedzą o jego funkcji, która nie musiała pozostawać niezmiennie taka sama w dziejach. Platon wyjaśniał że „[...] wiedza i umiejętności wytwórcy są podporządkowane użytkowi i zależą od wiedzy tego, kto będzie użytkownikiem” (*Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1990, s. 517).

W tej krótkiej refleksji chcę wskazać na niektóre związki wiedzy praktycznej o materii tworzonego przedmiotu z wiedzą teoretyczną, razem bowiem określały sens dzieła. Czysta materia czerpana z bogactwa ziemi, aby stać się sztuką, musi zostać przetworzona według reguł tejże materii, np. gatunku (kamieni, ziemi, drewna, pigmentów barwnych gwarantujących określone kolory). W tym przetwarzaniu twórczym splecione były ze sobą dwa (rozłączone znacznie później w historii) czynniki – praktyka artysty, zdobywana cierpliwie, mozolnie, niespiesznie, oraz idea, wyznaczona słowem czy treścią. Razem skierowane były na cel dzieła. Wyraził to w sposób dojrzały przemysł antwerpski manierysta Hendrick Goltzius w swoim miedziorycie datowanym na 1600 r. Ukazał dwie postaci w harmonijnej kompozycji: dojrzałego mężczyznę zakreślającego rysunek oraz młodą kobietę, która prowadzi jego dłoń, pochylona delikatnie nad artystą, koryguje powstający szkic. Te dwie personifikacje określone inskrypcjami – USUS ponad mężczyzną i ARS ponad kobietą nawiązują do średniowiecznych wyobrażeń ewangelistów z ich symbolami, zwłaszcza św. Mateusza z aniołem. Idealne modele dla nowożytnych wyobrażeń stworzył Caravaggio. Wskazuje się na obraz św. Mateusza z aniołem, spalony w Berlinie

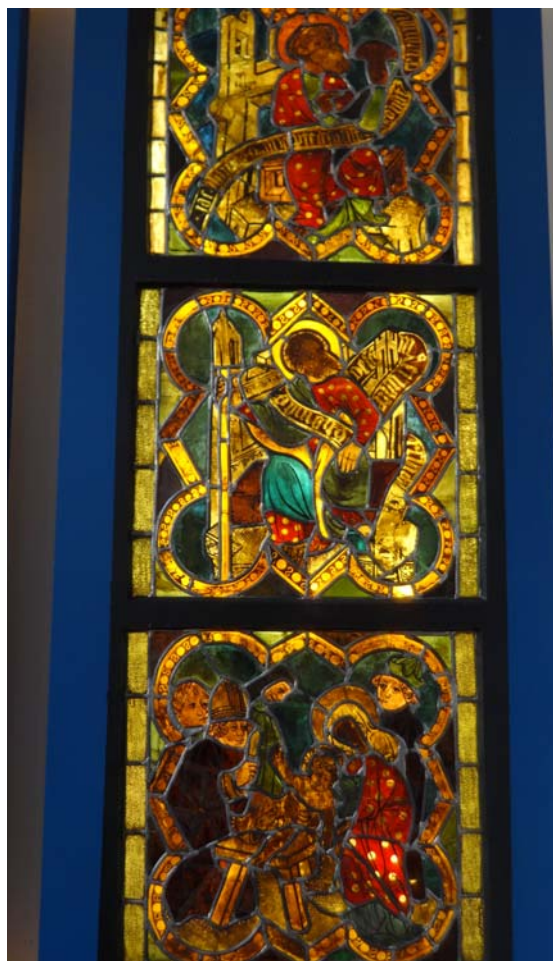
podczas II wojny światowej, jako niewątpliwy wzór, którym posłużył się dla swojej kompozycji ten wybitny miedziorytnik. Nie przypadkiem w obydwu wersjach personifikacja doświadczenia artystycznego USUS usytuowana została w cieniu, zaś inspirująca idea ARS – opromieniona mistrzowsko opracowanym światłem. Zatem wiedza praktyczna oraz idea unaoczniają dwie wartości leżące u podstaw procesu powstawania dzieła, warunkując jego piękno.

Wiedza praktyczna łączona z ideą były podstawą wielkich dzieł w sztuce średniowiecznej, choć nie istniało wówczas tak rozwinięte podłoże teorii sztuki, jaką stworzyli teoretycy i artyści nowożytności, włoscy, niemieccy, francuscy. Tym bardziej interesujące jest śledzenie tego związku w konkretnych dziełach, które dzisiaj dzięki studiom historii sztuki oraz wielu innych dyscyplin ujawniają swoje tajemnice. W akademickich klasyfikacjach przyjęto zasadę sztuk wyzwolonych, duchowych, których uczono w trybie siedmiu sztuk: *artes liberales, trivium* i *quadrivium*. Były to sztuki niewątpliwie wysokie, elitarne, sztuki pisma, słowa, figur geometrycznych i liczb. W średniowieczu opracowano drugą, symetryczną grupę sztuk – sztuki mechaniczne. Tę parę sztuk wyzwolonych i mechanicznych regulowały kategorie: umysłu, intelektu, zdolności manualnych człowieka czy wręcz siły fizycznej. Siedem sztuk mechanicznych, w swoim korpusie utworzonym przez uczonego Hugona z opactwa św. Wiktora w Paryżu, było wynikiem wcześniej przygotowywanych podziałów związanych z umiejętnościami zawodowymi,



prof. dr hab. Urszula Mazurczak

Instytut Historii Sztuki



(il. 1) Witraż, Muzeum Miejskie w Toruniu (fot. Urszula Mazurczak)



w których oceniano praktykę i doświadczenie. Podział na sztuki wyzwolone i mechaniczne, mimo rygorystycznie zakreślonych kategorii oraz ich wielu przetasowań w historii kultury, utrzymał się w systemach edukacyjnych do 2. połowy XVII w. O ile sztuki wyzwolone inspirowały do różnorodnych interpretacji na płaszczyźnie filozoficznej i metafizycznej, dając teorie piękna, to sztuki mechaniczne, pozostając niejako w cieniu owych dysput, realizowały w praktyce wiedzę zdobywaną przez konkretnych rzemieślników wykonujących swoje dzieła.

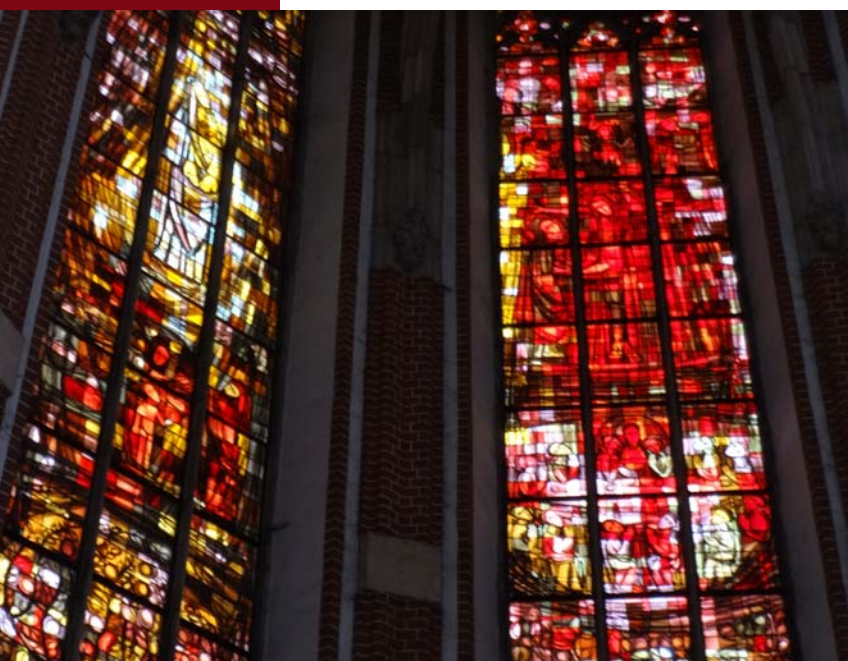
Tyle fascynującym, ile tajemniczym zarówno w przyrodzie, jak i myśleniu teoretycznym było światło. Opisane w *Księdze Rodzaju*, stanowiło przedmiot dociekań teologii, filozofii, metafizyki i optyki. Poznawano fizyczną naturę światła w porządku kosmicznym, geograficznym, w regułach codziennego życia człowieka i przyrody. Reguły te stanowiły podstawy planowania architektury, urbanistyki, wszelkich innych kompozycji życia w przestrzeni fizycznej, także sztuk plastycznych. Wyjątkowo istotnym paradygmatem była wiedza o naturze światła fizycznego w tworzeniu witraży, w pozłoceniach odlewów z brązu. Barwione w masie szklanej kawałki kolorowego szkła łączono z cieńszymi bezbarwnymi płytkami, znano bowiem zasadę, iż promień światła, przechodząc przez dwie płaszczyzny – barwną i bezbarwną, doznając załamania, tym intensywniejszy wydaje blask barwy. Dwie płytki połączone ołowianymi ramkami ukazywały Boskie i święte postaci, historie biblijne i świeckie, promieniujące światłem i barwą, podkreślały idee światła boskiego, promieniującego na ziemi. Witrażownicy poznali optykę widzenia barw o różnych porach dnia i w różnym uwarunkowaniu stron: wschodu, zachodu, północy i południa. Witraże w tonacjach barw ciepłych: żółtych, pomarańczowych i bogatych odcieniach czerwieni sytuowano po stronie wschodniej i południowej budowli, dzięki czemu barwy te uzyskiwały szczególną intensywność. Barwy zimne natomiast, zwłaszcza ulubione w gotyku tonacje

błękitów, utrzymywały długo swój blask po stronie zachodniej i północno-zachodniej. Nadzwyczaj kosztowne witraże wymagały wiedzy, wysokiej praktyki technologicznej i technicznej, a wszystko miało cel – uzmysłowienie idei obecności i piękna Boga Stwórcy w stworzeniu. Połyskujące feerią barwnego światła katedry gotyckie w Europie świadczą o doskonałej wiedzy praktycznej, pozwalającej poprzez reguły światła widzialnego, fizycznego, ukazać duchową iluminację daną człowiekowi. Wiedzę o tworzeniu witraży, ich usytuowaniu w obrębie kościoła potwierdzają również witraże współczesne, np. pochodzące z niezachowanego kościoła Dominikanów w Toruniu (il. 1, obecnie w Muzeum Miejskim w Toruniu). Nadzwyczaj precyzyjnie, zgodnie z tradycyjnymi zasadami witrażownictwa wykonano współczesne witraże w odbudowanym kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu (il. 2). Czerwonawo-pomarańczowo-żółte tonacje w prezbiterium od strony wschodniej promieniują lawą światła na ołtarz, rozświetlając całe wnętrza tej gotyckiej katedry.

Światło było podstawą ukazywania ludzkiego ciała, które szczególnie uwrażliwiało mistrzów w malowaniu postaci świętych i Osób Boskich. Mistrz Teofil Mnich, autor traktatu z zakresu technologii artystycznej (datowanego na połowę XII lub na wiek XI), zalecał, aby barwę cielistą zmieszać z utartą bielą ołowiu, wtedy można uzyskać barwę świetlną, która rozjaśniając detale twarzy i kończyn, oddaje piękno żywotności ciała. Wiedza o naturze światła legła u podłoża wielkich i kosztownych odlewów z brązu, które już w swojej technologii wymagały znanstwa wielu dziedzin, a połączone powierzchnie – dodatkowych sprawności. Artyści wiedzieli, które powierzchnie i jak połączyć w zależności od strony: wschodniej, południowej, zachodniej czy północnej, aby efekty promieniowania słonecznego nie rozbiły formy kunsztownie odlanych postaci i całych scen, ale je, równomiernie rozświetlając, uwydatniały. Troje drzwi z brązu pozłacanego w bazylikach florenckich potwierdza indywidualny kunszt mistrzów znających te same reguły. Andrea Pisano – mistrz drzwi południowych (1330-1336) i Lorenzo Ghiberti – drzwi północnych (1404-1424) oraz wschodnich (1425-1452) zaprezentowali różne idee treściowe, potwierdzając tę samą znajomość zasad odlewnictwa i pozłocenia. Mistrzowie ci swoje *ingenium* jak i *inventio* podporządkowali fizycznemu prawu widzenia i rozchodzenia się promieni słonecznych w konkretnej stronie geograficznej o konkretnych porach dnia. Andrea Pisano (Andrea Ugolino), wykonując najstarsze drzwi, uwzględnił określone zasady pozłacania dla postaci w 20 kwaterach scenicznych w części górnej, inne natomiast zastosował dla postaci cnót w 8 kwaterach usytuowanych najniżej, gdzie operowanie silnych promieni jest znacznie słabsze (il. 3-4). Według tej zasady wykonywał kolejne drzwi w stylu wczesnego i dojrzalego renesansu L. Ghiberti.

Sztuki mechaniczne skupiały się na praktyce tworzenia według poznawanych zasad przyrody i jej materii. Wiedza ta była podstawą rzemiosł, zawodów pełniących funkcje użytkowe, w których ceniono profesjonalizm. Sztuki wyzwolone stały się podłożem

(il.2) Współczesne witraże w prezbiterium kościoła Najświętszej Maryi na Piasku we Wrocławiu (fot. Urszula Mazurczak)



skomplikowanych dyskusji filozoficznych, metafizycznych i różnorodnych teorii piękna, zebranych i syntetycznie przeanalizowanych przez E. Panofskiego (*Idea*, Leipzig–Berlin 1924). W badaniach historii sztuki istotne jest konkretne dzieło sztuki powstałe z określonego tworzywa, w konkretnym środowisku i czasie. W nim zawiera się wiedza praktyczna artysty i teoria, zaś razem są przekazane umysłem i dłońmi artysty w określonym celu. Przedmioty wytworzone są piękne ze względu na idealne zjednoczenie władzy rozumu, myślenia, z manualną sprawnością przetwarzania materii. Tomasz z Akwinu dostrzegał potrzebę spójności zadań w obrębie jednych i drugich sztuk, w doskonaleniu świata i człowieka. Sztuki mechaniczne, mimo że wymagają pracy mięśni (dzisiaj powiedzielibyśmy dłoni), służą człowiekowi, udoskonalają świat i człowieka (por. *Rozmowy z Ojcem Krąpcem o sztuce*, Lublin 2012). Owa potrzeba udoskonalania świata była siłą napędową kultury, tworzenia i poszukiwania nowych rozwiązań technicznych, np. w architekturze, rzemiosłach, sztukach użytkowych i sztukach pięknych. Wszak już w późnośredniowiecznych przekazach o dziełach sztuki dostrzega się potrzebę jednoczenia wiedzy i zdolności poznawczych człowieka, co eliminowało ostre dystynkcje pomiędzy sztukami wyzwolonymi a mechanicznymi. Jedne i drugie określają istotę człowieczeństwa, którą jest pamięć duchowych wartości przekazanych w materialnym mozolnym przetwarzaniu – *re-creatio*. Niespieszny, uważnie wystudiowany ruch dłoni w układzie dłuta rzeźbiarza, rysownika, złotnika wymagały koncentracji umysłu i wiedzy o naturze przetwarzanego materiału; wyobraźni, aby obraz powstały w umyśle przenieść na obrabiany materiał. Pracę nad wspólnym dziedzictwem sztuk doceniano już w XIV-wiecznej Florencji. Na kampanili katedry Santa Maria del Fiore ukazane zostały w przemyślanej kolejności sceny: stworzenia człowieka, wyjścia z raju i pracy nad uprawą roli. Następnie jest seria figur personifikacji: siedem sztuk wyzwolonych, siedem sakramentów, siedem cnót (trzy kardynalne i cztery teologiczne), siedem znanych planet i siedem sztuk mechanicznych. Z tych niewielkich tablic, jakby z „marmurowych okien” kunsztownie wypracowanych, spoglądają na Florencję uczeni, cnoty i zawody, np. tkacza, rzeźbiarza, malarza, nawigatora (il. 5-6). Do tego szeregu wszystkich sztuk włączony został Dedal, który

unosząc się na swoich woskowych skrzydłach, staje się memento przed pychą twórców i wytwórców. Artysci w XIV w. łączyli często różne sztuki, byli malarzami, rzeźbiarzami i architektami, co potwierdził Giotto di Bondone (1266-1337). Cenił *ingenium*, wrodzone zalety: talent, bystrość, pojemność umysłu, pomysłowość i wyobraźnię, a więc cechy daleko przekraczające sprawność fizyczną mięśni. Jednocześnie jego dzieła malarskie i architektura są kunsztem praktyki i wiedzy o sposobie tworzenia i przetwarzania materii. Lorenzo Ghiberti (1378-1455), powołując się na dzieła Giotta, pouczał, co powinien wiedzieć artysta, aby być doskonałym w swojej sztuce: „[...] nie musi być lekarzem, ale powinien zapoznać się z anatomią, znać ilość kości w ludzkim ciele” (*I commentari*, Napoli 1947, s. 134). Jednocześnie oceniał sztukę ze względu na jej moc rozbudzania ducha, ze względu na predyspozycje intelektualne ujawniane w cielesności. W ówczesnej antropologii człowiek był jednością duszy i ciała, umysłu i fizycznych sprawności. Możliwości poznawcze i wykonawcze w znaczeniu tworzenia nie były wyłączone z funkcji duchowych i religijnej potrzeby człowieka, aby oddawać cześć Bogu Stworzycielowi poprzez wytworzone dzieła. W tej spójności stwarzania i przetwarzania materii świata upatrywano harmonię w nieustannym udoskonalaniu człowieka, co ostatecznie tworzy jego historię.

Klasyfikacje sztuk niewątpliwie pomagały w rozumieniu metafizyki piękna, jego związku z dobrem i prawdą. Malarstwo według Pliniusza było sztuką godną wolnego obywatela, zaś Poliklet, w ocenie Kwintyliana, stworzył ludzkie postaci, które wdziękiem przewyższają prawdę (Kwintylian, *Institutio oratoria* XII,10,7). W filozoficznych koncepcjach sztuki ceniono naśladowanie natury, innym razem jej przewyższanie, ale podstawową prawdą o kunszcie dzieła była wiedza o regułach przyrody zawartych w tworzywie dzieła. W tym związku USUS i ARS (mamy świadomość skomplikowanych dzieł tej pary pojęć w historii) chrześcijaństwo wyniosło sztukę w sposób szczególnie na wysoki piedestał, wynikający z religijnego przesłania Słowa i Obrazu. Najpierw jednak poszukiwano racji tworzenia, z całą bowiem powagą przyjmowano zakazy *Starego Testamentu*: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi



(il. 3-4) Andrea Pisano, drzwi z brązu, baptysterium św. Jana Chrzciciela we Florencji (fot. Urszula Mazurczak)





nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią” (Wj 20,4; Pwt 5,8). Jednocześnie Bóg nakazał Mojżeszowi przygotowanie najświętszego miejsca, złotej płyty Arki Przymierza, miejsca spotkania i rozmowy Boga z Mojżeszem. Ten nierozwiązywalny problem sztuki chrześcijan rozwiązał sam Bóg, ujawniając swoje Oblicze w obliczu Syna, jak wyjaśnił Józef Ratzinger, który potwierdził w wielu pismach szczególnie silne zainteresowanie sztuką chrześcijańską. Już w swoich wcześniejszych wykładach dla księży w Rzymie w 1989 r., podejmując kardynalne zagadnienie związku wiary i filozofii, twierdził: „[...] sztuka chrześcijańska w samych swoich początkach powstała z pytania o prawdziwą filozofię. Filozofia dała wierze jej pierwszy widzialny kształt” (J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, Kraków 2001, s. 5) Powstanie ikony, tym samym wyjaśnienie zakazu tworzenia obrazów w *Starym Testamencie*, zinterpretował on w książce *Duch liturgii*: „[...] ikona Zmartwychwstania Chrystusa nawiązuje do tego wewnętrznego związku pomiędzy Arką Przymierza i Paschą Chrystusa, gdy ukazuje Chrystusa stojącego na ozdobionej krzyżem płycie, która oznacza grób, a jednocześnie zawiera w sobie odniesienie do prześlągalni Starego Przymierza [...]. Zachowany tu został wprowadzić podstawowy obraz Starego Testamentu, lecz z perspektywy Zmartwychwstania otrzymał

(il. 5-6) Andrea Pisano,
reliefy marmurowe na wieży
katedry Santa Maria del Fiore
we Florencji (fot. Urszula
Mazurczak)



on nową postać i nowy punkt centralny – Boga, który nie skrywa się już całkowicie, lecz ukazuje się w postaci swojego Syna” (Dębogóra [brw], s. 134). U podłoża sztuki w historycznie zmiennych postawach filozoficznych oraz interpretacjach doktrynalnych legły: wiedza, można nazwać praktyczna (o świecie stworzonym, szczególnie o człowieku), idee, a nade wszystko – myślenie, które nie może być oderwane od tradycji, aby nie popadło w pustkę (przed czym przestrzegał Jaspers; zob. K. Jaspers, R. Bultmann, *Die Frage nach der Entmythologisierung*, München 1954 s. 12).

Zagrożeniem, a nawet podważeniem tradycji kulturowej, w tym również sztuki, były ikonoklazmy, szczególnie groźny w Europie pomiędzy VI a VIII w. W różnym stopniu zintensyfikowano zakazy tworzenia religijnych wizerunków, co zagrażało nie tylko sztuce, ale głębokim warstwom wiedzy i myślenia, stanowiącym istotę człowieczeństwa. Ten nurt o podłożu politycznym okazał się faktem wcale niemarginalnym w historii, religii i pobożności. Podważał żywotne siły kultury europejskiej. Wprowadzając surowe zakazy tworzenia wizerunków świętych i Boskich, zabraniając malowania wydarzeń biblijnych, stał się groźny nie tylko dla podtrzymywaniu wiary, ale i podstaw całej kultury śródziemnomorskiej. Sztuka była miarą człowieczeństwa, unaoczniała pragnienia dobra, prawdy i piękna. W niej wartości duchowe człowieka, intelekt, wyobraźnia łączyły się z potrzebą manualnego przetwarzania materii w rzecz piękną. Sobór Nicejski II w 787 r., przywracając prawa do sztuki, zwłaszcza do obrazów, przywrócił rangę twórczej kondycji człowieka, w której unaoczniały się wiedza, myślenie, wiara, dające nadzieję ludzkości. Sztuka, posługując się językiem narracji tekstu, uczy logicznego łączenia znaków plastycznych w zwarty system wnioskowania. Człowiek odnajdywał także w sztuce, zwłaszcza zakonów franciszkanów i dominikanów, skalę emocji, uczuć, dobra, nadziei, radości, smutku i empatii wobec drugiego, wobec „innego”. Widzenie wzbogaca bowiem myślenie. Dlatego też rangę Soboru Nicejskiego II jako kluczowego dla całej późniejszej, w tym współczesnej nam kultury, poświadczył św. Jan Paweł II w liście apostolskim *Duodecimum Saeculum*, napisanym w roku 1987 dla przypomnienia i uczczenia 1200. rocznicy tego wydarzenia. Obszerny tekst zanurza czytelnika w pamięć historii, wskazuje, że dylemat ikonoklastów wykraczał poza problem obrazów i dotyczył całej wizji rzeczywistości. „[...] Kościół dopuszczał ukazywanie w malarstwie lub w innych sztukach plastycznych Boga, Najświętszej Maryi Panny, męczenników i świętych, aby pomóc wiernym w modlitwie i rozwijaniu pobożności” – pisał Jan Paweł II i dalej wyjaśniał głębsze znaczenie unaoczniania ciała ludzkiego: „[...] Bóg, który objawił się w Jezusie Chrystusie, rzeczywiście odkupił i uświęcił ciało oraz cały świat dostępny poznaniu zmysłowemu, to znaczy całego człowieka.” (Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. III *Listy*, Kraków 2007, s. 8-9). W tym zamyka się zarówno zmysłowość, jak i cielesność sztuki, a te mogą być tylko piękne. Człowiek zaś ma zdolności, aby to piękno czynić, jego sens rozumieć i dzięki nauce nieustannie odkrywać.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Polityka spójności i rozwój regionów Unii Europejskiej w Nowej Perspektywie Finansowej 2014-2020”

Rozwój regionów europejskich

W dniu 20 XI 2014 r. odbyła się na KUL konferencja poświęcona Polityce Spójności Unii Europejskiej. Jej organizatorem był Instytut Nauk Politycznych i Spraw Międzynarodowych KUL. Konferencja objęta została patronatem honorowym przez Rektora KUL, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, Ambasadę Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie, Marszałka Województwa Lubelskiego oraz Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych.

Polityka Spójności Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej, związana z powołaną do istnienia pod koniec lat 50. XX w. Europejską Wspólnotą Gospodarczą (1958 r.), od początku ukierunkowana była na niwelowanie różnic w rozwoju społeczno-gospodarczym państw i regionów europejskich objętych wspólną polityką integracyjną. Polityka Spójności (PS) była sukcesywnie udoskonalana w celu jej lepszego dostosowania do zmieniających się warunków, w których funkcjonowały wspólnoty i Unia Europejska. Obecnie jednym z największych wyzwań stojących przed Unią Europejską jest jej szybki rozwój gospodarczy i technologiczny oraz skuteczna rywalizacja ze starymi i nowo powstającymi potęgami gospodarczymi współczesnego świata w specyficznych warunkach, jakie tworzy globalizacja. Wyścig ten wymusza modernizację gospodarki wspólnotowej idącą w kierunku zbudowania nowej gospodarki opartej na informacji, wiedzy, ludzkim potencjale intelektualnym oraz innowacyjności. Realizacja PS wiąże się z wdrażaniem strategii rozwoju Unii Europejskiej, aktualnie z wdrażaną od 2010 r. strategią rozwoju „Europa 2020”. Wskazane działania zakładają poprawę spójności społeczno-gospodarczej i terytorialnej Unii Europejskiej, w tym przyspieszenie rozwoju i wzmocnienie konkurencyjności regionów jej państw członkowskich.

Przygotowana konferencja naukowa miała w zamierzeniu jej organizatorów charakter informacyjny oraz wprowadzający do nowej PS Wspólnoty na lata 2014-2020. Nowy okres programowania będzie dla Unii Europejskiej czasem wzmacniania jej innowacyjności oraz konkurencyjności, co będzie miało szczególne znaczenie dla słabo rozwiniętych państw i regionów UE. Zakończony nie tak dawno okres programowania 2007-2013 skłonił uczestników konferencji do podjęcia próby jego podsumowania w zakresie realizacji PS, i to zarówno pod względem efektywności wykorzystania funduszy strukturalnych Unii Europejskiej przez poszczególne państwa członkowskie, jak i skuteczności wdrażania PS na różnych poziomach, zwłaszcza na poziomie regionalnym. Dyskusja naukowa oraz wymiana



doświadczeń w trakcie konferencji koncentrowała się wokół czterech głównych obszarów tematycznych, tj. teoretycznych uwarunkowań rozwoju regionalnego i wspólnotowej PS; znaczenia PS dla rozwoju regionów europejskich; społecznych i ekologicznych wyzwań rozwoju regionów europejskich oraz politycznego wymiaru realizacji wspólnotowej PS.

Uczestnicy konferencji oraz zorganizowanej w jej trakcie dyskusji panelowej poszukiwali skuteczniejszych rozwiązań organizacyjnych oraz form finansowania dalszego rozwoju Unii Europejskiej, mogących wpłynąć na zasadniczą poprawę konwergencji regionalnej w obrębie Wspólnoty. Podkreślono znaczenie wymiarów: regionalnego, lokalnego i samorządowego dla skutecznej realizacji PS Unii Europejskiej, zwłaszcza w sytuacji jej rozwoju terytorialnego i związanych z nim problemów szeroko rozumianej spójności.

Konferencja adresowana była przede wszystkim do środowiska naukowego, aczkolwiek ze względu na jej problematykę, aktualność zgłoszonych do dyskusji zagadnień, a także ich znaczenie dla organizacji i funkcjonowania Unii Europejskiej oraz jej państw członkowskich w Nowej Perspektywie Finansowej 2014-2020 zgromadziła także licznych przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej oraz reprezentantów środowiska biznesowego i jego organizacji.



dr Artur Jan Kukuła
Instytut Nauk Politycznych
i Spraw Międzynarodowych

Członkowie Komitetu Organizacyjnego Konferencji (od lewej): dr Artur Jan Kukuła (przewodniczący), dr Agnieszka Łukasik-Turecka i dr Lech Jańczuk





dr hab. Ryszard Skrzyniarz, prof. KUL
Instytut Pedagogiki

Urodzinowe spotkanie z dr hab. Grażyną Karolewicz,
prof. KUL, w Instytucie Pedagogiki

Biografia w jesieni życia

Katedra Biografistyki Pedagogicznej Instytutu Pedagogiki, chcąc uczcić kolejną rocznicę urodzin dr hab. Grażyny Karolewicz, prof. KUL, 5 XII 2014 r. zorganizowała XIII konferencję z cyklu „Biografie codzienności”, której tematem przewodnim była „Jesień w biografii”.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się wychowankowie, współpracownicy i przyjaciele Pani Profesor. Konferencję otworzył dyrektor Instytutu Pedagogiki ks. prof. dr hab. Marian Nowak, który wspominał czasy, gdy Jubilatka pracowała w Instytucie Pedagogiki. Ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński powrócił pamięcią do okresu wspólnej pracy w Instytucie Historii Kościoła i ze swadą opowiadał o spokojnej, pogodnej, dowcipnej kobiecie, badającej dzieje Kościoła, a w wolnych chwilach zbierającej relacje i wspomnienia byłych studentów i pracowników KUL o Uczelni w dwudziestolecu międzywojennym, w czasie wojny i w okresie powojennym. Ks. prof. dr hab. Edward Walewander przedstawił dorobek naukowy prof. Karolewicz oraz jej wkład w propagowanie i rozwój badań biograficznych w pedagogice. Dr hab. Ryszard Skrzyniarz, prof. KUL, mówił o Jubilatce jako inicjatorce utworzenia Katedry Biografistyki Pedagogicznej, podkreślając jej troskę „o uczenie się młodego pokolenia z biografii”. Pani Profesor, obdarowana urodzinowymi życzeniami i prezentami, ze wzruszeniem dziękowała wszystkim, którzy zorganizowali spotkanie i przybyli na nie.

W drugiej części konferencji, z licznym udziałem studentów pedagogiki, zaprezentowano referaty wpisujące się w tematykę obrad: Katarzyna Kosacka przedstawiła prof. Zygmunta Kukulskiego, twórcę

Katedry Pedagogiki KUL; Magdalena Gajderowicz – Joannę Berettę Molłę, wzór osobowy kobiety; Marzena Zaremba – refleksyjne wiersze napisane po śmierci Jana Pawła II; Agnieszka M. Kowalczyk – swoich dziadków w perspektywie jesieni życia. Na zakończenie wywiązała się ożywiona dyskusja, moderowana przez ks. prof. E. Walewandra, dotycząca jesieni życia, starości, relacji międzypokoleniowych. Zabrała w niej głos również prof. Karolewicz, która podkreśliła, że starość jest jednym z etapów życia – trzeba ją przeżyć godnie i w miłości do Boga i ludzi, ciesząc się, że Bóg obdarza łaskami i zdrowiem. Mimo iż minęło ponad dziesięć lat od przejścia prof. Karolewicz na emeryturę, to Jubilatka często uczestniczy w konferencjach oraz spotkaniach okolicznościowych organizowanych w Instytucie Pedagogiki KUL.

Prof. Grażyna Karolewicz urodziła się 30 XI 1931 r. w Lublinie. W 1949 r. ukończyła Państwowe Humanistyczne Liceum im. bł. Kingi w Kielcach. W latach 1949-1954 studiowała historię na KUL. Kształciła się też w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. W latach 1959-1962 studiowała teologię w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a licencjat uzyskała na Wydziale Teologii KUL. W 1965 r. doktoryzowała się na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie pracy *Poglądy społeczne Stanisława Papczyńskiego (1670-1701)*, a w 1994 r. habilitowała się na podstawie rozprawy *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*. W 1955 r. rozpoczęła pracę dydaktyczną w Liceum Królowej Jadwigi w Kielcach jako nauczycielka historii. Tego przedmiotu uczyła też w Niższym Seminarium Duchownym oo. Pasjonistów w Przasnyszu, a w latach 1959-1961 w Rawie Mazowieckiej. W 1964 r. została zaangażowana na KUL, w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce. W latach 1973-1976 miała zajęcie na filologii polskiej i historii, powierzone przez prof. dra hab. Stefana Kunowskiego. W 1974 r. zainicjowała prowadzenie systematycznych badań nad dziejami KUL. W latach 1981-1994 pracowała w Instytucie Historii Kościoła. Pod koniec 1994 r. powierzono jej wykłady, seminarium magisterskie oraz zajęcia dydaktyczne z zakresu historii wychowania na Sekcji Pedagogiki. W 1997 r. awansowała na stanowisko profesora nadzwyczajnego. W 2001 r. zainicjowała utworzenie pierwszej w Polsce Katedry Biografistyki Pedagogicznej, której została kierownikiem, zaś w roku akademickim 2003/2004 jej kuratorem w związku z przejściem na emeryturę. Prowadziła seminarium doktoranckie, na którym kilka osób podjęło badania nad życiem i działalnością wybitnych polskich wychowawców. Grażyna Karolewicz jest autorką ponad stu pięćdziesięciu publikacji z zakresu hagiografii, biografistyki pedagogicznej oraz historii KUL w okresie międzywojennym.

Jubilatka w otoczeniu pracowników KUL (od lewej):
ks. prof. Edwarda Walewandra,
ks. prof. Mariana Nowaka, ks.
prof. Zygmunta Zielińskiego,
dra hab. Ryszarda Skrzyniarza,
prof. KUL (fot. Katarzyna Kosacka)



José Prado Flores i Ralph Martin – listopadowe spotkania na KUL

Nagląca potrzeba ewangelizacji

Radością napawa fakt, że nasz Uniwersytet jest odwiedzany przez osoby mocno zaangażowane w dzieło ewangelizacji świata. W ostatnich latach mogliśmy gościć takie postaci, jak: Chiara Lubich, Daniel Ange, Andrea Riccardi, Kiko Argüello. Nasza Uczelnia stara się służyć Ewangelii, słuchać współczesnych proroków i wspierać ich w misji ewangelizacyjnej. W tym kontekście należy odczytać dwa ostatnie spotkania, na które przybyli świeccy ewangelizatorzy – José Prado Flores oraz Ralph Martin, zaproszeni przez KUL i Szkołę Formacji Duchowej Archidiecezji Lubelskiej.

José Prado Flores

W dniu 14 XI 2014 r. na wniosek Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki oraz Instytutu Teologii Duchowości José Prado Flores otrzymał Złoty Dyplom Wydziału Teologii. Przedstawiając laureata, ks. dr hab. Paweł Mąkosza, prof. KUL, wspomniał, że pochodzący z Meksyku Flores jest niestrudzonym ewangelizatorem świeckim, nauczającym w 52 krajach świata. W 1969 r. uzyskał on dyplom z filozofii, w 1970 r. z biblistyki, a w 1977 r. ukończył z wyróżnieniem studia w Międzynarodowym Instytucie Katechetyki i Duszpasterstwa Lumen Vitae w Brukseli. Jest wykładowcą biblistyki w Meksyku, autorem wielu artykułów oraz około 30 książek na temat ewangelizacji, przetłumaczonych na 25 języków. W roku 1980 założył Szkołę św. Andrzeja, która dała początek ruchowi o nazwie Szkoła Nowej Ewangelizacji, mającemu obecnie ok. 2000 ośrodków w 20 krajach. Szkoła ma charakter kerygmatyczny, charyzmatyczny i wspólnotowy.

Towarzyszący gościowi z Meksyku dyrektor Biura Krajowego Szkoły Ewangelizacji św. Andrzeja w Polsce ks. Krzysztof Czerwionka CR, absolwent teologii pastoralnej KUL, podkreślił, że w Polsce korzystamy z charyzmatu Szkoły św. Andrzeja od początku lat 90. XX w., kiedy to José Prado Flores przybył do naszego kraju i podzielił się doświadczeniem kursów ewangelizacyjnych. Odtąd przenikały one stopniowo do różnych ruchów, wspólnot i dzieł.

Złoty Dyplom „w dowód uznania za pogłębienie refleksji naukowej nad *Pismem Świętym* i popularyzację jego lektury oraz za działalność ewangelizacyjno-katechetyczną” wręczył prorektor KUL prof. dr hab. Andrzej Derdziuk OFMCap.

José Prado zaznaczył, że jego największą radością jest głoszenie Ewangelii, a głównym marzeniem – otrzymanie na końcu życia wieńca chwały (por. 1 P 5,4), ale nie jako zapłaty, ale jako daru od Boga, daru zbawienia. To zaś wyróżnienie przez KUL przyjmuje z wdzięcznością m.in. w imieniu Szkoły św. Andrzeja, to znaczy wszystkich, którzy przez 33 lata pracowali,

siejąc słowo Boże, ewangelizując i formując ewangelizatorów. Największą bowiem radością na świecie jest bycie narzędziem Bożym pomagającym innym spotkać Jezusa.

Ralph Martin

W dniu 27 XI 2014 r. odbyło się spotkanie z drem Ralphem Martinem z USA, prekursorem Odnowy w Duchu Świętym, prezydentem Renewal Ministries w USA, konsultorem Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, dyrektorem pierwszych w Stanach Zjednoczonych internetowych studiów licencjackich z zakresu teologii (kierunek nowa ewangelizacja), zorganizowanych w Wyższym Seminarium Najświętszego Serca w Detroit, gdzie również jest wykładowcą. W swoim wystąpieniu zacytował słowa papieża Franciszka, który powiedział, że najistotniejszą różnicą pomiędzy ludźmi jest ich bycie w Chrystusie lub nie. Ralph Martin odwołał się również do słów kard. Karola Wojtyły wypowiedzianych na Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii w 1976 r.: „[...] stoimy teraz w obliczu największej historycznej konfrontacji, jaką kiedykolwiek przeżyła ludzkość w swoich dziejach. Stoimy w obliczu końcowej, ostatecznej konfrontacji między Kościołem i anty-Kościółem; między Ewangelią i anty-Ewangelią; między Chrystusem i Antychrystem. Dzieje się to pod opatrnościową ręką Boga, ale musimy stawić czoła tej konfrontacji z odwagą”. Słowa te jako profetyczne zostały zacytowane rok temu przez nuncjusza apostolskiego w USA na zgromadzeniu 260 biskupów tego kraju. Ralph Martin stwierdził wówczas, że istnieje międzynarodowa kultura pogańska, która wywiera presję na Kościół. *Pismo Święte* mówi o ostatecznym starciu (por. 2 Tes 2) przed ostatecznym przyjściem Chrystusa. Wydaje się, że kultura chrześcijańska upada na naszych oczach. W Europie apostazja jest zjawiskiem bardzo widocznym, podobnie jak w USA. Dlatego tak ważna jest ewangelizacja, która ma pomóc ludziom poznać Jezusa.



ks. dr Jan Krzysztof Miczyński

Instytut Teologii
Duchowości



Ralph Martin
(fot. ze zbiorów ks. Jana Krzysztofa Miczyńskiego)

Od lewej: kierownik Instytutu Teologii Pastoralnej i Katechetyki ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL, José Prado Flores i prorektor KUL prof. dr hab. Andrzej Derdziuk OFMCap po wręczeniu dyplomu (fot. ks. Piotr Iracki)





**Grzegorz Kamil
Szczecina**
doktorant w Instytucie
Historii Kościoła
i Patrologii

Obchody 100. rocznicy śmierci bpa Franciszka Jaczewskiego

Fidem servavi

Poeta rzymski Horacy pisał: „Exegi monumentum are perennius [...] non omnis moriar” (*Pieśni III*, 30). Słowa te stają się bardzo wymowne, gdy patrzy się na owoce życia i pasterskiej działalności biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego.

Pochodził on z parafii Korytnica w diecezji podlaskiej. W 1855 r. przyjął święcenia kapłańskie, po których podejmował pracę na wielu odcinkach duszpasterskich i administracyjnych, w tym jako wykładowca teologii moralnej w seminarium janowskim. Po upadku powstania styczniowego i likwidacji przez carat diecezji podlaskiej (wcielonej do lubelskiej) został rektorem lubelskiego seminarium duchownego. Dnia 30 XII 1889 r. przyjął nominację na urząd biskupa lubelskiego. Jako nominat został wezwany do złożenia przysięgi w języku rosyjskim na wierność carowi. Sprzeciwiając się temu, zaproponował formułę w języku polskim lub łacińskim, manifestując tym swój patriotyzm. Sakrę przyjął w Petersburgu 18 V 1890 r.

Biskup Jaczewski żył w trudnych czasach zaborów, w skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej. W swojej gorliwej i oddanej posłudze w sposób szczególny sprzeciwiał się rusyfikacji. Jako jedyny biskup w Królestwie Polskim poparł nauczycieli religii odmawiających podporządkowania się władzy szkolnej. W czasie strajków szkolnych dzieci i młodzieży w roku 1902 i 1905 popierał ich postulaty. Bronił praw do używania języka polskiego w kościołach (opracował niektóre księgi liturgiczne oraz *Katechizm parafialny rzymskokatolicki*). Dbał o wysoki poziom kształcenia seminaryjnego i o warunki bytowe klerów, dla których wybudował nowy gmach seminarium. Mimo zakazu władz świeckich udało mu się wznieść kilkanaście kościołów w diecezji. Swoją niezłomną postawą w posługiwaniu duszpasterskim wzmacniał ducha zniewolonego narodu. Był przeciwny nakazom odczytywania zarządzeń i komunikatów cara z kościelnej ambony. Stał się pomagać unitom, którzy carskim ukazem (1875) zostali włączeni do Kościoła prawosławnego. Po ogłoszeniu w 1905 r. aktu tolerancyjnego przyjął do Kościoła katolickiego ok. 200 000 dawnych unitów, pozostawiających narzucone im prawosławie (czynił to osobiście, objeżdżając miejscowości rozległego terenu diecezji). Stał także na straży czystości wiary, próbując stawić czoło rozpowszechniającemu się mariawityzmowi. Poza działalnością organizacyjną i pasterską zajmował się również pracą naukową. Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa otrzymał honorowy tytuł asystenta tronu papieskiego.



**Portret bpa
Franciszka
Jaczewskiego (fot.
ze zbiorów Archiwum
Archidiecezjalnego
Lubelskiego)**

Obchodząc 100. rocznicę śmierci Franciszka Jaczewskiego, warto z perspektywy minionego stulecia podjąć refleksję nad postacią biskupa, który – choć nieco zapomniany – pozostaje przykładem oddanej służby Bogu, ojczyźnie i drugiemu człowiekowi.

Osobie bpa Jaczewskiego było poświęcone sympozjum pt. *Fidem servavi*, zorganizowane 3 XII 2014 r. przez Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (AAL) oraz Katedrę Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych i Dziejów Teologii. Miejscem naukowej refleksji stało się AAL, gdzie odbyła się także prezentacja publikacji *Biskup Franciszek Jaczewski (1832-1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci* oraz wystawa poświęcona biskupowi. Inicjatorem całego wydarzenia był dyrektor AAL i redaktor wspomnianej książki ks. dr hab. Jarosław R. Marczewski. Na ekspozycji, którą otworzył Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik, zaprezentowano między innymi sześć bulli nominacyjnych bpa Jaczewskiego, opatrzonych ołowianymi pieczęciami papieża Leona XIII, przechowywanych w AAL.

W program sesji wpisany był również spacer naukowy śladami bpa Franciszka Jaczewskiego. Rozpoczął się on od zwiedzania kaplicy mieszczącej się w gmachu Kurii Metropolitalnej w Lublinie, ufundowanej w 1897 r. przez bohatera konferencji. Drugim przystankiem naukowej przechadzki było miejsce, w którym 29 V 1907 r. dokonano zamachu na życie bpa Jaczewskiego. Kiedy zmierzał do katedry, by udzielić sakramentu bierzmowania, przy furtce prowadzącej z ulicy Podwale do tzw. dolnej zakrystii katedralnej został zaatakowany przez Pawła Zaleskiego, działającego pod wpływem prasowej nagonki na Kościół katolicki. Rewolwer bębnekowy, wycelowany w głowę biskupa, szczęśliwie nie wystrzelił, napastnik zdołał jedynie sztyltem ranić biskupa w ramię.

Zwieńczeniem sympozjum była Msza św. w intencji bpa Jaczewskiego przy jego sarkofagu w katedralnej krypcie. Przewodniczył jej abp Stanisław Budzik.

Biskup Franciszek Jaczewski – oddany Bogu i ojczyźnie – zbudował swój niezniszczalny pomnik, bo – parafrazując słowa bpa Jana Chrapka – żył tak, że ślady jego stóp przeżyły go.

**Fragment wystawy
poświęconej
bpowi Franciszkowi
Jaczewskiemu (fot. s. Karolina
Anna Kołodziejczyk CSFB)**





dr Wojciech Wciśleć

Instytut Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej

Projekty Akademickiego Punktu Wolontariatu i Stowarzyszenia Solidarności Globalnej

Wolontariat – lubię to!

Potręba niesienia pomocy potrzebującym istniała w każdym miejscu na ziemi i zawsze tam, gdzie występowały: niedostatek, bieda, samotność i beznadzieja. Praca na rzecz innych nie jest zjawiskiem nowym czy nieznanym. Historia pokazuje, że ludzie od niepamiętnych czasów pomagali sobie nawzajem, z czasem jednak pomoc ta zaczęła wychodzić poza krąg najbliższych¹. Ludzie zaczęli sobie pomagać, nie licząc na żadne wynagrodzenie czy jakkolwiek gratyfikację. W tym sensie wolontariat rozwijał się przez stulecia bez publicznego zainteresowania, jako zjawisko rządzące się swoimi własnymi prawami. Był czymś tak naturalnym, że w opinii wielu nie zasługiwał nawet na uwagę², a długoletnia tradycja angażowania się w sprawy osób potrzebujących lub borykających się z codziennymi problemami wpłynęła z czasem na wzrost jego popularności³.

Szczególną formą pomocy, ściśle związaną z bezinteresownym pomaganiem innym jest wolontariat. Dziś pojęcie „wolontariat” znacznie różni się od tego z przełomu XX i XXI w. i oznacza dla wielu ludzi styl bycia, postępowania czy po prostu sposób na życie. Jest jednym z nielicznych zjawisk, które mimo rosnącego konsumpcjonizmu nie straciło na wartości, nie zdevaluowało się w odróżnieniu od innych idei, postaw i trendów lansowanych przez współczesny świat. Czas pokazuje, że „moda na wolontariat” utrzymuje się już zbyt długo, żeby można było określić ją tymczasowym trendem.

Dziś, obserwując wolontariuszy zaangażowanych na przykład w akcje typu: Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom czy liczne wydarzenia

sportowe i kulturalne, zauważa się, że wolontariat jest pojęciem znacznie szerszym niż jeszcze 15 lat temu. Na początku pierwszej dekady XXI w., mówiąc o wolontariacie, jednoznacznie kojarzono go z pomocą udzielaną człowiekowi choremu, z działalnością wspierającą osoby niepełnosprawne, z aktywnością skierowaną do dzieci w domach dziecka itp. Jednak na skutek przemian ustrojowych rozpoczętych w 1989 r. działalność wolontariatu w Polsce intensywnie się rozwija nie tylko w obszarze pomocy społecznej, ale też w ekologii, oświacie, kulturze, sporcie i wielu innych dziedzinach życia. Dziś pojęcie to ma o wiele szerszy zasięg niż wcześniej. Powszechna jest praca wolontariuszy w instytucjach kultury, nauki, ośrodkach pomocy społecznej, szkolnych klubach wolontariusza i szkolnych kołach Caritas, zaangażowanie w inicjatywy kulturalne, oświatowe, sportowe, religijne i wiele innych⁴.

Początkowo jednak taka różnorodność form pomocy i miejsc, w których pracowali wolontariusze, spowodowała zamęt wokół zdefiniowania wolontariatu. Środowiska wolontarystyczne podjęły więc próbę stworzenia nowej, „współczesnej” definicji⁵. Centrum Wolontariatu w Warszawie podało pierwszą, do dziś najchętniej cytowaną w literaturze i najpopularniejszą: „bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie”⁶. Często dodaje się również drugą część definicji: „aby działalność wolontariusza przynosiła efekty, nie każdy wolontariusz jest odpowiedni dla każdego rodzaju pracy”⁷. Dzięki tej definicji wolontariat w Polsce zaczęto „tworzyć i rozumieć od nowa”, nadając mu nową terminologię i nowy – prawdziwy sens. Do dziś definicja ta pozostaje aktualna.

Studenci dziennikarstwa KUL
podczas plenerowej audycji
z cyklu Medialny Namiot
Integracyjny – Dąbrowa,
maj 2014 r. (fot. Tomasz
Danielewicz)



W listopadzie 2014 r. w wolontariat zaangażowanych było 18% Polek i Polaków. Badania pokazują, że aktywność społeczna pozostaje na podobnym poziomie od kilku lat. 27% deklaruje, że udzielała się na rzecz swojego otoczenia lub osób spoza kręgu rodziny i znajomych, nie nazywając swojej działalności wolontariatem. Co dziesiąty mieszkaniec Polski działał na rzecz Kościoła lub związku wyznaniowego. Jeżeli potraktuje się te różne, współwystępujące typy zaangażowania społecznego łącznie okaże się, że jest w nie zaangażowana mniej więcej jedna trzecia naszego społeczeństwa (w 2011 i 2013 r. było to 34%, w 2012 r. – 38%)⁸.

Wolontariuszy można porównać do grupy innowatorów na rynku komercyjnym. Według badań są nimi najczęściej uczniowie i studenci, osoby z wyższym wykształceniem, ludzie młodzi, ambitni mieszkańcy wsi lub dużych miast (powyżej 200 000 mieszkańców). Charakteryzuje ich wysoki poziom mobilności i zaangażowania oraz bardzo silnie rozwinięta potrzeba przynależności i miłości. Wierzą w to, co robią, i szukają nowych sposobów na życie. Jest to grupa, na którą można łatwo wpływać i która ma wręcz zaraźliwy potencjał entuzjazmu. Mają tego świadomość różne środowiska i osoby zaangażowane m.in. w politykę, które często starają się zaangażować wolontariuszy do realizacji swoich partykularnych celów⁹. Jednak, jak pokazuje doświadczenie licznych organizacji pozarządowych współpracujących z wolontariuszami, są oni bardzo wyczuleni na próby angażowania ich zapalą i energii do działań, które mogą rzucać choćby cień wątpliwości na czystość idei wolontariatu. Ważna jest więc szczerłość intencji obydwu zainteresowanych współpracą stron.

Nowoczesny wolontariat jest nie tylko chwalebny zachowaniem prospołecznym czy postawą płynącą z miłosierdzia, ale stwarza również perspektywę odbycia ciekawych praktyk zawodowych, poznania nowych ludzi, możliwości rozwoju osobistego i uzyskania, tak często pożądanego przez pracodawców, doświadczenia¹⁰. Zdobycie go jest również jednym z motywów podjęcia przez młodych ludzi pracy wolontariackiej. Z tej perspektywy należy więc spojrzeć na wolontariat jako na swego rodzaju kontynuację ich kształcenia ustawicznego, którego efektem jest lepsza pozycja na rynku pracy¹¹. Praca wolontariuszy w organizacjach pozarządowych NGO's stwarza okazję do nabycia przez nich nowych umiejętności, nowej wiedzy, a niekiedy jest szansą na zdobycie dodatkowych nieformalnych kwalifikacji (przyuczenie do wykonywania określonego zawodu).

Lublin jest dla wolontariatu miejscem szczególnym. Akademickość miasta sprawia, że to tu może działać Centrum Wolontariatu, jedno z najaktywniejszych w Polsce, i wiele innych organizacji specjalizujących się w pracy z wolontariuszami. To studenci, będący motorem większości działań tych organizacji, nadają im kształt, wkładając w nie charakterystyczny dla nich entuzjazm.

Od niedawna także uniwersytety i szkoły wyższe tworzą miejsca, w których studenci mogą się angażować jako wolontariusze. Od 2004 r. w ramach



Duszpasterstwa Akademickiego KUL funkcjonuje Akademicki Punkt Wolontariatu (APW). Tworzą go studenci uczelni lubelskich, którzy zainspirowani życiem bł. Piotra Jerzego Frassatiego, chcą, tak jak on, nieść bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi. Wśród podopiecznych APW znajdują się dzieci ze świetlic środowiskowych i placówek opiekuńczo-wychowawczych, dzieci niepełnosprawne, z porażeniem mózgowym, a także osoby starsze. APW organizuje również wiele imprez okolicznościowych dla podopiecznych, m.in. maraton filmowy, miłokajki czy doroczny piknik w ramach Dni bł. Piotra Jerzego Frassatiego¹².

Coraz popularniejsza jest także bezpośrednia współpraca pomiędzy studentami poszczególnych jednostek naukowych a organizacjami pozarządowymi, które poszukują wolontariuszy o konkretnych umiejętnościach i predyspozycjach. Modelowym przykładem takiej współpracy jest zaangażowanie studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej KUL w działania medialne prowadzone przez Stowarzyszenie Solidarności Globalnej (SSG). Studenci-wolontariusze w ramach jednego z projektów SSG tworzą grupę medialną zaangażowaną w działania na rzecz integracji cudzoziemców na Lubelszczyźnie. Dzięki umiejętnościom nabytym podczas studiów przygotowują „Flash integracyjny”, emitowany na antenie Radia eR, „OPTymistyczne Dzienniki Integracyjne” na kanale YouTube oraz zajmują się administrowaniem i prowadzeniem fanpage’a „Zintegrejszyn” na portalu społecznościowym Facebook.

Podobnych form zaangażowania studentów różnych kierunków studiów jest wiele. To, co cieszy, to umiejętność łączenia przez studentów-wolontariuszy ich pasji, zainteresowań i umiejętności z osobistym przekonaniem, że pomaganie innym może uczynić te pasje jeszcze bardziej wartościowymi i sprawić, że wolontariat zmieni świat na bardziej przyjazny ludziom.

III Forum Polityk Migracyjnych z udziałem studentów dziennikarstwa – Warszawa, wrzesień 2014 r. (fot. Wojciech Wcisł)

1 Por. S. Lewandowski, *Polski Czerwony Krzyż. Kodeks etyczny i podstawy dobrowolnej służby*, w: *Wolontariat. Od samopomocy do samozatrudnienia*, Z. Markiewicz, P. Sikora (red.), Opole 2001, s. 86.

2 Tamże, s. 87.

3 Zob. E. Leś, *Od filantropii do pomocności. Studium porównawcze rozwoju działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000, s. 17.

4 Por. D. Pietrowski, P. Jordan, *Wstęp*, w: *Barwy wolontariatu*, M. Maciula (red.), Warszawa 2007, s. 6.

5 Od łac. *voluntarius* = dobrowolny, chętny. Wcześniej w języku polskim termin ten służył określeniu praktykanta zatrudnionego bez wynagrodzenia w celu zaznajomienia go z zawodem lub był synonimem ochotnika wojskowego (zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1975). Według *Słownika wyrazów obcych* (Warszawa 1993) wolontariusz to lekarz realizujący bezpłatną formę stażu w szpitalu i zdobywający praktykę.

6 D. Pietrowski (red.), *Na prawo patrz. Poradnik*, Warszawa 2006, s. 3.

7 Por. P. Jordan, M. Ochman, *Jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa 1997, s. 15.

8 A. Krzewińska, *Zaangażowanie społeczne Polek i Polaków. Wolontariat, filantropia, 1% i wizerunek organizacji pozarządowych – skrót raportu*, Warszawa 2014, s. 1.

9 Por. K. Stala, *Zasady kierowania grupami wolontariuszy w partiach politycznych*, w: *Wolontariat jako działanie prospołeczne w obszarze pomocy społecznej pracy socjalnej*, Kielce 2009, s. 171-180.

10 Zob. Z. Gaś, *Wolontariat w praktyce*, „Remedium”, Rok 2002, nr 6, s. 1-3.

11 Zob. D. Kukla, *Wolontariat jako forma dalszego zdobywania wiedzy i umiejętności*, w: *edukator. koweziu.edu.pl/index.php/archiwum/42-43*, dostęp: styczeń 2015 r.

12 Więcej o APW na www.dakul.jezuici.pl/index.php/wolontariat.



dr hab. Leszek Ćwikła
dyrektor Szkoły Prawa
Ukraińskiego

Dziesięć lat istnienia Szkoły Prawa Ukraińskiego W stronę Ukrainy

W marcu bieżącego roku mija dziesięć lat od rozpoczęcia działalności Szkoły Prawa Ukraińskiego, która została powołana jako samodzielna jednostka organizacyjna w ramach Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL w październiku 2004 r. Jej otwarcie było możliwe m.in. dzięki podpisaniu umów o współpracy pomiędzy WPPKiA a Wydziałem Prawa Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, Lwowskim Instytutem Prawniczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy (obecnie Lwowski Państwowy Uniwersytet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy) oraz Państwową Akademią Gospodarki Narodowej w Tarnopolu (obecnie Tarnopolski Narodowy Uniwersytet Ekonomiczny).

Szkoła została utworzona przede wszystkim w celu przekazywania wiedzy na temat systemu prawnego Ukrainy oraz zapoznawania z życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym tego kraju. Jej twórcy wyrażali przekonanie, że w przyszłości powinno to zaowocować wzrostem wzajemnych kontaktów i współpracą, a w szerszej perspektywie będzie to jeden z elementów podtrzymywania i budowania więzi kulturowych oraz wspólnoty interesów pomiędzy społeczeństwami Polski i Ukrainy m.in. poprzez przełamywanie wzajemnych stereotypów i uprzedzeń.

Pierwszym projektem zrealizowanym w ramach Szkoły był kurs z podstaw prawa ukraińskiego, w którym mogli uczestniczyć studenci wszystkich kierunków (od II roku studiów). Słuchaczami były wówczas aż 123 osoby, co wynikało zapewne z faktu, iż jesienią 2004 r. na Ukrainie miała miejsce pomarańczowa rewolucja i w związku z tym wśród studentów znacznie wzrosło zainteresowanie sprawami wschodniego sąsiada. Zajęcia odbywały się przez cztery semestry. Wykłady były prowadzone w języku polskim i ukraińskim. Oferta programowa obejmowała wykłady dotyczące podstawowych gałęzi prawa, a prowadzili je pracownicy naukowcy KUL i uniwersytetów ukraińskich. Dla słuchaczy nieznających języka ukraińskiego

przewidziano praktyczną naukę tego języka. Po ukończeniu kursu studenci otrzymali certyfikat sygnowany wspólnie przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL oraz Wydział Prawa Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie.

W lutym 2005 r. zostały uruchomione studia podyplomowe z podstaw prawa ukraińskiego i były otwarte dla studentów IV i V roku studiów wszystkich kierunków oraz dla absolwentów szkół wyższych. Nauka trwała trzy semestry, a w kolejnej edycji zajęcia skrócono do dwóch semestrów.

W roku akademickim 2006/2007 funkcjonowała Szkoła Prawa Ukraińskiego (dla studentów z Polski) oraz Szkoła Prawa Polskiego i Europejskiego (dla studentów z Ukrainy). Obydwie były jedną z form realizacji przez KUL Programu Sąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina INTERREG IIIA/TACIS CBC. W jednej i drugiej kształciło się po 25 osób. Nauka trwała dwa semestry. W dniu 23 VI 2007 r. miała miejsce uroczystość rozdania dyplomów ukończenia nauki.

Od października 2008 r. w ofercie edukacyjnej Szkoły znalazła się specjalizacja podstawy prawa ukraińskiego, która była prowadzona na studiach stacjonarnych jednolitych magisterskich na kierunku prawo (od III roku studiów). W ramach tej formy kształcenia przewidziane zostały wykłady dotyczące podstawowych gałęzi prawa, prowadzone przez pracowników naukowych KUL i uniwersytetów ukraińskich. Słuchacze nieznający języka ukraińskiego mieli możliwość praktycznej nauki tego języka.

Jednocześnie działalność Szkoły rozszerzono o organizację wyjazdów studentów ukraińskich do Polski i studentów polskich na Ukrainę. W dniach 23-26 V 2007 r. na zaproszenie dyrektora Szkoły Prawa Ukraińskiego w Lublinie przebywało 17 studentów Wydziału Prawa Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego im. Piotra Mohyły w Mikołajowie na Ukrainie. Celem ich przyjazdu było zapoznanie się z funkcjonowaniem uczelni w Polsce, nawiązanie kontaktów ze studentami Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL oraz poznanie przeszłości Lublina. Z kolei studenci Szkoły mieli możliwość wyjazdu na Ukrainę. Dotychczas zostały zorganizowane dwie wycieczki autokarowe, podczas których odwiedzono m.in. Lwów, Poczajów, Krzemieniec, Zbaraż, Kamieniec Podolski i Chocim.

Obecnie, kiedy Ukraina wybiera integrację z Zachodem i następuje znaczny wzrost zainteresowania ze strony obcokrajowców z za wschodniej granicy studiami w Polsce, Szkoła przygotowuje dla nich nową ofertę edukacyjną. Będzie to kurs z zakresu ochrony praw człowieka oraz podstaw prawa europejskiego. W związku z tym zachęcamy osoby zainteresowane do zapoznania się z ofertą edukacyjną Szkoły i skorzystania z niej. Oczekujemy również na propozycje dotyczące nowych form działalności.

Inauguracja działalności Szkoły
Prawa Ukraińskiego odbyła
się 16 III 2005 r. w Trybunale
Koronnym w Lublinie
(fot. Roman Czyrka)



29 XII 1924 r. w Bogdanach na Mazowszu urodził się prof. dr hab. Jerzy Kłoczowski, wybitny historyk, specjalista w zakresie mediewistyki, kultury polskiej, historii chrześcijaństwa i Europy Środkowo-Wschodniej. Jubileusz jego 90-lecia uczczono 5 grudnia w Teatrze Starym w Lublinie sesją naukową „Ukraina: dziś – jutro. Budząca się nowa tożsamość”. Podczas uroczystości odczytano list gratulacyjny Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Życzenia składali również zaproszeni goście, wśród nich: marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik i Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński. Urodzinowe świętowanie odbyło się także 8 grudnia w założonym przez Jubilata Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie został obdarowany księgą pamiątkową *Człowiek i historia. Rzecz o Jerzym Kłoczowskim*, przygotowaną przez współpracowników i uczniów.

Profesora Jerzego Kłoczowskiego spotkania z historią

O drodze naukowej i pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Wiosną 1945 r. wojna w Europie zbliżała się do końca, a na ziemiach polskich instalowany był nowy system polityczny, brutalnie zwalczający oddziały państwa podziemnego. Pan, ranny w powstaniu warszawskim żołnierz Armii Krajowej, musiał podjąć decyzję o swojej przyszłości. Zdecydował się Pan na studia historyczne na reaktywowanym Uniwersytecie Poznańskim. Dlaczego wybrał Pan Poznań i jak wyglądały pierwsze lata studiów w tej złożonej powojennej rzeczywistości?

Moja decyzja o studiach zapadła dość szybko. Kiedy zastanawiałem się, co z sobą zrobić, nie mając prawej ręki, którą straciłem, walcząc w powstaniu warszawskim, pomyślałem, że będę studiował historię. Cóż mogłem robić w tamtej chwili? Jeszcze w obozie jenieckim umówiłem się z moim przyjacielem Krzysztofem Kasznicą, który proponował mi przyjazd do Poznania. Po odzyskaniu wolności szybko postanowiłem tam wyjechać. Pociągi kursowały wówczas rzadko, ale tuż po świętach Wielkanocy udało mi się dojechać do Poznania i trafić do mieszkania Kaszniców. Zostałem bardzo życzliwie przyjęty. Następnego dnia rektor Uniwersytetu Poznańskiego Stanisław Kasznica zabrał mnie na uczelnię i pomógł dostać się na studia. Poszedł ze mną do dziekanatu i powiedział: „Ten pan zrobił maturę, choć nie ma żadnych papierów, które to potwierdzają”. W ten sposób zostałem zapisany na studia historyczne w Poznaniu. Mój wybór historii okazał się szczęśliwy. Studentów było niewielu. W końcu, kiedy rozpocząłem studia, wojna wciąż jeszcze trwała. Zajęcia z tą niewielką grupą prowadził znakomity mediewista Kazimierz Tymieniecki. Wprowadzał nas w warsztat pracy historyka. Obok niego ważną rolę odgrywał Adam Skalkowski, znawca dziejów nowożytnych. Był jeszcze Gerard Labuda, wówczas młody docent; jeździł wtedy po niemieckich bibliotekach i gromadził książki. Tymieniecki prowadził także

wykłady z historii średniowiecza i te skłoniły mnie do pisania pracy magisterskiej na jego seminarium. Później przyjechał do Poznania Karol Górski, z którym zacząłem pracować nad dziejami dominikanów. Kiedy Górski przeniósł się do Torunia, dojeżdżałem na jego seminarium i pod jego kierunkiem dość szybko, bo już w 1950 r., napisałem doktorat.

Do Lublina przyjechał Pan tuż po uzyskaniu stopnia doktora. Jak do tego doszło?

Wśród osób poznanych w Poznaniu za pośrednictwem Krzysztofa Kasznicy i tamtejszych dominikanów znajdował się Paweł Czartoryski, który w 1948 r. zrobił doktorat z prawa na KUL. To on rozmawiał na mój temat z rektorem Antonim Słomkowskim, a ten napisał do mnie list i zaprosił do Lublina, aby porozmawiać o pracy na lubelskim uniwersytecie. Pamiętam, że pojechałem do Lublina w maju 1950 r. razem z Marzeną Pollakówną, poznaną w Poznaniu; pisała wtedy doktorat w Warszawie pod kierunkiem prof. Manteuffla. Zaproponowałem jej, aby pojechała ze mną, gdyż miałem nadzieję, że uda się jej także znaleźć pracę na KUL. Odbyłem długą rozmowę z rektorem Słomkowskim, który oficjalnie zaproponował mi zatrudnienie. Marzena Pollakówna też otrzymała propozycję pracy, ale zgodziła się ją podjąć dopiero od następnego roku z uwagi na inne zobowiązania. Nieco później dołączył do nas, choć na krótko, Jerzy Łukaszewski, uczeń Janusza Pajewskiego, i prowadził zajęcia z historii najnowszej.

Rektor Słomkowski chciał odmłodzić kadry i szukał osób zaangażowanych ideowo. Warto wspomnieć, że w latach pięćdziesiątych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim powstało silne środowisko humanistyczne, które tworzyli znakomici uczeni reprezentujący różne dyscypliny naukowe – filozofowie Stefan

dr hab. Paweł Kras,
prof. KUL
Instytut Historii





Przed uroczystością wręczenia doktoratu honoris causa prof. Władysławowi Bartoszewskiemu – KUL, 29 I 2008 r. (fot. Roman Czyrka)



Swieżawski i Jerzy Kalinowski czy filolodzy: Marian Plezia, Leokadia Małunowiczówna, Przemysław Mroczkowski, Czesław Zgorzelski czy Irena Sławińska. W tym gronie często ze sobą spotykaliśmy się i prowadziliśmy rozmowy na temat naszych badań. Dużego znaczenia nabrała współpraca pomiędzy nami i naszymi uczniami, a jej rezultatem były świetne prace magisterskie.

Rok 1950 wyznacza początek Pańskiej pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, mającej trwać niemal pół wieku. Tutaj osiągnął Pan kolejne stopnie naukowe aż do tytułu profesora zwyczajnego w 1973 r., tutaj inicjował Pan ważne projekty badań nad dziejami chrześcijaństwa i stworzył środowisko naukowe, którego stał się Pan liderem. Jak wyglądały początki Pańskiej pracy w Lublinie?

Jesienią 1950 r. przenieśliśmy się tu z moją żoną i synkiem Piotrem. Jednym z niezapomnianych przeżyć tego pierwszego roku pracy w Lublinie było spotkanie z około 400 kandydatami na studia historyczne. Był to wyjątkowy rok, gdyż na uniwersytetach państwowych wielu osób, najczęściej z powodów polityczno-ideologicznych, nie przyjmowano na studia. Stąd w 1950 r. przyjechało tak dużo chętnych z całej Polski. Było to wyjątkowe doświadczenie, bo kiedy zaczynałem studia w Poznaniu, to było nas pięciu, a tu pojawiło się niemal sto razy więcej osób. Kiedy zdecydowałem się na pracę w Lublinie, nie miałem pojęcia, że będę pracował z taką masą studentów. Nie za bardzo wtedy wiedziałem, jak to robić i co z tego wyniknie. Zajęcia odbywały się w największej sali dydaktycznej uniwersytetu, nazwanej później starą aulą. Studenci

wypełniali całą salę, siedzieli na parapetach, nawet jakaś grupa była za moimi plecami. Faktycznie było to niesamowite. Pamiętam, że miałem wówczas wykłady o Karolu Wielkim.

Od samego początku warunki pracy na KUL okazały się dla Pana wyjątkowo korzystne i sprzyjały realizacji Pańskich planów naukowych i dydaktycznych. Można odnieść wrażenie, że przybył Pan na KUL ze starannie przemyślanym programem studiów i pomysłem kształcenia młodych historyków.

Tak, moja sytuacja była wyjątkowa, bo od początku jako młody doktor cieszyłem się pełną samodzielnością. Moim przełożonym był prof. Leon Białkowski, który bardzo życzliwie mnie przyjął i wprowadził do pracy. Miał on wielki sentyment do Poznania; tam robił doktorat i bardzo ceniał środowisko poznańskich historyków, m.in. Kazimierza Tymienieckiego. Profesor Białkowski był wówczas człowiekiem bardzo schorowanym i zmarł dwa lata później. W pierwszym roku prowadziłem zajęcia, które zostały mi zaproponowane. Ale już w następnym roku postanowiłem zorganizować małe seminarium mediewistyczne dla kilkunastu osób, zdolnych i starannie wyselekcjonowanych, którym wyznaczyłem tematy prac. Zależało mi na pracy w niewielkiej grupie, umożliwiającej bardziej systematyczne i gruntowne kształcenie w zakresie średniowiecznego źródłoznawstwa i metodologii.

Od 1950 r. podjął Pan żmudny wysiłek budowania środowiska historycznego na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL. Zaprosił Pan do współpracy kilka osób spoza Lublina, spośród których Marzena Pollakówna pracowała tu tylko kilka lat, a Zygmunt Sułowski związał się z KUL na całe życie. Miał Pan także szczęście do uczniów, kształtowanych na seminarium średniowiecznym. Spośród nich wywodzili się Pana późniejsi współpracownicy i znakomici historycy, z którymi udało się zrealizować szereg pionierskich projektów badawczych związanych z dziejami chrześcijaństwa w Polsce. Starał się Pan umożliwić tym osobom rozwijanie zainteresowań badawczych w okresie, gdy trudno było znaleźć etaty na uniwersytecie czy też dostać stypendium na wyjazd zagraniczny.

Wiele z tych osób należało do pierwszej grupy moich seminarzystów, którzy napisali znakomite prace i o których zatrudnienie trzeba było walczyć. Starłem się wysyłać moich współpracowników na zagraniczne stypendia, aby mieli okazję dotrzeć do nieosiągalnych w Polsce publikacji. W tych staraniach bezcenne okazały się nawiązane przeze mnie kontakty we Francji i w Belgii. Zabiegałem także o sprowadzanie na KUL zagranicznych historyków, aby mogli wygłaszać tu wykłady i przedstawiać swoje badania. Udało mi się zaprosić do Lublina wielu znakomitych badaczy, m.in. Jacques'a Le Goffa czy Christophera Brooke'a. Wydawało mi się wtedy bardzo ważne, aby wyjść z izolacji, aby poprzez kontakty z zagranicznymi środowiskami umożliwić prawdziwą dyskusję na tematy ważne dla dziejów całej Europy. Stąd wyrosły moje projekty

związane z porównawczą historią chrześcijaństwa. Zależało mi na szerszym korzystaniu w naszych badaniach z metod geografii historycznej. Znalazłem życzliwe zainteresowanie Stanisława Herbsta z Instytutu Historii PAN. Omawiałem z nim badania nad siecią klasztorów czy parafii, co umożliwiło później podjęcie bliskiej współpracy z tym ośrodkiem. Doszliśmy zgodnie do porozumienia, że nie można pracować nad *Atlasem historii Polski* bez badań na strukturami kościelnymi. Z tym projektem wiązało się powstanie na KUL Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce, który uzyskał wsparcie finansowe od polskich biskupów. Pracami tego Instytutu bardzo interesował się prymas Stefan Wyszyński. Miał on do mnie duże zaufanie i mocno mnie wspierał. W tym czasie ważne było też dla mnie wsparcie biskupa lubelskiego prof. Piotra Kałwy, który swoją formację historyczną zdobył we Lwowie, studiując pod kierunkiem Władysława Abrahama. Muszę też tu wspomnieć o mojej bliskiej współpracy z arcybiskupem krakowskim Karolem Wojtyłą. Z jego inicjatywy zorganizowałem trzy duże konferencje naukowe dotyczące dziejów diecezji krakowskiej, a także ważną konferencję poświęconą św. Stanisławowi w 900. rocznicę jego śmierci.

W naturalny sposób stał się Pan Profesor liderem powstałego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych młodego środowiska historycznego, którego badania nad strukturami kościelnymi i kulturą religijną zainicjowały nowy kierunek studiów nad dziejami polskiego chrześcijaństwa. Pierwszą syntetyczną publikacją tej grupy było dwutomowe opracowanie *Kościół w Polsce*, wydane w latach 1968-1970. Jak wyglądało budowanie zespołu, który pod Pana kierunkiem stworzył rozpoznawalną w Polsce i za granicą szkołę historyczną?

W większości wypadków wejście w pracę naukową stanowiło rozwinięcie badań prowadzonych przy pracy magisterskiej czy doktorskiej. Pierwszych magistrów wypromowałem w 1955 r. i kilku z nich zachęciłem do kontynuowania pracy naukowej. W tym czasie pojawiła się perspektywa stworzenia programu badawczego umożliwiającego powstanie silnego środowiska historycznego w Lublinie. W centrum naszych zainteresowań znalazła się geografia historyczna, poprzez którą chcieliśmy lepiej poznać historię społeczną, poprzez badania nad klasztorami i parafiami zbliżyć się do dawnego społeczeństwa. Chciałem stworzyć środowisko historyczne z ludzi, którzy będą zajmowali się różnymi okresami, ale będą zarazem posługiwali się podobnym kwestionariuszem pytań. Praca *Kościół w Polsce* jest niewątpliwie ważnym wydawnictwem, ale nie była to nasza pierwsza wspólna publikacja związana z dziejami polskiego chrześcijaństwa. Wcześniej, jesienią 1965 r., ukazał się specjalny numer czasopisma „Znak” zatytułowany *Rozwój organizacji Kościoła w Polsce* (Znak” 137/8, listopada/grudzień 1965), przygotowany w związku z obchodami milenium chrześcijaństwa w Polsce. *Kościół w Polsce* był zaś pierwszą pogłębioną syntezą, która zyskała uznanie i stała się punktem wyjścia dla późniejszych prac podejmujących problematykę dziejów chrześcijaństwa w Polsce.



Wykład prof. Jerzego Kłoczowskiego podczas konferencji „Powstanie warszawskie 1944: perspektywa uczestnika i historyka” – KUL, 25 IX 2009 r. (fot. Roman Czyrka)

Przedstawiono w niej wyniki podstawowych badań nad dziejami struktur i instytucji kościelnych w Polsce średniowiecznej i nowożytnej, choć plan był dużo ambitniejszy i nie wszystko udało nam się wykonać.

W dorobku Pana Profesora uderza zarówno liczba publikacji, jak i rozpiętość podejmowanej w nich problematyki. Wyszedł Pan od zagadnienia stosunkowo wąskiego – dziejów dominikanów na Śląsku w XIII-XV w., aby następnie, rozszerzając swoje zainteresowania, zająć się dziejami mendikantów w Polsce, a później całym ruchem monastycznym od starożytności po czasy współczesne. Patrząc na tytuły kolejnych Pańskich książek, zarówno autorskich, jak i tych powstających pod Pana redakcją, łatwo można dostrzec stopniowe rozszerzanie się obszaru naukowej eksploracji. Pojawiają się prace z dziejów Kościoła, historii chrześcijaństwa w Polsce, a także szerzej w Europie Środkowo-Wschodniej, a następnie przychodzą opracowania syntetyczne poświęcone historii Polski i historii makroregionu, który określił Pan jako młodsza Europa.

Moja droga badawcza łączy się ze sposobem uprawiania historii przez przedstawicieli szkoły *Annales*, choć nie tylko, bo ważne były także prace takich osób, jak Georges Duby czy Gabriel Le Bras, które z *Annales* nie były bezpośrednio związane, choć niekiedy są z nią łączone, a także prace takich badaczy, jak: Christopher Brooke, Cinzio Violante czy Kaspar Elm. Podobnie jako oni starałem się zawsze przedstawiać różne zjawiska w ujęciu porównawczym. W tych pracach, a także w dyskusjach konferencyjnych zwracano uwagę na podwaliny kultury europejskiej, poszukiwano elementów wspólnych dla europejskiej cywilizacji. Dobrym punktem wyjścia była historia dominikanów, którzy w krótkim czasie od swojego powstania



➔ zakładali własne konwenty w całej ówczesnej Europie. Moje badania nad historią dominikanów na Śląsku, a później w innych regionach wprowadziły mnie w naturalny sposób w studia nad średniowiecznym chrześcijaństwem, pozwoliły spojrzeć na procesy chrystianizacyjne w ich różnych formach. Historia dominikanów była ściśle związana z ważnymi zjawiskami, które kształtowały historię i Kościoła, i Europy. Tutaj można było badać ciekawy problem kształtowania się europejskiej przestrzeni kulturowej i tego, co określa się mianem europejskiej tożsamości.

Pamiętajmy, że kiedy wspólnie z moimi współpracownikami podjęliśmy szeroko zakrojony program badań nad polskim chrześcijaństwem, była to problematyka bardzo zaniedbana. Powstały co prawda znakomite prace lwowskiego historyka Władysława Abrahama, ale dotyczyły one przede wszystkim dziejów instytucji kościelnych. Wiele wniosły źródłoznawcze studia ks. prof. Jana Fijałka z Krakowa, ale brakowało wciąż podstawowych badań nad historią polskiego

chrześcijaństwa. Nie istniały praktycznie szersze opracowania ukazujące rolę chrześcijaństwa w polskiej kulturze, a podejście proponowane przez francuską szkołę społeczno-religijną było w ogóle nieobecne. Tu ważne było sięgnięcie po historię porównawczą, a zarazem historię integralną chrześcijaństwa, którą przed II wojną światową nikt w Polsce się nie zajmował. Ważne było odejście od wąsko pojmowanej historii państw i instytucji, które państwu służyły, na rzecz badań nad społeczeństwem i kulturą.

Pański życiorys znakomicie odzwierciedla umiejętność łączenia pracy naukowo-dydaktycznej z działalnością publiczną. Jako historyk zawodowo zajmował się Pan różnymi aspektami minionej rzeczywistości, ale równocześnie, pełniąc różne funkcje publiczne, brał Pan aktywny udział w tworzeniu historii. Jak Pan postrzega obecnie zadania stojące przed historykiem, w czasach rozwoju społeczeństwa otwartego, a zarazem społeczeństwa informatycznego, w którym dostęp do informacji jest tak powszechny i tak łatwy?

Trzeba pamiętać o sprawie fundamentalnej dla ludzkiej kultury. Z jednej strony istnieje niebezpieczeństwo instrumentalizacji historii. Jako historycy świetnie o tym wiemy. Od dawnych czasów różni władcy wykorzystywali historię dla własnych potrzeb, zdawali sobie sprawę ze znaczenia pamięci o przeszłości i mieli narzędzia, aby wpływać na sposób kreowania wiedzy o przeszłości zgodnie z własnymi wyobrażeniami. Alians władzy z historią nigdy nie wychodził na dobre. Władze starały się instrumentalizować historię i podporządkować ją swoim celom. Często zdarzały się spory o sposób postrzegania i oceniania przeszłości. Ciekawe byłoby systematyczne przebadanie metod kreowania historii w czasach PRL. Józef Stalin doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia wykładu historii dla realizacji swoich celów politycznych. Władze w Moskwie starały się w różny sposób wpływać na sposób pisania historii w każdym z krajów bloku sowieckiego, choć wydaje się, że Polakom zostawiono większą swobodę w tym zakresie. Z drugiej strony można dostrzec, że rewolucja kulturowa, która przetoczyła się przez Europę, w imię wolności odrzuciła system wartości chrześcijańskich. W imię walki o całkowite wyzwolenie człowieka zaczęto głosić, że przynależność do narodu czy religii ogranicza wolność i należy ją odrzucić. Uznano, że historia nie jest ciekawa, gdyż przechowuje pamięć o wojnach i konfliktach, które nie sprzyjają budowie nowego społeczeństwa. Stąd wprowadzając w nowoczesność, należy zerwać z przeszłością, należy walczyć z tożsamościami, które wolność ograniczają. To jest postawa – w mojej ocenie – bardzo niebezpieczna, bo też prowadzi do instrumentalizacji historii przez pewną ideologię, tyle że tym razem poprzez odrzucenie wiedzy o przeszłości.

Przed otwarciem III Kongresu
Kultury Chrześcijańskiej
– KUL, 29 IX 2008 r.
(fot. Roman Czyrka)



Podczas konferencji "KUL wobec wyzwań (1918-1989)" – KUL, 1 XII 2008 r.
(fot. Roman Czyrka)

Wieczór autorski ks. prof. dra hab. Jana Walkusza

Poetyckie spojrzenie „przez okno czasu”

W kameralnej scenerii uczelnianego barku No Logo miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Dnia 24 XI 2014 r. ks. prof. dr hab. Jan Walkusz, kierownik Katedry Historii Kościoła w Czasach Najnowszych, Metodologii i Nauk Pomocniczych, długoletni dyrektor Instytutu Historii Kościoła, zaprezentował swój nowy tomik poezji *Przez okno czasu* (Pelplin 2014). Licznie zgromadzone audytorium, za sprawą słowa dopełnionego obrazem, znalazło się w poetyckiej przestrzeni, w której dusza mogła odpocząć. Na najnowszy tomik przyszło nam czekać długo – aż osiemnaście lat. Poezja bowiem nie jest zwyczajnym notowaniem liter, a wierszy nie pisze się – one wydają się w człowieku. Wyrastają z wnętrza, z dialogu z samym sobą, z życiem, z Bogiem. Najnowszy tomik profesora-poety jest zapisem tych rozmów – odsłania zarówno interlokutorów, jak też nas – tych, którym pozwolono wejść w obszar słów i treści. Razem z autorem patrzyliśmy „przez okno czasu”, a przecież czas to słowo klucz, najważniejsza z wszystkich kategorii naszej ludzkiej egzystencji, rzeczywistość, której nie można nie podjąć, ani tym bardziej zlekceważyć. Dodać należy, że o *kairos* tu chodzi, chwile brzemienne łaską, obdarowujące *sacrum* prawie niezauważalnie i zupełnie darmowo.

Liryka poety-profesora, skupiająca się na detalach i konkretach, a jednocześnie niosąca ze sobą wewnętrzną pogodę ducha, wyrozumiałość i zrozumienie dla drugiego człowieka (i siebie samego), dostrzegająca okrucieństwa piękna we wszechświecie i chwalać jego Stwórcę, nie po raz pierwszy zachwyciła odbiorców. Dzięki profesjonalizmowi aktorów gdańskich teatrów – Violetty Seremak-Jankowskiej i Zbigniewa Jankowskiego, którzy podjęli się interpretacji wierszy ks. Walkusza, emocje towarzyszące recytatorom udzielały się całej publiczności. Zgromadzeni goście mogli nie tylko wsłuchać się w wersety poezji, ale także podziwiać fotografie wykonane przez innego profesora-artystę – ks. dra hab. Sławomira Nowosada, prof. KUL, kierownika Katedry Historii Teologii Moralnej i Teologii Moralnej Ekumenicznej, byłego prorektora KUL. Dzięki temu spotkaniu i połączeniu w jedno obrazu oraz słowa goście mogli w pełni uczestniczyć w uczcie zmysłów i ducha. Zatrzymane na fotografiach piękno stało się *casusem*, który każdy mógł uczynić swoim. Tym pięknem podzielił się z uczestnikami poetyckiego spotkania ks. Nowosad, który w swoim wędrowaniu poprzez prawie wszystkie kontynenty świata dostrzegł uniwersalny wymiar piękna, czekającego na człowieka wszędzie. Obrazy dopełniały więc słuchanych treści, przedłużały je, stawały się strażnikami pamięci dla słów.

Jeszcze jeden rys poezji ks. Walkusza wart jest zwrócenia uwagi – poezja ta zakorzeniona jest w rzeczywistości życia, rozpięta pomiędzy *Biblią* a „Gazetą Wyborczą” i jest oczywistym opowiedzeniem się za tą pierwszą jako źródłem codziennych wyborów. W strofach wierszy styka się ze sobą *sacrum* i *profanum*, któremu nieustannie dawana jest szansa. Wiersze tchną nadzieją i uczą przeżywać codzienność z Bogiem jako pierwszym i właściwym odniesieniem dla ludzkich losów. Czytając je, ma się nieodparte wrażenie, że ich autor jest pilnym uczniem – będąc jednocześnie znakomitą profesorem – Tego, o którym mówi Ewangelia – Jezusa z Nazaretu.

Należy zauważyć, iż prezentowany podczas spotkania tomik jest kolejnym i na pewno nie ostatnim w dorobku poetyckim ks. Jana Walkusza, którego przygoda z poezją rozpoczęła się na początku lat 80. ubiegłego wieku. Pierwsze utwory powstawały w języku dzieciństwa – po kaszubsku *Kańta nódzeje* (*Rąbek nadziei*) czy *Święty dzel dësze* (*Boży zakamarek duszy*). Kolejne *Jantarowy pacierz* i *Fotografia Pana Boga* świadczyły o związku z Pomorzem. Już w Lublinie ukazała się proza poetycka *Między słowem a modlitwą*, a niespodzianką była proza poetycka w języku kaszubskim pt. *Sztrąkę słowa* (*Brzegiem słowa*), wydana w 1996 r.

I chociaż było to jednorazowe spotkanie z poezją poety-akademickiego nauczyciela, to na pewno chce się napisać, że tamten wieczór nie minął. Wzrok się bowiem wyostriżył, a serce poruszyło do tego stopnia, że odkryło na nowo w szarej codzienności Tego, który „[...] ciągle jest / byś odnalazł w końcu siebie / On ma tak wiele czasu / i dlatego czeka / aż wreszcie zmądrzejesz” (*Chrystus – wczoraj i dziś ten sam*).



s. dr Marta
Ziółkowska USJK
Instytut Historii Kościoła
i Patrologii

Od lewej: ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL, ks. prof. dr hab. Jan Walkusz i Violetta Seremak-Jankowska (fot. Małgorzata Pyzik-Turska)





Anna Bańka
studentka dziennikarstwa

Symposium poświęcone Maryi jako Matce Kościoła

Po 50 latach od ogłoszenia

Dnia 21 XI 2014 r., w 50. rocznicę ogłoszenia Maryi Matką Kościoła przez bł. Pawła VI, odbyło się sympozjum pt. „Maryja Matka Kościoła soborowym darem dla Kościoła”, zorganizowane przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie oraz Koło Przyjaciół Prymasa Tysiąclecia w Lublinie.

Otwierając konferencję, prorektor KUL prof. dr hab. Andrzej Derdziuk OFMCap wskazał na znaczenie tytułu Matki Kościoła w posoborowej *accommodata renovatio*. Podkreślił on, że pogłębienie wiedzy na temat okoliczności, w których doszło do ogłoszenia tego tytułu przez papieża Pawła VI na zakończenie Soboru Watykańskiego II, wpłynie zapewne na wzbudzanie w ludzkich sercach nadziei na skuteczną matczyną opiekę Maryi w pełnym wyzwaniu dla Kościoła XXI w. Pogłębianie tej wiedzy będzie zaś możliwe dzięki oczyszczeniu serca i otwarciu go na znaki czasu, którymi Bóg realizuje swój zbawczy plan.

Temat konferencji wybrzmiał w różnych aspektach w kolejnych prelekcjach. I tak Anna Rastawicka z Instytutu Prymasowskiego przypominała istotne elementy faktografii związane z doprowadzeniem do ogłoszenia tytułu Matki Kościoła. Uwzględniła przy tym znaczenie pobożności maryjnej w życiu Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, który postawił na Maryję w swoich wyborach podczas trudnych zmagani Kościoła z reżimem komunistycznym. Prymas Tysiąclecia w pamiętnym przemówieniu na Jasnej Górze w 1959 r. podkreślił: „Kościół święty zawsze potrzebował Maryi i zawsze będzie jej potrzebował [...],

gdyż jest ona mu tak samo potrzebna i konieczna, jak była konieczna i potrzebna Chrystusowi, bo przecież Kościół jest tym samym, idącym przez wieki Chrystusem, a Chrystus potrzebuje Maryi, potrzebuje wciąż Matki”.

Profesor dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv (UKSW) omówił podstawy teologiczne i znaczenie duszpasterskie tytułu Matka Kościoła, odwołując się do argumentacji bł. Pawła VI, płynącej z biblijnej i doktrynalnej interpretacji tajemnicy wcielenia. Maryja jako Matka Chrystusa – Głowy całego Kościoła – wyraziła w swoim *fiat* zobowiązanie

uczestniczenia w matczynej opiece nad Jezusem historycznym od momentu Jego poczęcia aż po spełnienie się Jego mistycznego Ciała w społeczności Kościoła. Oznacza to Jej opiekę także nad współczesnym Kościołem.

Iwona Czarcińska z Instytutu Prymasowskiego omówiła znaczenie edycji *Dzieł zebranych* kard. Wyszyńskiego i zaprezentowała właśnie wydany trzynasty tom, przybliżający nauczanie Prymasa Tysiąclecia.

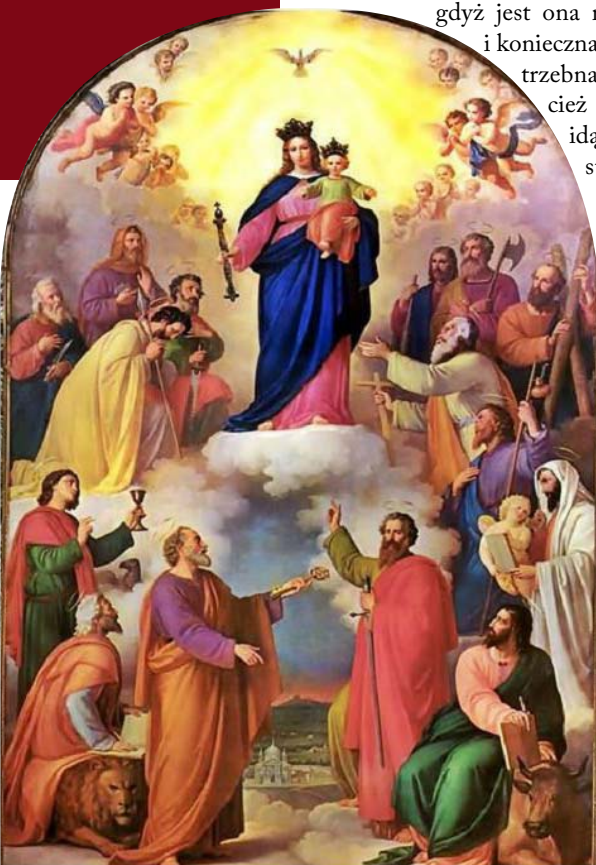
Swoistym uzupełnieniem interpretacji teologicznych tytułu Matki Kościoła była prezentacja kanonicznych ikon stanowiących jego historyczną wizualizację. W sześciu najważniejszych typach ikon tego cyklu znalazły się: Ukrzyżowanie, Zesłanie Ducha Świętego, Pochwała Bogurodicy z Dzieciątkiem, Tobą raduje się całe stworzenie oraz Zaprawdę godne jest wielbić Ciebie, prezentowane przez prof. dra hab. Karola Klauzy z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL.

O praktycznych przejawach matczynej opieki Maryi nad Kościołami lokalnymi mówił były misjonarz z Rwandy ks. lic. Krzysztof Niżniak SDB. W uznanych przez Kościół mariofaniach mających miejsce w 1981 r. w miejscowości Kibeho w Rwandzie Matka Słowa przestrzegała przed zagrożeniem ludobójstwem i wzywała do modlitwy różańcowej w nurcie duchowości cierpienia i nawrócenia. Tragiczne wydarzenia 100 dni masakry, od 6 kwietnia do lipca 1994 r., stały się smutnym potwierdzeniem prawdziwości objawień maryjnych z 1981 r.

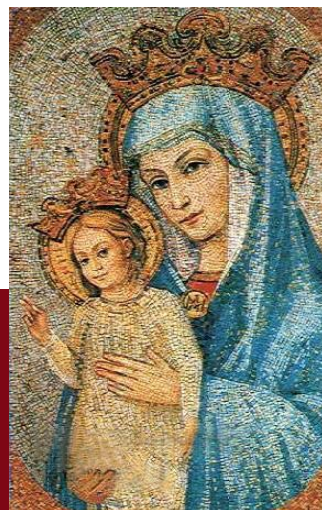
Na zakończenie konferencji Anna D. Wójcik z Instytutu Prymasowskiego przedstawiła istotny rys jego duchowości: oddanie się w niewolę Maryi, Matce Kościoła, czyli realizacja konsekracji chrzcielnej. Prelegentka nawiązywała do polskiej mariologii, historycznie związanej z ideą niewolnictwa maryjnego, bliskiej prymasowi Wyszyńskiemu, przywoływanej również przez św. Jana Pawła II w książce *Osoba i czyn* czy w encyklice *Redemptoris Mater*.

Dopełnieniem refleksji naukowych był piękny artystycznie „Wieczór chwały z Maryją dla Kościoła”, podczas którego młodzież prowadziła modlitwne medytacje świadczące o recepcji tytułu Matki Kościoła w kolejnych pokoleniach wierzących.

Tomasz Lorenzone, obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, 1867, kościół Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, Turyn (fot. ze zbiorów Karola Klauzy)



Mater Ecclesiae, 1981, Pałac Apostolski, Rzym (fot. ze zbiorów Karola Klauzy)



Information Technology Academic Day – 27 XI 2014 r.

Pasjonaci i znawcy informatyki

Konferencja IT Academic Day to bezpłatne wydarzenie branży informatycznej organizowane na uczelniach w całej Polsce przez ambitnych studentów Grup .NET. Wydarzenie to, wspierane przez firmę Microsoft, z roku na rok gromadzi coraz więcej pasjonatów nowych technologii. Studenci pod opieką Microsoft Student Partners wkładają wiele pracy i wysiłku, aby konferencje ITAD stały się wyznacznikiem profesjonalizmu oraz gromadziły jak największą liczbę specjalistów z dziedziny informatyki.

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II IT Academic Day organizowany jest już od 7 lat przez Grupę KUL.NET, wspieraną przez Koło Naukowe Informatyków KUL, działające na Wydziale Matematyki, Informatyki i Architektury Krajobrazu. Grupa zrzesza wielu ambitnych studentów, którzy dzielą wspólną pasję, jaką jest informatyka. Zajmują się oni przede wszystkim najnowszymi technologiami .NET, jak i innymi gałęziami informatyki. Kładą również nacisk na rozwijanie umiejętności miękkich oraz na wdrażanie w tematykę biznesową. Dla aktywnych członków grupy organizowane są liczne wyjazdy na konferencje i różnego rodzaju spotkania zamknięte, np. do Warszawy na polskie finały największego na świecie konkursu informatycznego Imagine Cup. Obecnie najważniejszym wydarzeniem w ramach działalności Koła oraz KUL.NET jest coroczna konferencja Lubelskie Dni Informatyki, która przyciąga setki osób chcących poznawać nowości z dziedziny informatyki. Prelegenci LDI zapraszani są z całej Polski (a od niedawna z całego świata) oraz prowadzą wykłady na najwyższym poziomie zarówno w zakresie technologii, które już istnieją, jak i tych, które właśnie wkraczają do informatyki. To wspaniała okazja, aby dzięki prowadzonym warsztatom rozwinąć swoje umiejętności techniczne i personalne. Następna edycja, Lubelskie Dni Informatyki 2015, będzie największym wydarzeniem informatycznym we wschodniej Polsce.

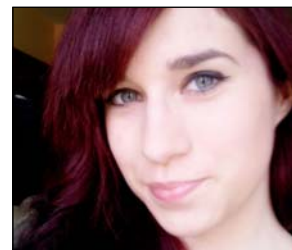
IT Academic Day gromadzi studentów poszukujących swojego miejsca w świecie informatyki, a także blisko z nią związanych, pragnących poszerzyć swoje technologiczne horyzonty przez udział w prowadzonych prelekcjach. Jest też szansą integracji społeczności akademickiej oraz biznesowej, zapoznania się z najnowszymi trendami we współczesnej informatyce oraz rozwoju osobistego i technicznego. Nadzędnym celem spotkania jest przekazanie jego uczestnikom wiedzy na temat innowacyjnych rozwiązań technologicznych oraz ich zastosowania między innymi w biznesie.

Organizatorzy starają się, aby konferencja stała się dla studentów okazją do zapoznania z obecnym rynkiem pracy, zaś dla przedstawicieli firm – możliwością

do zaprezentowania się przed szerokim gronem przyszłych pracowników. Dzięki udziałowi w prelekcjach prowadzonych przez wybitnych specjalistów z branży IT każdy pasjonat i sympatyk nowych technologii może zgłębić swoją wiedzę, zdobyć doświadczenie oraz zacząć kreować własną ścieżkę w dziedzinie informatyki. IT Academic Day to przede wszystkim spotkanie ludzi dzielących wspólne zainteresowania, chcących wymienić się spostrzeżeniami i wiedzą, dlatego jest to doskonałe miejsce do budowania relacji ze specjalistami oraz zdobywania cennych kontaktów z przedstawicielami świata biznesu.

W trakcie konferencji poruszany tematami są przede wszystkim rozwiązania firmy Microsoft. Obecny jest również bardzo popularny druk 3D, drony oraz inne innowacyjne projekty dopiero wkraczające na rynek informatyczny. Ponadto uczestnicy mają możliwość poszerzenia wiedzy na temat technik zarządzania projektem, pracy w zespole i wielu innych cennych rozwiązań z pogranicza informatyki i biznesu.

Możliwości i korzyści, jakie daje uczestnictwo w konferencji IT Academic Day, są ogromne, dlatego serdecznie zapraszam wszystkich entuzjastów technologii do wzięcia udziału w wydarzeniach organizowanych przez Grupę KUL.NET oraz Koło Naukowe Informatyków KUL. Studenci dokładają wszelkich starań, by organizowane przez nich *eventy* stały na najwyższym poziomie. Każdego roku podnoszą poprzeczkę, aby następna edycja konferencji swoim profesjonalizmem przewyższyła poprzednią. Zaangażowanie młodych, zdolnych ludzi jest naprawdę duże, zaś satysfakcja z osiągniętego celu jeszcze większa. Dzięki swej pracy i fachowości Grupa KUL.NET zdobyła także zaufanie i prestiż wśród wielu lubelskich firm IT.



Barbara Rzońca
studentka informatyki
sekretarz Koła Naukowego Informatyków

ITAD KUL.NET to szansa na zapoznanie się z przedstawicielami lubelskich firm





prof. dr hab. Andrzej
Derdziuk OFM Cap

Prorektor KUL
ds. Nauki i Rozwoju

6 XII 2014 r. zmarła Maria Kosiarska

Wymagająca Pedagog

Maria Leokadia Kosiarska urodziła się 13 VIII 1944 r. w Lubartowie. Po ukończeniu nauki w tamtejszym liceum ogólnokształcącym podjęła studia z filologii klasycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniu 1 X 1962 r.¹ Pod kierunkiem doc. dr Janiny Pliszczynskiej napisała pracę magisterską pt. *Problematyka literacka i światopoglądowa w „Ionie” Eurypidesa*. W latach 1967–1970 w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie pełniła obowiązki wychowawcy w internacie i nauczyciela języka rosyjskiego. W opinii o niej dyrektor szkoły napisał, że była „[...] pracownikiem obowiązkowym i zdyscyplinowanym, osiągała dobre wyniki pracy i stale pracowała nad sobą, pogłębiając wiedzę zawodową i ogólną”².

W czerwcu 1970 r. ks. doc. dr hab. Jan Maria Szymusiak, kierownik Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim, zwrócił się do ówczesnego rektora KUL ks. Wincentego Granata o zatrudnienie Kosiarskiej w dziale dokumentacji tego Zakładu. Do obowiązków nowego pracownika miały należeć: kwerenda źródłowa, opracowywanie retrospektywnej bibliografii, organizowanie ogólnopolskich sesji naukowych i organizowanie regularnych sympozjów specjalistycznych³. Kosiarska została zatrudniona na stanowisku asystenta od 1 IX 1970 r. i w ramach obowiązków dokumentalisty miała prowadzić własną pracę naukową oraz podejmować zajęcia zakładowe⁴. W piśmie o przedłużeniu zatrudnienia władze Zakładu stwierdziły, że pani Maria „odznacza się kompetencją, pracowitością i zaradnością w licznych kontaktach utrzymywanych”⁵ z ośrodkami naukowymi w Polsce. Od 1 X 1971 r. Kosiarska otrzymała angaż na stanowisko asystenta dokumentacji naukowej⁶. W tym też

roku rozpoczęła prowadzenie lektoratu zleconego z języka łacińskiego. Z dniem 1 I 1974 r. została zatrudniona na stanowisku lektora w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych KUL⁷.

Na wniosek delegata Rektora KUL ds. nauczania języków obcych ks. dra Remigiusza Popowskiego 1 X 1983 r. otrzymała angaż na stanowisko wykładowcy w SPNJO. Wnioskodawca napisał, że mgr Kosiarska „[...] może być uznana za wzór w zakresie sumiennego wykorzystania czasu przeznaczanego na naukę. Dba o to, by nie stracić żadnej ze swych godzin dydaktycznych. Potrafi uzyskać stuprocentową frekwencję studentów nawet bezpośrednio przed i po feriach. Dokładnie egzekwuje zadania. Dużo czasu poświęca na konsultacje i kolokwia. Uchodzi za nauczyciela bardzo wymagającego. Nie waha się postawić oceny niedostatecznej, choć później egzaminy poprawkowe zabierają jej czas. Cenią ją jako lektorkę profesorzy na Sekcji Historii i jej tylko zlecają nauczanie łaciny u siebie. [...] Pani Kosiarska korzysta nie tylko z podręczników, ale wiele tekstów przepisuje sama na maszynie. Jest bardzo oddana naszej uczelni i zależy jej na dobrym imieniu uniwersytetu”⁸.

Pani Maria wyjeżdżała na stypendia językowe do Włoch: w 1985 r. przebywała w Perugii, w 1976 w Rzymie i w 1979 w Neapolu. Ponownie do Perugii i Rzymu wyjechała w 1988 r. W ramach międzynarodowego konkursu otrzymała stypendium Università per Stranieri w Perugii w roku 1992⁹. Uczestniczyła czynnie w spotkaniu lektorów łaciny szkół wyższych we Wrocławiu i brała udział w kursach języka włoskiego we Fromborku, Białowieży, Lublinie i Magnuszewie. W opiniach zwierzchników w miejscu pracy powtarzały się stwierdzenia o całkowitym oddaniu pracy ze studentami, dużym doświadczeniu dydaktycznym oraz znaczącej wiedzy naukowej. Mimo stawianych wymagań była lubiana przez studentów i ceniła za swą pasję przekazywania wiedzy.

Obok działalności dydaktycznej Maria Kosiarska podejmowała się tłumaczenia wydawnictw z języków obcych. Przetłumaczyła na język polski książki: Carla Carretta *Ja, Franciszek* (Niepokalanów 1987), Luciana Gherardiego *Święta Klelia Barbieri, pracownica na niwie nauczania chrześcijańskiego, 1847–1870* (Rzym 1989), Raniera Cantalamessy *„Raduj się, Córkę Syjonu”: tajemnica Bożego Narodzenia* (Warszawa 1995), Domenica Alfonsiego *Droga do Asyżu: mistyczne doświadczenie bł. Anieli z Foligno* (Niepokalanów 1996), a także artykuł *Szpitalnictwo w Polsce* (wydany w pracy zbiorowej w Warszawie w 1978 r.).

Dnia 1 X 1992 r. Kosiarska została awansowana na stanowisko starszego wykładowcy w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. Jej kierownik napisał: „Będąc bardzo obowiązkowym i zaangażowanym w swą pracę nauczycielem, stawia bardzo wysokie wymagania zarówno wobec siebie,



foto. Roman Czyrka

jak i powierzonych jej studentów. Skrupulatne przygotowywanie się do zajęć i prowadzenie ich na bardzo wysokim poziomie pozwala studentom nie tylko zdobywać rzetelną wiedzę z przedmiotu i związanych z nim dziedzin, jak: historia, filozofia czy kultura starożytna, lecz pozwala na kształtowanie u nich właściwych postaw. [...] Jako doświadczony nauczyciel służy chętnie radą i pomocą młodszym kolegom zatrudnionym w Studium. Cieszy się dużym autorytetem u pracowników i studentów”¹⁰. Podobna opinia została zawarta w ocenie okresowej z lutego 1995 r., w której podkreślono, że jest pracownikiem wyróżniającym się i obowiązkowym, aktywnym i stawiającym wysokie wymagania, chętnie udzielającym innym cennych rad. Bardzo aktywnie uczestniczyła też w pracach organizacyjnych SPNJO¹¹. W opinii służbowej za lata 1997-1999 została określona przez kierownika Studium jako „[...] osoba o wysokiej kulturze osobistej, stanowi więc wzór do naśladowania zarówno dla swoich studentów, jak i koleżanek i kolegów”¹².

Maria Kosiarska pełniła też obowiązki opiekuna praktyk studentów IV roku filologii klasycznej. W maju 2000 r. wraz innymi pracownikami Studium otrzymała od rektora KUL ks. prof. dra hab. Andrzeja Szostka zespołową nagrodę rektorską II stopnia za osiągnięcia w pracy dydaktycznej. Pismem z 27 IX 2006 r. poprosiła o rozwiązanie umowy o pracę i przejście na emeryturę z dniem 30 IX 2008 r.¹³ W opinii za okres 2005-2006 kierownik Studium napisała, że Kosiarska jest bardzo sumienna i koleżeńska, chętnie korzysta z nowoczesnych pomocy dydaktycznych, które służą uatrakcyjnianiu zajęć dla studentów¹⁴. Zgodnie z prośbą M. Kosiarskiej 30 IX 2008 r. na mocy porozumienia stron została rozwiązana z nią umowa o pracę, jednak w roku akademickim 2008/2009 Kosiarska została ponownie zatrudniona na pół etatu w SPNJO. W roku akademickim 2009/2010 pracowała w wymiarze 4/5 etatu. Rektor KUL ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk przedłużył jej zatrudnienie na rok 2010/2011¹⁵, jednak ze względu na zły stan zdrowia nie podjęła ona zajęć dydaktycznych¹⁶. W roku akademickim 2011/2012 prowadziła zajęcia w ramach umowy o dzieło¹⁷. W 2012 r. została odznaczona przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Medalem Złotym za Długoletnią Służbę.

Po przejściu na emeryturę Kosiarska marzyła o pielgrzymowaniu do miejsc świętych i odwiedzaniu sanktuariów. Kilka lat przed śmiercią wykryto u niej raka piersi i przeprowadzono operację onkologiczną. Zmagiała się ze sobą w znoszeniu choroby, przejawiając lęk przed śmiercią i ogromne pragnienie życia.

Maria Kosiarska była blisko związana z Kościołem. Przez lata korzystała z kierownictwa duchowego prowadzonego przez dra Floriana Jerzego Duchniewskiego OFMCap. Nie zakładając własnej rodziny, odnalazła swe powołanie w pracy dydaktycznej i wspomaganiu innych przez swoje rady i długie bezinteresowne konsultacje naukowe udzielane studentów i współpracownikom. Tłumaczyła oficjalne dokumenty uniwersyteckie na łacinę i służyła pomocą w korekcie tekstów z zakresu języków klasycznych.



Podczas spotkania odpłatkowego 18 XII 2008 r. w SPNJO (od lewej): Krystyna Rudzińska, Maria Kosiarska, dr Agnieszka Strycharczuk i Iwona Fijolek (fot. Tomasz Flis)

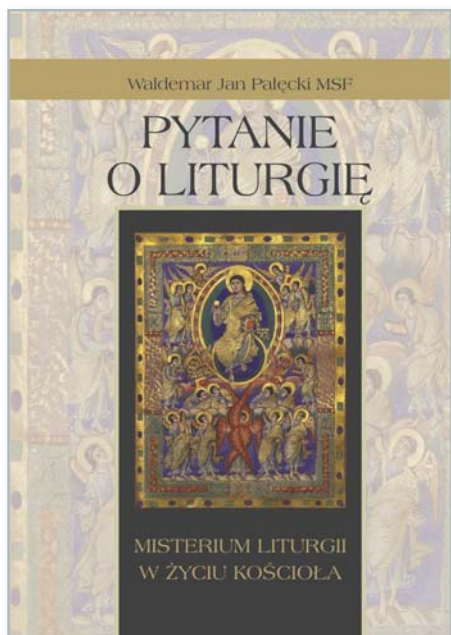
Zmarła 6 XII 2014 r. Msza św. żałobna została odprawiona 10 XII 2014 r. w bazylice św. Anny w Lubartowie, po czym ciało złożono na cmentarzu parafialnym w Lubartowie. Na klepsydze podpisanej przez władze KUL umieszczono następujące określenia: „Wspaniały wykładowca języka łacińskiego. Nauczyciel wielu pokoleń studentów. Prawy człowiek wielkiego ducha i charakteru, a zarazem wielkiej skromności i życzliwości”. Zapisła się w pamięci jako wymagający nauczyciel, który umiał prawdziwie promować studentów.



Uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych 18 XII 2012 r. przez wojewodę lubelską Jolantę Szolno-Koguc (fot. Roman Czyrka)

- 1 Por. Życiorys. Wszystkie dokumenty są zaczerpnięte ze zbioru: Akta osobowe Marii Kosiarskiej, Archiwum Uniwersyteckie KUL.
- 2 J. Marek. Opinia Dyrektora PLSP w Nałęczowie.
- 3 Por. J. Szymusiak, Pismo do Rektora KUL z dn. 3 VI 1970.
- 4 Por. W. Granat, Pismo do p. Marii Kosiarskiej z dn. 2 VII 1970; S. Longosz, Jan Michał Krzemiński (14 X 1943 – 26 IX 2010), „Vox Patrum” 31:2011, t. 56, s. 997.
- 5 J. Szymusiak, L. Małunowiczówna, Pismo do Rektora KUL z dn. 20 IV 1971.
- 6 Por. W. Granat, Pismo z dn. 14 V 1971.
- 7 Por. S. Sawicki, Pismo prorektora 1398/73/P z dn. 31 XII 1973.
- 8 R. Popowski, Pismo z dn. 7 V 1981.
- 9 Por. M. Kosiarska, Pismo do Rektora KUL z dn. 10 VIII 1992.
- 10 S. Nowikowski, Pismo do Rektora KUL 66/92/SPNJO z dn. 28 X 1992.
- 11 Formularz oceny okresowej z 1995 roku.
- 12 S. Nowikowski, Opinia Kierownika Studium.
- 13 Por. M. Kosiarska, Pismo do Rektora KUL.
- 14 Por. H. Błazińska, Opinia Kierownika Studium.
- 15 Por. M. Kosiarska, Pismo do Rektora KUL z dn. 21 VI 2010.
- 16 Por. H. Błazińska, Pismo z dn. 28 X 2010.
- 17 K. Narecki, Pismo Dziekana WNH do Rektora KUL z dn. 20 X 2011.

Publikacje Wydawnictwa KUL i TN KUL



Wydawnictwo KUL
ul. Konstantynów 1H, 20-708 Lublin
wydawnictwo.kul.pl

Waldemar Jan Pałęcki MSF

Pytanie o liturgię. Misterium liturgii w życiu Kościoła

ISBN 978-83-7702-956-5

Lublin: Wydawnictwo KUL 2015, ss. 208

Problematyka liturgiczna należy do zasadniczych zagadnień po Soborze Watykańskim II w Kościele. Wzbudzała ona ostre niejednokrotnie polemiki wynikające bądź to z niezrozumienia podejmowanej reformy, bądź też z przywiązania do tradycyjnych form celebracji świętych obrzędów. Zachodzące zmiany wymagały i nadal wymagają pochylecia się nad nimi i szukania teologicznych wyjaśnień. Dotyczy to zarówno ludzi świeckich, jak też wielu duchownych.

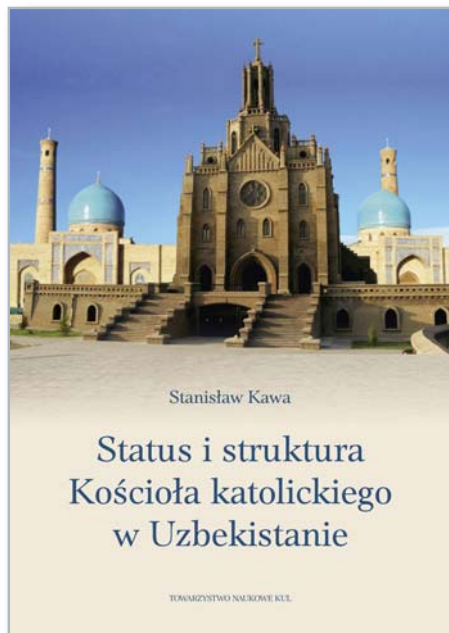
Czytelnik otrzymuje w tej prezentacji bogatą argumentację do pełniejszego zrozumienia świętych czynności i zachętę do głębszego w nich uczestnictwa. Dobra znajomość źródeł liturgicznych pozwala Autorowi na ukazanie szerokiego kontekstu historycznego omawianych zagadnień.

Należy się spodziewać, że pozycja ta przybliży sens świętych czynności wielu wiernym, pozwoli im lepiej zrozumieć, jak należy celebrować Boże misteria i jak można w nich owocnie uczestniczyć. Księża zaangażowani w pracę duszpasterską znajdą tu rozwiązanie wielu wątpliwości i otrzymają wystarczające uzasadnienie teologiczne, historyczne i pastoralne w kwestiach dotyczących liturgii.

Godne podkreślenia są propozycje ascetyczne Autora odnoszące się do duchowości chrześcijańskiej. Czytelnik zainteresowany pogłębieniem podjętej problematyki w bibliografii i przypisach znajdzie wskazówki do dalszych studiów oraz lektury. (z *Przedmowy* ks. dra hab. Zbigniewa Wita, prof. KUL)

Beata Duma

kierownik Działu Handlowego Wydawnictwa KUL



Towarzystwo Naukowe KUL
ul. Chopina 29/11
20-023 Lublin, tn.kul.pl

Stanisław Kawa

Status i struktura Kościoła katolickiego w Uzbekistanie

ISBN 978-83-7306-666-3

Lublin: TN KUL 2014, ss. 318

Prace Wydziału Nauk Prawnych 56

Przedmiotem badań autora publikacji są – zgodnie z tytułem – status i struktura Kościoła katolickiego w Uzbekistanie, kraju misyjnym, położonym w Azji centralnej w kręgu kultury muzułmańskiej. Status tamtejszego Kościoła katolickiego jest badany pod kątem jego miejsca w systemie prawnym kraju, w którym jest jedną z wielu wspólnot wyznaniowych, oficjalnie zarejestrowaną, ale bez szczególnych uregulowań normatywnych w postaci specjalnej ustawy lub konkordatu. Struktura tego młodego i misyjnego Kościoła partykularnego została rozpatrzona w kontekście jego ulokowania w Kościele powszechnym, jego własnych organizacji oraz szczegółowych unormowań związanych z ich funkcjonowaniem. Na gruncie polskim jest to opracowanie pionierskie, dotąd bowiem nikt nie podjął tego zagadnienia w aspekcie prawnym – prawa kanonicznego i wyznaniowego, ale również z punktu widzenia historycznego temat ten nigdy jeszcze nie został opracowany całościowo. Przedstawiona baza źródeł i literatury świadczy o solidnej kwerendzie naukowej przeprowadzonej przez autora. Dotyczy to szczególnie źródeł prawa i innych dokumentów, w większości w językach obcych (niektóre z nich są reprodukowane, a niekiedy też tłumaczone na język polski). Do wielu dokumentów autor dotarł dzięki gruntownej znajomości realiów Uzbekistanu, będącej owocem długoletniej pracy misyjnej i duszpasterskiej w tym kraju.

Stanisław Sarek

kierownik zespołu redakcyjnego TN KUL



ROK ZAŁOŻENIA 1918

KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

Kierunki studiów I stopnia i jednolitych magisterskich 2015/16

- Administracja
- Analityka społeczna i internetowa
- Architektura krajobrazu
- Bezpieczeństwo ekologiczne
- Bezpieczeństwo narodowe
- Biotechnologia
- Biotechnologia - grupa w języku angielskim **NOWOŚĆ**
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- Edytorstwo
- Ekonomia
- Europeistyka
- Europeistyka – grupa w języku angielskim
- Filologia angielska
- Filologia germańska
- Filologia germańska – gr. początkująca
- Filologia klasyczna
- Filologia niderlandzka
- Filologia polska
- Filologia romańska
- Filologia romańska – gr. początkująca
- Filologia słowiańska
- Filologia – sinologia
- Filozofia
- Filozofia – grupa w języku angielskim
- Gerontologia społeczna
- Gospodarka przestrzenna
- Historia
- Historia sztuki
- Informatyka
- Inżynieria materiałowa
- Inżynieria środowiska
- Kognitywistyka
- Kognitywistyka – grupa w języku angielskim
- Krajoznawstwo i turystyka kulturowa
- Kulturoznawstwo
- Matematyka
- Międzyobszarowe Indywidualne Studia Humanistyczno-Społeczne
- Muzykologia spec. krytyka i dziennikarstwo
- Muzykologia spec. muzyka liturgiczna
- Nauki o rodzinie
- Pedagogika
- Pedagogika specjalna **NOWOŚĆ**
- Praca socjalna
- Prawo
- Prawo kanoniczne
- Psychologia biznesu i przedsiębiorczości
- Psychologia wspierania jakości życia
- Retoryka stosowana
- Socjologia
- Stosunki międzynarodowe
- Teologia
- Wiedza o teatrze
- Zarządzanie
- Zarządzanie dokumentacją i archiwistyka



kul.pl/kandydat

